WYMOWNY POLITYK,

JAKUBA BOCZYŁOWICA,

w Liſtách rożnych z Reſponſami, w Diſkurſach Politycznych, w Weſelnych y Pogrzebowych Mowach, &c. &c.

do Druku podany.

w TORUNIU,

Nakładem JANA CHR. LAURERA, Bibliopoli ibidem.

Roku wymowy Przedwiecznego Słowa.
1694.



VIVAT
WINKLER.

Inde tonans hOnor est fAmæ super orbe soNaNtIS,
WINKLER; oratorem, cûi mea penna dicat.

Memu wielce Mośćiwemu
Pánu y Dobrodźieiowi,
JEGO MOSCI PANU
JANOWI WIN-
KLEROWI,
Naywyżſzemu Piſar-
zowi Skárbu Koronnego,
przy uniżonym ukłonie, perennem
felicitatem Author.

W*Iem otym bárdzo dobrze że* vera laus ſciri ſugit, *á według Poety:*

- - - nec Faſcibus ullis
Erigitur, plauſuve petit
clareſcere vulgi.

Lecz też y to mi nietayno, że ſugientem laudem honor ſequitur, *á zátym* humanitate nemo peccat. *VVięc nie wykroczy VVymowny Polityk, lichego geniuſzu mego, gdy przy uniżonym ukłonie, garnąc ſię do Łáſki y Protekcyi VV. M. M. Páná,* provolvitur Pedibus, eò velociùs, quò

ſubmis-

ſubmiſſiùs. *Y trzymąm to że mi* benigna Auris *Páná mego, pozwoli audyencyi w-tey lichey edycyi moiey, ktora* Oratoris candoris affectum, ad effectum *pod Nogi zkłada VV. M. M. Páná:* calcare pedibus *wolno życzliwośći* obſtrictum mancipium. *Jednák mąm nádźieię że* non patietur repulſam, *ten w ſłowách wymowy ſwoiey związány niewolnik, y owſzem iemu* in vinculis Libertas *łáſki Páńſkiey będźie, gdźie złotá w niewoli rezyduie wolność,*

aurei affectûs ligata catenis. *Tu iuż VVymownego Polityká mego concluduię mowę:* verbo complector omnia, *iáko niegdy* unus Plato, uni pro omnibus exſtitit, *ták y ia ieżdem*

W. M. M. PANA
Całego Przezácnego
Domu

Sczerżenayniżſzym

ſługą

Jakub Boczyłowic.

Do Czytelnika Author.

NApiſáno trzy rzeczy, iże ſwoy guſt máią
Winu *Color*, y *Odor*, y *Sapor* przyznáią.
Y trzy ſmáki do ſmáku zwłaſcza wnowalyi,
Y ſztuká mięſá ſmaczna po poſtney wilyi.
Y pomarancz ná wety kto pátrzy ná niego,
Myśli ſobie duſzkoſzby zażyć ták pięknego.
Ah ſmákuie zwyczáynie, y piękna uroda
Coż po Rozy, gdy drźwi ſą zamknione o-
groda.
Więc tobie Czytelniku tę Xiąſzkę otwierąm,
Wniey cztery ſmáki lichey mey mowy za-
wierąm.
Liſty, Dyſkurſy, Weſel z ſmutną śmierćią mowy
Te bierz do ſmáku twego, wſzák máſz druk
gotowy.

LISTY

LISTY W ROZNYCH MATERYIACH Z RESPONSAMI.

Do Náiasnieyßego y Niezwyciężonego Pánâ Náßego Miłośćiwego Nayniżßy ukłon, Márſa Polſkiego.

HErbowna Naiasnieyſzego Páná Náſzego Niezwyciężonego uzbroiony Tarczą, Lotnemi Orłá Polſkiego ſzkrzydłámi *Regiis pedibus provolutus* zkłádąm. Adoracyą oraz nieprzyiacioł Oyczyzny *devicta Arma*, przy ktorych, *hoſtium capita cadendo*, Náiaſnieyſzego Thronu ſą *venerata Majeſtatem*. Wſzák ieſt cały świát świádkiem, Chocimſkiey, Wiedenſkiey, Strygonſkiey, y innych ták

wielu znacznych woiennych expedycyi: *In hoc Telo victoria: Hoc sub scuto secura quies.* Więc *Immortalitati* ná tey rysuię Tarczy.

In TenOnnè m ANeNsLEchiæ speS Alma salutis?

Supplika do Iaśnie Oświeconego Xiążęcia Iegomośći Kardynałá.

Jáśnie Oswiecony Xiążę Pánie, á Pánie nász miłośćiwy.

NIe omylił się, ktokolwiek *Principum Nomina* bydź *terrarum* powiedział *Numina*, gdysz, *quod Dii cœlis, hoc terris Principes sunt.* Więc *Tantæ Majestati* przy nanižszym ukłonie powinną oddáię Venerácyą pokornie supplikuiąc y żebrząc Páńskiey Łáski y Protekcyi, á to wtym, że &c. &c. zá ktorą wyswiadczoną Dobroczynność *pro felici successu* Wászey Xiążęcey Mośći Páná Bogá błagáć będę.

Impet drugiey Suppliki.

Titulus scribatur, ad quem competens.

BEdąc *aggravatus* od N. N. (*seriem rei & tui præiudicii pone*) dokąd bym tedy *post Dei Maiesta-*

ieſtatem recurrere miał, iedno do Páná mego Miłośćiwego, pod ktorego nogi, iáko naniżſzy ukłon moy, ták y tę pokorną zkłądąm ſupplikę, *ut non patiar injuriam.* Zá co Máieſtatu Boſkiego błagáć, *obligatiſſimus æviterne* zoſtáię.

Liſt oznáymuiacy o śmierci Iáśnie Wielmożnego Iegom. Xiędzá Szczuki Biſkupá Chełminſkiego.

Mniewielce Mośći Pánie.

JEſzcze do czáſu nie doſzłe źniwa 30. *Junii anni præſentis* 1694. godźiny 4. po południu, śmiertelną Koſą fata zaczęły zbieráć; gdy iáśnie Wielmożnego Jegomośći Xiędza Szczukę Biſkupá Chełminſkiego, Herbownemi Jegoż Grabiami śmierć ná dźiewiąciu Gorách Chełminſkich zagrabiłá, y przy Troiſtych Jegoż Brogách, *immortalitati* wyſtawiłá *trinum Coloſſum.* Lecz wolelibyſmy byli *vivo dare ſolatia & applauſus*, niſz *mortuo lachrymas*; ktory *& Dei cultum, & Orbis Lechici vultum*, záwſze miał ná oku. Wtym kończę, że umarł. Teraz życia lepſzego życząc WMM. Pánu zoſtáię.

Respons ná tenże List.

O Zniwách śmiertelney Kosy awizy, przy śmierći świętey pámięci iáśnie Wielmożnego Jegomośći Xiędza Biskupá Chełminskiego odebrawszy, y iam też o swoiey pomyslił krescencyi, iáko widzę *falces* ná źniwa gotuią *fata:* y tegoroczney krescencyi kłosy nie uydą Kosy. Y tákći się záiadły *fata* że tych ktorych *consilio vivit Patria* śmiertelną kosą Koszą; czego tá śmierć Jegomośći Xiędzá Biskupá Dokumentem. Lecz *etiam post fata vivit in pectoribus nostris, viret in recenti memoria, viget immortalitati.* Ktorey y ia podległy: być się piszę WMM. Páná.

List oznáymuiacy o Przyszłych Seymikách.

Mnie wielce Mośći Pánie.

CO sám u nas słycháć, to *denuntio* WMM. Pánu że ogłoszono Seymiki *pro die* N. *Mense* N. dáy Boże áby tá *vox* szczęśliwa byłá, *ut sit vox Dei, vox populi,* y áby ná tych seymikách; *affectum Boni publici deducat ad effectum,* lecz obawiam się *ne verba volent.* á osobliwie tám *ubi vocum multitudo,* gotowa *linguarum confusio.*

Atoli

Atoli co ſię tám dźiac będźie oznaymię *quam citiſsime* WMM. Pánu, ktorego zoſtawąm &c.

Liſt oznáymuiacy o rozerwánych Seymikách.

Mnie wielce Mośći Pánie.

ZAl ſię Boże że ták *irrita vota* náſze, ktore to im bárziey wyſokiemi dowćipámi, y racyámi, *alta petunt*, tym pręcey *caſu graviore ruunt in profundum*, gdy *in immenſam abyſſum* oyczyzny ruiny. Więc gdy ſię ſeymiki zerwáły, toć y nápięte *Boni publici* pryſnęły nádźieie. Atoli uſłyſzemy *ex eventu rerum*. A teraz zoſtáię WMM. Páná.

Liſt proſzacy w pewney do ſiebie konferencyi.

Mnie wielce Mośći Pánie.

ROżni rożne Awizy rożſiali, z ktorego ſiewu niewiem czy ná wſzytkich rolách buyny obfit zroſnie. A day Boże, *usq; ad meſſem ſinamus creſcere*. Ja tym czáſęm *inter ariſtas Arion* wdźięcznie kwitnącym przypátruię ſię kłoſom, z ktorych iáki by emolument być mogł, proſzę

do siebie WMM. Páná ná wysokiey wági, y uwági konferencyą.

Respons ná ten List.

TA krescencya o ktoreymi WMM. Pan piszesz, widzę ieszcze *ad effectum* nieprzyszłá: gdyż iedno kwitnąc poczyna, drugie rosnie, trzecie *cedit fatis*. Więc snádno koniekturowáć mogę. Ze kwitnącym nie doszłá doyrzałość, zktoreyby *messis gloriæ* być miáłá. A wtym *concludo, crescant ad nostram messem.* Ostátek do konferencyi zostáwuię.

List o wakansách oznáymuiacy.

Mośći Pánie Bráćie.

WEsołe awizy, lotnym impetem przy ukłonie moim WMM. Pánu oznáymuię: *eò citiùs quò promptiùs* o wakansie N N. teraz tedy *res non patitur moram*, gdźie *volenti nihil difficile.* To *raptim calamo, in rapinam cedat* WMM. Páná,

Ná ten List Respons.

Mośći Pánie Bráćie.

ZA wyświádczony bystro lotny áffekt uniżenie

nie dźiękuię WMM. Pánu iednák niechcę *aliis magis meritis præripere palmam*: chybá żeby *virtutis comes*, byłá *invidia*. Nie chcę ták być śpiesznym *ad præmia*, gdyż *non me tali dignor honore*: muśiáłá by to *de Dei Calculo* tá mię *fortuna* potkáć. Więc tedy *Deus vota ferat*, przy iednostáynym consensie WMM. Páństwá zostáiąc.

List awizy niebespieczne około Ordy y Turká oznáymuiący.

Mośći Pánie Braćie.

BY też kędy, y kiedy miáłá uwagá wagę, y odwaga, powagę gdźie by śił swoich bráłá, chybá *vim vi repellendo*. Oznáymuię WMM. Pánu, że Orda grássuie, Turczyn swą potęgę sworcuie: słowem ná nas wszytkich czuie. *Hydra insatiabilis*, ktorey y trzy częśći świátá *non sufficiunt*, ieszcze czwártey chce, ktora áby iey stanęłá wgárle. Y teraz ták swoie Ordą grászuiąc wywarłá impety, że *extra Podoliæ fines* dalszey sobie pozwálá konsistencyi, *per tela & ignes* w Polskie wdźieráiąc się Páństwá. Więc gdyśmy stràcili substancye, łożmy kośći y zdrowie násze do ostátka, *aut vincendum aut moriendum* niech nąm do końcá będźie. Wśiadáymy

przeciwko nie przyiacielowi, y WMM. Ichmościow ánimuy.

Respons ná ten List.

Z Listu WMM. Páná zrozumiałęm, że iuż *inclinat* náſzá *Patria*, gdy iey *fundamenta* kruſzą: *antemurale Christianitatis* przy Kamiencu *corruit*, y Podole wustáwicznym od Ordy roſole, toć rzecz oczywistá, chybá że nas ſąm Bog ſalwowáć będźie: Boć iuż *Patres Patriæ deficiunt*, y Synowie Oyczyzny znuźnieni wśiłách ſwoich, słabieć muſzą, Tu iuż nąm o ſobie myslić trzebá, ſtráciwſzy ſubſtáncye, iednakowo y życie tracić. Zczym ſię deklaruię VVMM. Pánu. Zostáiąc *propensissimus*.

List o ßczęśliwey z Ordy wiktoryi oznáymuiacy.

Mnie wielce Mośći Bráćie.

JEſzcze nąm nie trzebá deſperowáć,gdy Polakowi w ſwoim Polu, Mars pozwálá tryumfowáć: Chwáłá Bogu, mąmy wilka w śieci, gdy Ordy pokonáłą chytrość, y ten, ktory *circuens* był *quem devoret*, lotnym okrągiem ſwoim wręce ſię náſze dostał: gdyż go ſámá zdráda

pobi-

pobiłá, *manu Divinâ* nąm *suppetias dante.* VVięc gdy *corruit*, *Lemma* dáć mu *Fuit*. To oznáymiwszy zostáiąc.

Respons ná ten List.

Mośći Pánie Brácie.

Iż prętkiey wiktoryi tryumfowáć ták bárzo, nie potrzebá: boć to bywa, *hodie mihi, cras tibi*, á osobliwie u Ordy, ktorá to *fugiendo vincit*, y gdźie ią od siebie widźisz, tám ku sobie obáczysz, iáko IchPoseł powiedział Alexandrowi wielkiemu: *uno eodemq́ impetu & fugimus, & vincimus.* Y im dáley od obozu stoią, tym ich pręcey w nászym obożie szukáć trzebá. Atoli *de hâc victoriâ* niech *potentia Dei* będźie wychwalona, y owszem przy nászey ochocie VVielmożnośćią swoią niech uskromi Tátarskie Kráie.

List oznáymuiacy że woysko do zwiasku się bierze.

Mnie wielce Mośći Pánie.

NIewiem co zá racya, woyska nászego związku, czyli práca, czy nie płácá? gdyż y ná práce y nie płace nárzekáią, iedni mowią:

Ze krwáwie záſłużona, *virtus meretur præmia*, drudzi *inferunt*, że *nervus belli eſt pecunia*; inni záś: *is nempe auro bibat, cui dulce ferrum eſt*: á náoſtatek *concludunt*, ześmy *pro ſalute Patriæ*, zdrowia náſze, y ſubſtáncye potrácili. Y toć rzecz godna uwági: ſłuszna ieſt kontentowáć odwagi, iednák też *diſcretione opus*, oſobliwie gdy nie pienieżna Polska od nieprzyiacioł wniwecz obroconá, choć by chciáłá Marſowi *emerita* płácić *merita*, kiedy ſámá máło co ma, trudno: *nemo dat quod non habet*. Jednák obiecuie: *eſt quia non potuit dicere, dixit erit*. zapłátá VVoyskowa. Toć ten nieſłuſzny związek oznáymiwſzy VVMM. Pánu, nierozerwáney ſię recommenduię Bráterskiey przyiáźni. Zoſtáiąc VVMM. Páná.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Mośći Pánie.

Uwagi, wagi, y powagi godźien liſt VVMM. Páná, ktory *typum veritatis*, drukuie *calamo*: Lecz tám ktoś powiedział: Kárta pápier, ſłowo wiátr, pioro z skrzydeł: y tego ſię trzymáią woyskowi, zkąd *ex nunc*, do skutku ſwoie intereſſa chcą przywieść. Jednák niedźiwowáć, gdyż Mars, ogniſty, gorący: *impetu* ſwego zátrzymáć nie może, y ztąd y woyska do kon-

konfederácyi idą. Lecz iák prętko Phaeton *Solis equos duxit*, ták też sąm *evertendo in favillam* poszedł, świát zápáliwszy. VVięc życzył bym Ichmośćiom *ne volent cum Icaro*, áby im skrzydłá nie ogorżáły, wszákże *Patriæ sunt Filij: non post ubera matris depascantur*, gdyż ich nie ná to Mátká Oyczyzny z rodźiłá, y wychowáłá, áby im się zęby ná włáśne pierśi Mátki swey záostrzáć miáły. Czym list moy konkluduiąc. Zostáię VVMM. Páná.

List proszacy ná Complanácyą Przyiaćielską.

NIe nowiná dobrym Przyiacielom dobre áffekty, we złe obracáć effekty: zkąd, y podczás bywá *amicus personæ, inimicus causæ*. VVięc y ia VVMM. Páná ná komplanácyą Braterską, z Jegomośćią N.N. wielce proszę, ktory áffekt effektem życzliwośći moiey, odsłużyć winien zostáię VVMM. Páná.

Respons ná ten List.

Mnie wielce Mośći Pánie.

BY też większa y przed Bogiem y przed ludźmi przysługá byłá, iáko Przyiacielskie kom-

komplánowáć, y do iednostayney ryzy wprowadzáć sercá: VVczym ochotnie zechcę przysłużyć VVMM. Pánu.

List oznáymuiacy że się komplanácya rozerwáłá.

Mnie wielce Mośći Pánie.

DObrze powiedziáno że ná upor lekárstwá nie mász,| gdyż záwźiętość *per tela, per ignes* iść gotowa: Aczći *primi impetus non sunt in nostra potestate.* Lecz *affectus moderandi.* Już tedy iáko widzę, muszę *ad tempus* cierpieć, *furori* opponuiąc *Christianum amorem*: ále boię się *ne patientia vertatur in furorem.* VVczym List moy konkluduię, á VVMM. Páná zostáwąm.

Respons ná ten List.

Mośći Pánie Braćie.

WIelce żáłosny zostáwam ták z drogi, iáko y trudu VVMM. Páná żeś *irrito conatu*, nie skończywszy komplanácyi powroćił do domu. Niewiem czy *sic voluêre Dij*, czyli *pertinacia inhumana, humana.* Jednák ieszcze to może *mederi* temu, *est modus in rebus*, co do conferencyi zostáwuię z VVMM. Pánem.

List

List uskárżáiacy ∫ię ná Práktyká. że ∫práwę przegrał.

Mnie wielce Mośći Pánie.

NIeszczęśliwość moiá. czy práwem, czy nieprawną ∫práwiedliwośćią pokonána, dekretowáná zo∫táłá, czyli też PánáPráktyká, wten czás trapiłá Hektyká, że *in paroxi∫mo* nie mogł *respondere rationibus*, y ták w tych ∫uchotách o∫chłá ∫práwá moiá. Lecz niedźiw: zwyczáynie tego febrá trzę∫ię, kto komu máło, álbo nic przynie∫ie. Już teraz, ná drugi raz będę mędr∫zy: kto ∫máruie ten iedźie, iáko widzę gdy ∫niádánie ie∫t dobre; iuż nic po obiedźie, ∫táło ∫ię: przegráłęm ∫práwę. *Sero ∫apiunt Phryges:* teraz mię Pan Jury∫tá rozumu náuczył *Practicè* dáć mu było, nie *∫peculativè*: toby też on był *practicè* po∫tąpił, *non ∫peculativè* przez żęby gadáiąc y zdaleká ná ∫práwę pátrzáiąc.

Respons ná ten List.

WYdziwić ∫ię VVMM. Pánu nie mogę ná co nárzekász? ieśliś miał ∫práwiedliwą, lecz ∫náć nieprawną, ieśli prawną, to ∫práwiedliwą. Y Jury∫tá w tym nie winien, że przegrał, bo ∫ię referował *ad Jura* á pono *humanitatis & di-*

∫creti-

scretionis VVMM. Páná. Záczym że tám *& in Actis & in factis* mało ználaſſ, przegrał, ná drugi raz w káżdey ſpráwie mięſzek á pilność miey VVM. Pan po gotowiu to wygrána będźie.

Liſt krotki ſekret oznáymuiacy.

Mnie wielce Mośći Pánie.
krotkim wierzem piſzę M. Pánu.

ROzum, słowo, Uczynek, wſzák nas wſzytkich ſądzą,
Ci co te rzeczy máią, ślubuię nie zbłądzą.
Mądremu dość námienić, á wtym konkluduię,
Niech roſądek Twoy czyni, o co konkuruię.

Ná ten Liſt Reſpons.

Mośći Pánie Bráćie.

WIerſz, zá wierſz piſzę, niewiem o ſekrecie,
Gdyż go nie piſzeſz: nie dowierzáſz krecie.
Dobrześ uczynił: iednák mysli twoiey
Dość zechcę czynić z życzliwośći moiey.

Liſt Radzacy ſię co ma czynić z zła żona.

VViem

WIem o tym bárzo dobrze że głupiego iest skárzyć się ná złą żonę przed kim, bo zniey małżonek sobie sprawiedliwość uczynić może, iednák *quisqve in re sua talpa*, nie tylo złey żonie lecz y sąm sobie porádzić nie może człowiek, átoli użalić się nie zawadźi ná złego przyiacielá, ktory to *de meo cumulat, aliis dat, hic præbet favorem, illic amorem, hic affectum, illic effectum*: á w tym gdy z áppreheńsyey małżonek ná zdrowiu się chwieie, to Jeymość ah żałośna, á przecię się śmieie, tu ćię szkomo cáłuie, á cáłuiąc pluie. Co tedyby z táką robić proszę o porádę VVMM.P. biwszy ią to zła, niebiwszy, ieszcze gorsza, choćbym ią też powiwszy iák dźiecię przez trzy dni nie odwiiáiąc chciał kołysáć, toby *& à fece & à face* zapáloney cholery iák od śiárki wytrwáć bym niemogł, przywiązáwszy ią u sosny w leśie, y tám ná záiuszony iád y trućiznę, bący by y komory nie chciały nacieráć, woląc swoie zdrowie, niż z niey pożywienie, bá y niewiem czyby ią y sosna ztrzymáłá, ták kładę, że gdyby można z nátury swoiey, dla pokoiu ná insze mieysce by się przeniosłá; bá y źiemia niewiem iák ią ztrzymáć może ále nie dźiwuię się, nic iey potákiey száłaśnicy, toć y do piekłá dyábli iey nie przyimą bo dosyć swey biedy miáwszy, ieszcze by znią większą mieli: dopieroż o niebie nie pytáy, bo

tám ſpokoyni ludźie. Gdźież ią tedy podźieć? to ią z wiátrem ná powietrze puśćić? dármo, bo iesli wychry wielkie ieſzczeby więkſze były, y fale ná morzu, y co teraz drzewa, potym by y mury ſię wáliły. To ią w piec rozpalony wrzućić? y tenby rozwaliłá ſwoim piekielnym ogniem konkluduię: Zywcem wdźiáło wbić á wyſtrzelić ná wiátr.

Reſpons ná ten Liſt.

Mośći Braćie.

DZiwuię ſię, y też nie dźiwuię VVMśći, że z deſperácyi ſzaleieſz, boć zła kobieta záwrociłá głowę, alec przećię nie ták deſperácko. Dáy dyábłu po gębie, á nie ſtátkowi nieprzećiw ſię, wſzákże *ſapientis eſt diſsimulare.* Zkobietą woiowáć nie ieſt Kawalerska, y owſzem pluń, á pokiń iey wſzytkie fantázye, doſyć ci ma bolu kiedy dźieći rodźi, prawdáć że iey to nie ſzkodźi, aleć przećię poczuie. A w tym nie ſzaley, y owſzem twą ſłáwę okryi honoru płáſzczem.

Liſt do Dámy od Kawálerá.

LOtnym impetęm bo áffektem nániżſzy ukłon

kłon do nozek zkłádąm WMM. Pánny: y owſzem ſkrzydláſtym ſercem pod ſáme ſtopki ſunę:

z Sámey Olympu gory
Gdźie Jowiſzowe cory
Rowne urodźie twoiey
Ponetą tey drogi moiey.

Y ſłuſznáć grzeczney Dámie kłaniáć ſłuſzna ná ták sliczne ſię ſłońce zapátrzywáć, do ktorego oczy teſknica zdeymuie. Więc dla odległośći mieyſcá ponieważ ſąm być nie mogę, przynaymniey ten liſt niech mię WMM. Pánnie reprezentuie gdyż iezdem VVMM. Pánny ſczyrzem życzliwym y unižonym ſługą.

Liſt drugi wteyże Máteryi.

A Madame, Madame.

BY ktowiedział w iękſze paroxiſmy ſercá, nieuleczoną chorobę y owſzem gotową śmierć, gdźie kto kogo kochá, á gdy niewidzi. Wſzák zwyczáynie ſercem żyiemy, ſercem umierámy. Więc tedy WMM. Pánna nie będźieſz ták tyranką ſercá mego, żebyś mu życzyłá śmierći, y owſzem ponieważ ſię twoią nie może ćieſzyć pręzencyą, bez ktorey umiera, zechceſz go przynaymniey liſtem twoią ręką piſánym

ſánym ożywić. O co przynayniżſzym ukłonie, uniżenie proſzę.

List wteyże Máteryi.

A Madame, Madame.

JUż to trzeci Liſt do WMM. Pánny z ukłonęm moim dyriguię, á reſponſu doczekáć ſię nie mogę, niewiem wczymem tákim ná nie łáſkę zárobił. Jeżeli wtym że liſtownie á nieuſtnie kłániąm WMM. Pánnie, czás mi támuie drogę, lubo bym rád ptáſzkiem przeleciał, kiedy ták go ſpodárſkie iáko y potoczne ſpráwy ná głowie ćiężą. Jednák y te pokinąwſzy iáko náypręcey kłaniac zechcę WMM. Pánie zoſtáiąc.

List od Dámy do Kawálerá.

ZEm ták długo nieodpiſowáłá WMM. Pánu, gdyż te wſzytkie ukłony ná moiey zawieſiłam deliberácyi, ktore gdy uważąm, wdźięcznie przyiąwſzy, zá nie dźiękuię: Affektem niepogárdząm, lecz widzę woli Bożey do effektu niemáſz. Więc y ſąm ſiebie y też ręki ſwoiey do liſtow WMM. Pan nie rácz trudzić, ktorego zoſtawąm.

Reſpons ná ten Liſt.

Mośćiá Dámo.

JAko widzę żem z áffektu WMM. Pánny wypadł gdy z przyobiecánego effektu. VVięc długo niebawiąc, tym kończę:

Ty o mnię niedbáß á ia tylo troie
Ty mnie odrzucáß, ia y ſerce twoie
Przyiáźn nie byłá, ktora być przeſtáie,
Tá ſię twey zemną nie łáſce oddáie.

Liſt proßacyna Weſele.

Mnie wielce Mośći Pánie.

DObrze powiedźiáno; *Aſtra regunt homines, ſed Deus aſtra regit.* VVięc *aſtra rexêre* intencye Jegomośći NN. w dom moy *Deus direxit,* gdy *ad conjunctionem votorum* ſwoy ferował dekret. Zkąd słuſznie nazwáć mogę káżdą Pannę niebęm, ktorym ſąm Bog dyſponuie. Do woli tedy ſtoſuiąc ſię Boſkiey, Akt weſelny złożyliſmy pro *die* N. *menſe* N. ná ktory unizoność moiá Braterſká Grzecznośći VVMM. Páná y z Jeymośćią unizenie prośi.

Respons ná ten List.

GDy o Ráiu á o Niebie *controversia*: záwsze wdźięczna y przyiemna bywa, á osobliwie, gdy tego dwoyga iest *indissolubilis animorum conjunctio*: y ktoż by sobie w Ráiu y w Niebie być nieżyczył, chybá *sibi inimicus*. Já tedy *ad haec Astra* żechcę ná rożkas VVMM. Pánà *properare*, ktore *luceant cœlo Lechico* uprzeymie życzę.

List w teyże Máteryi.

Ná wesele prosżacy.

OCzywistá rzecz, że woli Bożey trudno y owszem niepodobna iest się sprzeciwić. VVolá tedy Bożá, wołáłá w dom moy Jegomośći N. N. VVięc co rozkazáłá, tom ia uczynić musiał, Corkę tedy moię oddawąm zá dożywotniego przyiacielá pomienionemu Jegomośći *die* N. *mense* N. Ná ktory Akt uniżenie proszę VVMM. Páná áby życzliwość Braterska nie miáłá excuzácyi.

Respons ná ten List.

JAko VVMM. Pan dowoli się stosuiesz Boskiey, ták y ia do intencyi VVMM. Páná stosowáć

sowáć się muszę, ná ktorego rozkaz *ad nutum* záwsze iestem *paratissimus:* Náprzod tedy *confirmet vota quæ operatus est Scrutator cordium Deus,* czego teraz *calamo* winszuię, á potym sąm *in præsentiâ meâ.* Zostáiąc VVMM. Páná.

List wteyże Máteryi proszacy ná wesele.

CZyli ná wesele, czyli ná Pogrzeb mąm prosić VVMM. Páná: ná wesele, gdy Corę moię wydawąm zá Jegomośći N. N. ná Pogrzeb, gdy iey z domu pozbywąm, *usq; ad mortem* oddáiąc ią przyszłemu małżońkowi, toć iuż umrze prezencyi moiey. Jednák *mortem sequitur vita, Patri mortua, Marito vivet:* Y tu wesele y smutek: Smutek Oycu, że cory pozbywá, wesele Małżońkowi, że nabywa przyiaciela. VVięc tedy y ná wesele proszę VVMM. Páná y ná Pogrzeb *pro die* N. Ich Akt wesołośćią, moy smutek prezencią zechciey kontentowáć. Zá co *obligatissimus* zostáię VVMM. Pánu.

Respons ná ten List.

ZAdumiáłęm się List ten przeczyrawszy wysokiey rozumu wadze y uwadzę VVMM. Pá-

ná: gdźie weſele tám pogrzeb! kto chce niech uważy, á ſercá przyiacielſkie ná ſtaterze zważy. VVięc *ad utrumq;* iezdem *paratiſsimus*, ná weſele y ná ten pogrzeb ſtáwię ſię, ná weſele, że VVMM. Pan ukontuieſz Jegomośći Páná młodego intencye, ná pogrzeb. Ze w grobowcu ſercá iego ſwoię pogrzebieſz corę w tym zoſtáię.

Liſt proſzący ná Przenoſiny.

Mnie wielce Mośći Pánie.

NIe to ſztuka *incipere*, lecz *finire dimidium facti qui benè cepit, habet.* á wtym *cepta non concludere*, nie byłoby *perfectum opus*: á oſobliwie *finis coronat.* VVięc ia *ad hunc finem* intencyi Jegomość Páná młodego, to ieſt ná przenoſiny proſzę VVMM. Páná. Aby ktory *Actûs principium* ozdobiełeś prezencyą twoią, ták też *&* *finem* grzecznośćią twoią zechciał *concludere.* Zá co ia *obligatiſsimus* zoſtáię VVMM. Pánu.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Mośći Pánie.

JAko widzę że *principium* w oddáney Jeymo-

śći

ści Cori ſwoiey, zá dożywotniego przyiaciela Jegomośći N. N. ták y *finis* do weſołośći przypadł VVMM. Páná. VVięc dáy Boże *ædificare* ſławę Domu VVMM. Páná, *utinam & conſummare*. Toć iuż ná ten nieodbity ſztych ſtawić ſię muſzę y grzecznośći VVMM. Páná moią *correſpondere* grzecznośćią. VVczym dekláruię że iezdem VVMM. Páná życzliwym.

List uſkarżáiacy ſię ná nieſczęśćie że ſię ná weſelu popili y pobili.

Mnie wielce Mośći Bráćie.

Czymoda w polſkiey ſzkodźie chodźi czy ſzkoda wmodźie, moda Polſka podpić y pobić ſzkoda: zapłáćić. Nieſzczęśćie moie przy ochocie Jegom. N. N. y do polityki mody, y do ſzkody mię przywiodło. Popiliſmy ſię, pobiliſmy ſię. Zmiłuy ſię rácz *mederi* temu, y nas poiednáć. Zá co zoſtánę *obligatus* VVM. Pánu.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Mośći Bráćie.

TAk to piiána ſpráwa umie, że zápomni y o rozumie: gdy wina po doſtátku fantázya niema ſtátku, naylepſzá rzecz podpiwſzy ſobie.

położyć ſię w Lezayſká grobie, á ná záiutrz zmártwychwſtawſzy, fantázye przypomniawſzy, przeproſiwſzy dáć ręce obieczego ia *ad amicabilem compoſitionem* zyczę VVMM. Pánu.

Liſty Pogrzebowe od

Liſt Małżonka ná Pogrzeb zapraſzaiacy małżonki ſwoiey zmarłey.

Mnie wielce Mośći Pánie.

V*Ota* nas złączyły Boſkie, *fata* rozerwáły, a lepiey było nieznáć przyiaciela, niż ſię z nim rozłączáć. Lecz wſzyſcy widzę ieſteśmy podlegli *fatis: metam properamus ad unam.* VVięc y ia *ad hanc metam* chcąc *Coloſſum* wyſtawić *Æternitatis* małżonce moiey w śmiertelney trunnie, y oſtátnią oddáć przyiacielſką życliwość proſzę ná ten Akt VVMM. Páná *pro die N.* co odſłużyć winien zoſtáię VVMM. Páná.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Mośći Pánie.

CO Boſkie złączyły *vota*, tego y śmiertelne *fata* rozerwáć nie mogą, gdyż *anima immortalis*, nie śmiertelną przyiacielowi ſwemu w ſer-

w sercu swoim zapisáłá rezydencyą. Toć y VVMM. Pan po w okowánym, od Bogá przyiacielu nie desperuy: ktory *effatis Dei, cessit fatis*, y owszem ieszczeć *gratiam lucrari* u Páná Bogá może, ktoremu VVMM. Pan *in tumba exstruis Colossum.* Ciebie *immortalitati notum faciet.* Ná ktory Akt y ia ochotnie będę. VVMM. Páná.

List w teyże Máteryi ná Pogrzeb żápraszáiacy.

Mnie wielce Mośći Pánie.

CZyli życie czyli śmierć popłaca rád bym wiedźiał: Kto umrze życia nieutraca: y owszem żyć poczyna, y táć fantázya z śmierci małżonki moiey, smutek mi rozbiia. Jednák dármo: kto umarł iuż ten leżeć muśi, ah ná śmiertelnym łożu: toć y ia się kłádę? ná iednymże śmiertelnym łożu przy małżońce moiey ná pogrzebowy Akt prosząc VVMM. Páná.

Respons ná ten List.

Mnie wielce Mośći Pánie.

TAk życie iák śmierć płaci á nąm osobliwie *cui náśći contigit mori restat*, gdyż *uno eodemq; ubere vitam mortemq; sugimus*, ziedney

pochodzący mátki, do iedney się wracáć muſiemy *de pulvere ad cinerem.* VVtym konkluduię. Zyczliwość moię ná Akt pogrzebowy prezencyą moią ofiáruię zostáiąc VVMM. Páná.

List Pogrzebowy w teyże Máteryi.

BYteſz gdźie mogłá wydáć się przyiacielſka przyiáſn, iáko przy śmierci, gdźie *ultima vota & fata cadunt.* Nie to ſztuka być przyiacielem zá żywotá, ále áż do śmierci konkluduię y po śmierci. List ten czyli *lacrymis* czy *atramento* piſzę. Zal uwagi niema: Proſzę tedy do pomożmi VVMM. Pan záłośći po przyiacielu moim w czym ſmutne ſerce moie rozweſeliſz gdy przybędźieſz. Zá co *obligatiſsimus* będę VVMM. Pánu.

Respons ná ten List.

SŁuſzna ieſt rzecz *afflictum conſolari.* VVięc y ſáma *chriſtiana & humana vocatio me evocat,* ábym záſmuconego, przynáymniey przyiacielſką uciedzył prezencyą co ochotnie uczynię, *ut ſim dolori luctus, mœrori ſolatium,* bytnośćią moią. A teraz zoſtáię VVMM. Páná.

TYTU-

TYTUŁY DO LISTOW ROZNYCH.

Tytuł Krolá Iegomośći Páná náßego Miłośćiwego.

Naiáśnieyszemu, Niezwyciężonemu Pánu Nászemu Miłośćiwemu, JANOWI Trzećiemu, Krolowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu, Zmudzkiemu, Kiiowskiemu, Wołhynskiemu, Inflantskiemu, Smolenskiemu, y Czerniechowskiemu, &c. &c. &c. Pánu Nászemu Miłośćiwemu.

Tytuł Krolowey Ieymośći.

Naiáśnieyszey MARYI, &c. Krolowey Polskiey, Wielkiey Xiężie Litewskiey, &c. (*toż wßytko piſáć co y Krolowi Jegomośći*) Páni, á Páni Nászey Miłośćiwey.

Xiażęciu Iegomośći Primaſowi.

Jáśnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomośći MICHAŁOWI ná Radźieiowicách RADZIEIOWSKIEMU, Swiętego Kośćiołá Rzym-

Rzymskiego Kárdynáłowi, Arcybiskupowi Gnieznienskiemu, Legatowi Urodżonemu, Krolestwá Polskiego Primasowi y Pierwszemu Xiążęciu, Pánu memu Miłośćiwemu.

Iegomośći Biskupowi Krakowskiemu.

Jáśnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomośći N. N. Biskupowi Krakowskiemu, Xiążęciu Siewierskiemu, Pánu y Dobrodźieiowi memu Miłośćiwemu.

Innym záś Ichmośćiom Biskupom.

Jáśnie Wielmożnemu Jegomośći Xiędzu N. N. Biskupowi N. Pánu y Dobrodźieiowi memu Miłośćiwemu.

Ichmośćiom Suffraganom.

Tytuł tákowyż iáko Biskupom Ichmośćiom, gdyż też są y Biskupámi.

Ichmośćiom Woiewodom, Kasztelanom y Urzędnikom Koronnym.

Jáśnie

Jáśnie Wielmożnemu, memu wielce MM. Pánu, Jegomośći Pánu N. N. Woiewodźie *vel* Kasztelánowi N. Pánu y Dobrodźieiowi memu Miłośćiwemu.

Ichmośćiom Opátom.

Wielmożnemu Przenaywielebnieyszemu, memuwielce Mośćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi Jegomośći Xiędzu N. N. Opátowi N. MM. Pánu.

Ichmośćiom Stárostom y Urżennikom wyższym Woiewodztw.

Wielmożnemu memu wielce Mośćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi Jegomośći, Pánu N. N. Stárośćie N. memu Mośćiwemu Pánu.

Tytuły uniwersalne, iáko to do Przewielebney Kápituły.

Jáśnie Wielmożnemu, Wielmożnym, Przenaywielebnieyszym Ichmośćiom Biskupowi N. Suffraganowi N. Prałatom, Kánonikom, y cáłey Przewielebney Kápitule Gnieznieńskiey, &c.*vel* Kośćiołá Kathedralnego Gnieznieńskiego, Pánom y Dobrodźieiom moim. Ich-

Ichmośćiom Kánonikom osobliwie po Láćinie pisza:

Perillustri & Reverendissimo Domino, &c.

Tytuł uniwersalny do Ichmośćiow ná Seymik.

Jáśnie Wielmożnym, Wielmożnym moim wielce Mośćiwym Pánom y Dobrodźieiom ná Seymik srzedzcki zgromádzonym, Pánom moim Miłośćiwym.

Tytuł uniwersalny do Tribunáłu Koronnego.

Jáśnie Wielmożnemu Przenaywielebnieyszemu, Jáśnie Wielmożnym, VVielmożnym Ichmośćiom, moim wielce Mośćiwym Pánom Prezydentowi, Marszałkowi y wszytkim Ichmośćiom Deputátom y Sędźiom Tribunału Koronnego Piotrkowskiego, Pánom moim Miłośćiwym y Dobrodźieiom.

Tytul uniwersalny do Magistratu Krakowskiego.

Po

Po Łácinie.

Nobilibus, Excellentißimis, ac Spectabilibus Dominis Proconsulibus, Consulibus, Totiq; Magistratui ac Officialibus, Sacræ Regiæ Majestatis Metropolitanæ Urbis Cracoviensis, Dominis, Patronis, & Benefactoribus Colendißimis.

Po Polsku.

Szlachetnym Ichmośćiom moim wielce Mośćiwym Pánom y Dobrodźieiom Miástá Jego Krolewskiey Mośći Metropolitáńskiego Krakowá, Jegomośći Pánu Burmistrzowi y Cáłey Rádzie Szláchetnego Magistrátu, Moim wielce Mośćiwym Pánom y Dobrodźieiom.

Insze Tytuły Listowne bárzo snádne osobliwie wzwyczáynych Listách Przyiacielskich w ktorych to tylo kłádą:

Memu wielce Mośćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi, *vel* Brátu, *vel* Przyiacielowi, &c. Jegomośći N. N. MM. Pánu.

Pioro

Pioro Orłá Polſkiego WIEDENSKA y STRYGONSKA opiſuiące EXPEDYCYA,

W Roku 1683. Dniá 12. Septembrá wygrána.

WIedeńskie piſzę y Strygońskie boie,
Mam zá áttráment krwáwe Marſą znoie,
Ktore zemdliły Turczyná potęgę (gę.
VWięc w tryumphalny woz dwá Orły zprzę-
Acz ieden czárny ieſt dwoiſtey głowy,
Lecz iednogłowny ćiągnąć znim gotowy.
By też y w nagłym lotu ſwego pędźie
Nic mu ná śiłách, ni ná skrzydłách zbędźie
Y iuż pod VWiedeń Orzeł Polski leći,
Gdźie Turczyn ſwoie pozáſtáwiał śieći
VV śidłá, dwu Orłow chcąc złápáć zdrádliwie
Lecz ſam w ſwey śieći uwiązł nam ſzczęśliwie.
Ledwo pod VWiedniem Turczyn ſię ſtánowi
Aſz łánczárowie do ſzturmu gotowi,
Ktorych Generał Szteremberg przywitáć
Był gotow; więc iák zápoczęło świtáć.

O pier-

O pierwſzym Szturmie myślą w gotowośći
Ochotnik ſtoi w ogniſtey czerſtwośći,
Ktorych południe gdy dobrze rozgrzáło,
Do ſzturmu Bándo gorące wydáło.
Ná roſkaż skoczą, iuż z dźiał echo dáwſzy,
VViedeńskich murow trochę náptowáwſzy.
Lecz tę gorącość prędko zágáśiłá,
Nieuſtráſzona Szterembergá śiłá?
Gdy ich potędze mocny odpor dáłá,
VVnet z pyſzney dumy ich tryumfowáłá:
Zkąd z noſem odyść, y to nie zupełnym:
Biſſurmam muśiał, w ſtydźie iednák peł-
nym,
VVięc ná drugi raz lepſzą ſobie tuſzy
Poprawę, z więkſzych gdy ogniá dźiałruſzy,
Tám w máłym czáſie odpocząwſzy ſobie,
Znowu ſzturmuie w tey iák przedtym dobie,
Jednák dáremno mozg ſuſzyſz nieboże,
Máchmet Ceſárzem być w VViedniu niemo-
że,
Im więcey ſtrzelaſz, tym kul więcey dáieſz
VViedniowi, zátym niedźiw że przegráieſz.
A ieślić máło, więcey trzećiem rázem
VVeżmieſz, gránatnym od VViednia żelá-
zem.
Y ták ſię ſtáło: zákłádáią Miny,
Dla prędſzey VViedniá mocnego ruiny.

Z ktorych gdy iedna muru nárufzyłá,
VViedeńska śiłá iuż w słábośći byłá,
Ktorey Szteremberg ferce ánimuie,
Odpor wyćieczką gdy dáć rozkázuie.
Tu też po bokách z dźiał gośćia witáią
Aż prędko curuk Turcy náwracáią.
Jednák nyc Turczyn tym nie desperuie
Owszem tym więcey ieszcze się sforcuie
Szturm generálny w krotce obiecuiąc,
VV nim sobie dobre wszytko ominuiąc.
VV tym iuż też słábieć nędzny VViedeń począł,
Gdyż żadnego dniá sobie nieodpoczął,
VVe dnie y w nocy czuynym być muśiawszy,
Nuż od Powietrza śmiertelnie ztrupiawszy,
Boskiey pomocy wyglądáiąc z niebá,
Y śiły y też nie stáło mu chleba.
Już, iuż ná schyłku, ginąć trzebá było
Aż z Krolem Polskim w tym VVoysko przy-
było.
VVnet obumárły VViedeń żyć poczyna
Záraz *Te Deum laudamus* záczyna
Zdesperowáne śiły ánimuie,
Do Bissurmáná swe dźiáłá rychtuie:
VV tym Elektorow VVoyská też przybyły,
Aby Turczyná spolną ręką zmyły
VV Dunáiu, ktory był ulubił sobie
VVięc Turczynowi myślą o załobie.

Gdy iuż VVoyskowey rády w tym záżyli
Pod VViedeń z Krolem Polskim ſię zbliżyli.
Bez Lás dźień y noc oj iákiey przepráwy
Záżyli! przyzna Polak Niemcom práwy,
Siebie y konie lub dość potrudźili
Przećię Ordynáns, by ſię dobrze bili
Sálwuyćie VViedeń (Krol rzekł) dźiś wam káżę
Dla wiáry, przy was zdrowie moie wáżę
Niech ſię nie paſtwi pogániná ręká
Nád Chrześćiány, Boze pomoż, klęká.
VVięc o godźinie oſmey záraz ráno,
Gdy VVoysko náſze iuż uſzykowáno,
Odwazny Hetman Krol Náſz Miłośćiwy
Obrońcá wiáry: krwy Pogáńskiey chćiwy
Zetrzeć ſię z Turkiem á mężnie rozkázał,
Boiáźnią, ſławy by żaden niezmázał.
VVięc w imię Boże skoczą ná poręgę
Turecką, ktorey záraz dáno ćięgę:
Raz z Láchem ztárſzy záraz ućiekáią
Ná pomoc Ordy dáremno wołáią.
Bo też y Ordá ſobie nie duſáłá,
Kiedy potęgá Turká ſzwánkowáłá,
Począwſzy z ráná áż do ſámey nocy
Lách ſwey probował ná ich kárkách mocy.
Y ſzturm dáremny ktory przypuśćiłi,
Y tám tych náśi lánczárow wybili.
Z Pola ſpłoſzywſzy nuż w pogoń za niemi,
Lubo iuż dobrze Końmi znuźnionemi.

Jednák noc, dáley bić ich niekazáłá,
VV czym im ćiemnośćią swoią zfolgowáłá.
VVięc w ich Obozie Mars nász noclegowáć
Musiał, á iutro zá niemi wędrowáć.
VV tym Krol Jegomość nász niezwyćiężony
Złomawszy Turká musiał być ztrudzony.
VVięc iuż do VViednia: ledwo w Bramie stánie
Aż *vivat, vivat Rex*, Niemcow wołánie
To nász *Salvator*, to Pan wykrzykuią,
Ci suknie, ći zás Ręce mu cáłuią,
Do Kośćiołá go Sczepaná świętego
Prowádzą hurmem, tryumfuiącego
Vivat Rex náwet w Kośćiele wołáią
Lub ćiższey każą oni zágłuszáią.
Y tám *Te Deum laudamus* záczęto
Gdźie Krol, zwyćięstwá celebruiąc święto
Padł Krzyżem, Bogu zá ten cud dźiękuiąc
Y to Zwyćięstwo iemu przypisuiąc.
Tám powinnośći gdy uczynił dosyć
By lud do domow swych szedł kazał prośić.
A w tym Szteremberg przynamniey do ráná
Páná poprośił, w czym mu łáská dána.
Y tám szczęśliwie Krol Jegomość zpoczął
Poki dźień dobrze iuż świtáć niepoczął
Gdźie po Mszey świętey trochę pośiłony,
Tęsknić poczyna do VVoyskowey strony.
VVięc tám niebáwiąc zá VVoyskiem pospieszył
Zwyćięscá, ktorym gdy się Mars ućieszył

Pod

Pod Nowe Zamki zá Nieprzyiaćielem
Gonią, lecz Párkan widzę będźie celem.
Aczći Jáńczárow blisko sześć tyśięcy
Y tu zginęło, lecz potrzebá więcey.
Więc idą dáley po Nieprzyiaćielu
Zámierzonego upátruiąc celu
Aż ku Párkánom zblizáć się poczeli
Gdźie Turcy zdrádą ná nich nástąpieli,
Więc nieostrożność szwánkowáć muśiáłá
Lecz swego w krotce dobrze wetowáłá.
W kilká dni, Strygon niecháy powie sczerze
Jeśli źle Polscy stawáli Rycerze:
Prawdáć dni dwiemá bez szwánku nie beło
Lecz źle się pádło, lepiey pokrzepieło
Ják wśiedli náśi ná nieprzyiaćielá
Jednym máchnieniem, głow ich pádło wie-
la.
Hurmem do Mostu ućiekáć poczęli
Kończyć niechćieli co ongi záczęli
Ci ná most, drudzy prosto z mostu w wodę
Ten iuż lep zálał, á ten płocze brodę:
Ten z koniem pływáć choćby chćiał niemoże,
Chwieią się wszyscy iáko w kłosách zboże
Drzą, á w tym y Most od stráchu upáda
Tu iuż nie ieden żyćia wnet postráda
Walą się z Mostu, ieden ná drugiego
Leći, do *centrum* Dunáiu sámego.

Ták ćięſzkiey krzywdy ktorą uczynili,
Moſt niemogł ztrzymáć, chćiał by ſię topili:
Acz ieſzcze drudzy po wodźie pływáli
Lecz też Kulámi po łbu dobrze bráli
Skryć głowę w wodę źle, źle ią ukazáć
Krwią ſwą pogáńſką muśieli ſię mázáć
Swiádcz Syliſtryſki Báſſo, przy Dunáiu
Czyliś był w piekłe powieć czyli w Ráiu
Widźiałeś że iuż drudzy dobrze bráli
Y tyś wźiąć przyſzedł więc ćię dárowáli
Lecz twoim zdrowiem, ktorego niewźięli
Ják Báſſę tym ćię Polacy podćieli.
Moſt ſię záłomał lecz go Polak ſtáwił
Gdy Turkow w wodźie wyżey nád moſt pła-
wił,
Gdy ich ták wiele legło, nyc po mośćie
Po kárkách ichże przeſzedł iák pochrośćie
Pytáć Dunáiá iák ſię zá was wſtydźieł
Ktory krew do Bud nioſł áby z was ſzydźieł
Więc Bog pochwalon niecháy zá to będźie
A znowu niech nąm ná pomoc przybędźie.
Niech Orzeł Polſki Boże w twoiey śile
To ptáſtwo w moment ugánia ná mile,
Ják dwoiſtemu, ták iedno głownemu
Pomoſz Orłowi bo Chrześćiáńſkiemu
W świátło Xiężycá niecháy Pogáńſkiego
Niezmrugłym okiem pátrzą Tureckiego.

Nieczáy go záćmią ſkrzydłámi ſwoiemi
Niecháy nie świeći iuż więcey ná źiemi,
Niech w tryumphálny woz ten záprzężeni,
Będą Orłowie ći niezwyćiężeni.
Niech trupim prochem záſypuią oczy
Biſſurmánowi kędykolwiek ſkoczy:
Roſpoſtártymi ſkrzydły niech proch wzbudzą,
Ku niemu lecąc, biiąc niech nie mudzą.
Mężni Orłowie teraz wáſzę ſponę
Lud Chrześćiáńſki bierze zá obronę:
Wy drugich Orłow zá ſobą pobudźćie
Spiących, ſkrzydłámi ſwoimi obudźćie
A ſkupiwſzy ſię w to drapieżne ptáſtwo
Uderzćie, niech zna Orłow to motłáſtwo.

WYMOWNEGO
POLITYKA
DISCURSY POLITYCZNE.

I. Dyſcurs, że ſpráwiedliwa Woyna przećiw Turczynowi.

JUż też doſyć hárda Othomáńſka Hydrá pozwoliłá ſobie, gdy ſwoię Dumną, z cudzego ſzumną uczyniłá głowę, onęſz *alieno* innym

z rąk wydártym koronuiąc *Diademate*, zkąd to *ſuperbum caput*, ná cudzych wynieśione kárkách, nietylko *Lechici Regni ſolium* lecz też *Supremum Imperii ſolum ambiit*: y ták iák ſię tá Hydrá roſpośćieráć poczęłá *Plus ultra* ſwoiey założyłá Conſiſtencyi *per tela & ignes* w cudze wdźieráiąc ſię Páńſtwá. Pewnym tego documentem ták wiele Biſſurmáńſkim gwałtem wydártych Prowincyi, iáſnym dowodem *Occidentis Imperium*, ktore niedawnym czáſem *violentum currentis Thracicæ Lunæ impetum* ledwo *Lechicâ mole* zátrzymáło: y Podole iuż w dole, y z Kámieńcá iuż niema Polſka Laurowego Wieńcá, ktorym go niegdy y poſtronne przyozdobiéły kráie, gdy go *Antemurale Chriſtianitatis* bydź tytułowáły. Záprawdę ták z *Cunctatorem* iák z Orátorem Fábiuſzem trzymąm że *adverſus inferentem damnum juſta ultio eſt*, ſłuſzna tego konáć przez ktorego świát ledwo niekona, ktorey *veritatis lucem* przy Othomáńſkim Xiężycu krotką obiáśniąm Hiſtoryą.

WIęc od Othománá Pierwſzego, pierwſzą potęgę záczynam Othomáńſką: By y ſámo Bithyny morze w átráment ſię obroćiło ieſzcze od Roku 1301. toby *Poſteritati* drukowáło że tám 10. lat gráſſuiąc Othoman, *Chriſtinos premendo præmium* odnioſł, gdy pierwſzym Krolem Tureckim názwány. Zá ktory honor

chcąc

chcąc się popisáć dáley Roku 1307. WyspęRhodia odebrał, gdźie spocząwszy sobie snem zásnął śmiertelnym. Lecz nieśpi Orcan drugi po nim Othomáński Krol, ktory w Roku 1330. u sławnego Miástá Prusiam, Pogáńskiey sławy, á więcey Chrześćiskiey dokazał ruiny, tę Fortecę szturmem zruinowawszy, piekielny ogień Othomáńskiey Hydry, krwią Chrześćiáńską gáśił wpień wszytkich, wyćiąwszy. Náśtępuie Roku 1372. Trzeći Turecki Krol Amurath, ktory wmáłym wieku wiele nárobił złego, gdy Prowincye Serwią y Bulgáryą zwoiował y podbił. Po nim w Roku 1374. Czwarty Báiázeth, ten Xiążę Bulgáryi, imieniem Cratericum zniozszy zRycerstwem zágubił, gdźie dobrze się záprawiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnyą w Croacyą, w Skláwonią, Bálbonią y Wołoską źiemię we 300000. ludá, gdźie *funditus* zruinowawszy, 100 tyśięcy ludá zábrał w niewolą. Dáley ieszcze Bisurmáńska postąpiłá Potencya w Roku 1382. gdy Wielkiego niegdy Constántyná nie mnieyszy Constántynopol pod moc swoię podbić chćiáłá iednák *tot virium & virorum potentia minùs potuit.* Lecz nie tu *metam Thracicus* záłożył *furor*, idźie dáley w Roku 1396. przećiw Węgierskiemu, Fráncuskiemu y Burgundyi Woysku, było 80000. Fráncuzow y Burgunczykow 60000. Konnych, piechoty 24.

tyſiące, gdźie w Bulyáryi pod Miáſtem *Nicopolis* pole ſobie dáli, gdźie *magna clades* Chrześćian, Turecka Victoria. Tu ná odwrot Báiázeth do Conſtántynopolá idźie, onże powtornie obległ lecz dáremnie, ná ktorego Tyránná wſzechmocność Boska Krolá Aſſyryiskiego Támerlánesá przepuśćiłá, ten 200000 Turká zbił y ſámego Báiazethá zábrał w niewolą, ktorego złotym zkrempowawſzy láńcuchem, w Klątkę wſádzić kazał y po Azyiey woźić, po ktorego kárku y ná Koniá wśiadał. W Roku 1408. ſzoſty Krol Turecki, Máhomet ktory oſtátek Serwyi Skláwonyi y Wołoch pod moc Turecką podbił. Ten pierwſzym ſię Ceſárzem názwał Stolicę w Adryánopolu ſobie obrawſzy *in Thraciá.* Wyſzedł ten *in Anno* 1411. przećiw Krolowi Węgierskiemu Zygmuntowi ktorego Woysko znioſł. Náſtępuie po nim Amurath drugi Turecki Ceſarz w Roku 1439. ktory *in Raſcia Sinderoviam* Stolicę odebrał y Xiążę Deſpotá z Rycerſtwem wſzytkim zábrał, ſámemu Xiążęciu y dwiemá Synom iego oczy wyłupić kázał y 12. tyśięcy Chrześćian w niewolą zábrał. W tych czáśiech ſławne Miáſto Wenecyánom *Theſſalonicam* odebráno. Idźie dáley tenże Amurath *Anno* 1444. ná morzu probuie ſczęśćia pod *Helleſpontem* 60. Okrętow Chrześćiáńskich zbiwſzy. W-

krotce

krotce potym w tymże Roku 11. *Novembris*, idźie pod Miásto Wárnę gdźie 30. tyśięcy Włádysławá Królá Węgierskiego zniosł, y sam Krol poległ. W Roku 1445. opánował tenże Amurath Miásto w Corynthyi *Isthmum* y wyplondrował *Peloponnesum*. *Anno* 1446. tenże Tyran w Węgierskie, y Polskie wtárgnął Páństwá z ktorego Chrześćiánie z wielką prawdá klęską, Wiktoryą otrzymáli, gdyż nászych 60. tyśięcy y z Hetmánem legło, ktorey *cladem* y śmierć Syná Cesarzá Tureckiego niepowetowáłá, ktory támże zginął. Roku 1448. zkupiło się znowu Woysko Chrześćiáńskie w Węgrzech, ktore chćiáło w Turecką źiemię wtárgnąć lecz y tám niesczęsna ná nich *clades*, ktorych z sześćiudźieśiąt tyśięcy ledwo tyśiąc uszło. Nástępuię ná Páństwo Osmy Turecki Cesarz Máhomet w Roku 1452. ktory ná Greckie Miástá swoię wywárł potęgę, Athen, Munichiam y Pirræum splondrowáwszy w popioł obroćił. Lecz przyszły Rok 1453. ieszcze niesczęśliwszy Chrześćiáństwu, w ktory tenże Máhomet *die* 9. *Aprilis* Constántynopol obległ y szturmem go *die* 29. *Maji* dostał, gdźie y sam Cesarz Chrześćiáński zginął w brámie. Máło co spocząwszy Máhomet, idźie pod Belgrad w Roku 1456. iednák tám 40. tyśięcy stráćiwszy Woyská że wstydem

odszedł. Nágrodźił iednák sobie *Anno* 1458. gdy Corinthum Miásto Greckie, záś *Anno* 1460. Trapezunt y Wyspę Lesbum odebrał. Wyswowáłá się dáley tego Tyránná *licentia* gdy w-Roku 1464. przyzwánego do śiebie Xiężęćiá Miźieńskiego z skory odrzeć kazał, Brátá iego y śiostry w niewolą zábrawszy. Niedługo potym gdy sławny Scánderbek umárł w Roku 1467. dostáłá się w moc Turecką Epirus Prowincya że wszytkimi Miástámi y Fortecámi. *Anno* 1468. zbił tenże Máhomet Syryiczykow y Egipcyány, odebrał Miástá Natrut y Sándálot gdźie Rycerstwo támeczne z Wieże kazał pozrucáć, á lud pospolity wyćiął. Dáley ieszcze rospośćiera się potęgá Turecka: w Roku 1470. we trzydźiestu dniách tenże Máhomet odebrał *Nigropontum* lecz *non sine clade* swoich ktorych támże 40. tyśięcy zgubił. Tegoż Roku wpádli Turcy do Dálmácyi y Syryi, tám paląc wszytko ruinowáli y wielkie łupy odebráli. *Anno* 1473. wtárgnęli znowu Turcy z wielką potęgą do Węgier tám wiela tyśięcy ludá wyćięli y wiele w niewolą pobráli. Ná Londźie sprobowawszy ták wiele rázy Fortuny, idźie Máhomet ná Morze 1479. Roku, gdźie wielkie Miásto Hydruntem, Leucadiam, Cephaloniam y Zacynth y przy nich 200. Miast Chrześćiáńskich odebrał, po ktorey ruinie y sam Máhomet ná

ćiele y ná duszy *curruit* gdy umárł wiele nárobiwszy złego Roku 1481. Tureckie *Sceptrum* dostáło się Báiázethowi ktory Weneckie Páństwá splondrował, Dalmácyon, Methon y Coron odebrał, ogniem palił, y 40. tyśięcy ludu ktorych morzem nie mogł przewieść pośćináć kazał. Po nim w Roku 1522. Soliman Cesarz w 400. Okrętow obległ Wyspę Rhodis, ták dálece że się przez Akort muśiáłá poddáć, do ktorey w dźień Bożego Národzenia wieżdżał. Tenże Soliman Roku 1526. zbił Węgierskiego Królá Ludwiká 29. *Augusti*: w ktorey bytwie nietylko sam Krol zginął, ále też Chrześćiáńskiego Woyská 30. tyśięcy. Po ktorey klęsce Roku 1529. Turcy Budę miásto Stoleczne w Węgrzech odebráli. Tegoż Roku udał się tenże Soliman we 300000. ludu pod Wiedeń, do ktorego 26. *Septembris* począł szturmowác, ktorego niemogąc dostáć muśiał że wstydem y z utrátą 150. tyśięcy ludá odstąpić, wszytkę iednák Rákuską Prowincyą ogniem y mieczem zruinował: Roku 1532. tenże Solimam wźiął fortecę Węgierską Gintz, ktora przed tym kilkánaśćie rázy dobrze mu się opárłá. Tenże Solimam 1537. *Anno* 150. Okrętami obległ Wyspę Wenecką Corcyrá nazwáną, ktorą z wielkiey częśći zruinowawszy, ustąpic muśiał. Roku 1543. pomieniony Soliman

man obległ y záraz odebrał ſtárożytne Biſkupie Miáſto Strygonium. 1552. Roku udał ſię Máhomot Báſſá we Stukroćſto tyśięcy ludá pod Miáſto Temeſwár, ktorego przez Akort doſtał, lecz go nie dotrzymał bo Ceſárſkie *præſidium* kazał wyćiąć. *Anno* 1558. odebrał Háli Báſſá Copozinwár y Wáborz zdrádą. Ieſzcze dáley Soliman obległ fortecę znáczną Zygiet, ktorey w Roku 1566. 5. *Septembris* ſzturmem doſtał. 1574 Roku wpádli Turcy w przedmieśćia Forcányzá ktore zgruntu áſz pod ſąm Zamek ſpalili y wiele ludá wyćięli. 1584. *Anno* ſplondrował Turczyn Krámſką źięmię, toſz uczynił Roku 1587. Zygiet, Mohatz podpadł, y one odebrał. Roku 1592. powtore wtárgneli *in Croatiam* y pográniczne wżięli Fortece Cráſtánitz y Wyhitz, gdźie nie dáleko wyſtáwili nową fortecę Petriniam. Tegoſz Roku 17. *Septembris* nápádło 12. Tyśięcy Turkow ná 7. Tyśięcy Chreśćiáńſkiego Woyſká niedáleko Petrinii ktorych *tanta clades* że ledwo z Chrześćian 80. ludá uſzło, po ktorey kleſce Zamek *S. Georgii* odebrali. Roku 1595. odebrał Sinán Báſſá obronne Miáſto názwáne *Dotis.* Roku 1596. wźięli Turcy Fortecę Erlá, Roku záś 1597. Tureckie y Tátárſkie Woyſka odebráły Fortecę Wáitze, w ktrotce potym poddáły ſię Miáſtá Pápá, Comorá, Babocy Cányzá. Roku

ku 1602. z rąk Chrześćiánſkich Stołeczne Miáſto Biała Bánię Turcy wźięli. *Anno* 1603. Wándálſką źiemię *funditus* zruinowáli Turcy. Roku záś 1604. odebráli Miáſto Peſt pod Budą. 1605. Roku wźięli Nowigrád. 1614. Roku odebráli Turcy Lippę, Geneo, Solimos, Totwárágdá, Márgitę, Monoſtor, y Arad. *Anno* 1644. poddał ſię Rakocći, Xiążę Siedmigrodzki, w Turecką Protekcyą. 1660. *Anno* odebráli Turcy Wárádyn po ktorym záraz przyſzłego Roku w ichże doſtáłá ſię ręce Forteca Zekielchayda. Zpodfortece poſzłá pod Nowe Zamki Othomáńſka potęgá w 1663 Roku ktore 26. *Septembris* pod ſwoię moc podbiłá, w krotce potym *in Octobri* Niſtrę y Nowemiáſto y Lewentze Roku záś 1664. odebráli y zruinowáli Nowozáłożoną fortecę Serinwár, gdźie wiele krwi Chrześćiáńſkiey rozlali. Doſyć lichá w Ceſárſtwie y w Węgrzech Tyran nárobiwſzy, ieſzcze ſię kuśił o Cándyą, ktorą przez 20. lat infeſtuiąc Roku 1669. 6. *Septembris* pokonał y odebrał. Lecz y Polſka przed záwźiętym Tyranná *furorem* wybiegáć ſię niemagłá gdy w Roku 1672. zrzenicę polſkiemu wyłupił oku. Kámieniec wźiąwſzy y wſzytko práwie Podole w ktorym czáſie y Lwow ſam ledwo ſię wyprośił, więc niech uważy káżdy czy mśćić ſię nieſłuſzna ſwey krzywdy Chrześćiáńſtwu.

II. Dy-

II. Dyſcurs, tož ápprobuiacy.

OBſzerny Dyſcurs ſzczupłym zámykam periodem: niech ſię Láchowi Láconizmem mowić godźi: *Virtutis Comes invidia*, rzek by kto że Woienney fortuny y Turczynowi zazdrośćić niepotrzebá; ktorey krwáwym dobiiał ſię potem: *Nunqvam tam celeber ni patuiſſet erat*, nie zbił by był, gdy by ſię był nie bił; kto *corruit Lemma* dáć, *fuit*. Alec przećię *quisq; ſua ſorte contentus* być powinień: Niechby ſię był Sáracen ſwoią contentował fortuną, ręká Pogáńská *ad Chriſtianum brachium* nienáleżałá, ktora y teraz ták *Imperii* iáko też *Reipubl. Polonæ Corpus* ſobie przywłaſzczyć chćiáła: Więc ia trzymam że *juſtum bellum* przećiw Turczynowi; ſłuſzna tego woiowáć, ktory chćiał nieſłuſznie tryumfowáć.

III. Dyſcurs, Domatorá niegáni.

POchwaliwſzy Domotorá, wędrowna mi zgá- Experiencya; Lecz ia od ſpáſcy iey zábiegę: *diſce domi qvalis debeas eſſe foris, fundamenta iecit*, kto w domu *profecit* y dobrzeć owo przyſłowie Polſkie, że u ludźi niezgádnie czego ſię domá nienáuczy. Ale co większa y wędrowny experiment mnieyby ſię pożywił gdy by nie u Domo-

Domatorá &c. Więc ia Domátorow nie gánię &c. &c.

IV. *Dyscurs, Experiencya chwali.*

WYgodna záprawdę u Domatorá Gospodá, ktory by kogo, iáko wdźięcznego Gośćiá Experiencyą, mile przyimuie, z ktorą przy ćiepłym kominiePanDomator rád dyscuruie,chcąc iákiey od świeżego peregrinántá przy wygodnym Kominku záżyć nowálij. Inna záś u Bywálcá fántázya, iuż ten nie w domu z Sárdánapolem *inter plumas mulierum delitescit*, ále w niewygodźie podrożniey dla nábyćia experyencyi,tu z źimnem ćiepleie,tám z gorącem chłodźi się, sam niewczás zá wczás sobie biorąc, ták dálece że *acribus magis intentus* do domowych wygod nie iest sposobny, ktoremu *mortificatio* záwsze *recreatio*, y ztąd owo urosło *dicterium, ab assvetis non fit passio.* Więc słuszną peregrynuiącą experyencyą, Laurem koronowáć, ktora *&* *vincere* *&* *pati* umie, y dla tegoć z nią porozum do ludźi domatorá iuż dawno wyprá wiono: boć co prawdá piękna być miedzy ludźmi, y ztąd większa prerogátywá rośnie. Experyencya, w Senaćie Senatorem, w Poselskiey Izbie Posłem, w Obozie Zołnierzem, w Szkole Magistrem, w Domu Gospodarzem. Dá-

D ię tedy

ię tedy ná wagę y uwagę káždego co mu ſię wędrowna podoba Experyencya.

V. Dyſcurs, że do Experyencyi pieniędzy trzebá, á oſobliwie Zołnierſkiey.

KAżda przy doſtátku lepiey ſię exercytuie experyencya, iużby to źle gdyby iey ná czym zchodźić miáło, zkąd ma w Szkołách *aureum* Jaſoná *vellus*, ma w Náuce *Galeni opes*, ma w Jurydyce *Juſtiniani Honores*, więc y w Obozie *Virtutis præmia* mieć powinna, aby tym bárziey przećiw nieprzyiaćielowi ſtálſza y trwálſza byłá, *belli Nervo* trzebá ią umocnić y ubogáćić: *is nempe auro bibat cui dulce ferrum eſt*, y ſłuſznáć ſtal Márſową złotem *ponderare*, ktora woiennym żelazem *aurea Saturni tempora* kowáć umie: bez zelázá trudno złotá kopáć á oſobliwie ná twárdym Márſá grunćie *pacem auream*. Słuſzna tákiego robotniká złotem odważyć y *præmiare*, ktory krwią pierwey zápoći czoło nim *Victoriæ* doſtánie Skárbu.

VI. Dyſcurs. Zapłátę Woyſkowa ápprobuie.

Y Ia *vota votis addo*: słuszna temu płáćić,ktoremu miło dla Oyczyzny y sámo zdrowie trácić. Niemász *vocem liberam* nieprzyiáźny Mársowi Málkontenćie ktory Woyskowey contrádykuiesz zapłáćie, niewiesz że to y woienne zelázo coś *aurea* bystro záostrzyć może w-ktorym nietylo szczegulnie twoie, lecz *totius Patriæ* wstáwiona *Salus*. Z bogátey szkátuły zbytkiem przynámniey woienne chćiey nápełnić iuki, ktorego *munificentiâ* ukontentowány Mars nie tylo brzmiącym po nieprzyiaćielskich kárkách żelázem głosić będźie, lecz też *hostili sanguine* być ćię prawdźiwym *Patriæ* Synem, *Æternitati* nápisze.

VII. Dyscurs, że skapa hoyność.

JUż teraz nie ták hoyna *liberalitas* ktora więcey sobie by też *de alieno cumulat*, niżeli rodza: o Mecænatow trudno od ktorych to przed tym *pluribus quàm Nilus ostijs* przećiw Oyczyznie płyneły *congiaria*: Już umárł *Africæ Scipio* ktory do domu nie powroćił áżby kogo munificencyą udárował. *Constans* y owá Constántyná byłá *liberalitas* ktory wybierał sobie pierwey *Regnum* niż *liberalitatem amittere*. Tych teraz naywięcey, ktorzy *plura appetunt* nie dla tego

ut plura dare poßint ále y owſzem *ut plus pota plus impleantur aquæ, Danaidum dolium* w bezdenney záłożywſzy chćiwośći.

VIII. *Dyſcurs, że drożßa ſkapość.*

GOdna záprawdę pochwały *liberalitas* lecz większey *tenacitas*, iużby był dawno świát nic nie miał, gdyby był wſzytko rozdał, *liberalem* záwſze być *oportet memorem egeſtatis*, boć to *nimium extinguit. Sic da, ut ſemper tibi dare ſufficiat.* Nie chwalę owey *munificentiam* ktora to potym ſámá o chleb prośi, *moderata durant*, zkąd ubogą Hoyność, bogátą widźiemy ſkapość, pomierney y ia życyłbym káždemu *liberalitatem.*

IX. *Dyſcurs, że Chćiwość nie zbogáći.*

JAko *liberalitatem*, ták też *tenacitatem* kto chwalił niepobłądźił, obiedwie te pochwały godne gdy názbyt nie wylewáią zbrzegow lecz w ſwoiey porze ſtoią, ćiekáwa iednák chćiwość nágany nieuydźie, zwłaſczá gdy z inwidyą w iedney ſworze chodźi. Y nie iednemu tá lotna chćiwość dáie ſię w znáki, gdy *tollun-*

tur

tur in altum, ut casu graviore ruant, nie iednemu chćiwemu do lotu Ikárowi przygorzáły ſkrzydłá, y *Phaëton* lub ná powoźie Słońcá niebeſpieczny, lepiey mu tey chćiwośći odechćieć śię było. Zturbowány y *Themiſtocles* ktoremu *ob Miltiadis trophæa* y wyſpáć nie da zazdroſna chćiwość, ktora dla Herculeſá mocy y Thezeuſzá poturbowáłá śiły, á przećię chćiwość czego chćiáłá nie dokazáłá. Zkąd ſłuſznie *inferre* mogę że zbyteczna dáremna chćiwość więcey ſtráći niż zbogáći.

X. *Dyſcurs ná Dyſcurs, że Chćiwym być nie záwádzi.*

Y Popędliwa chćiwość y leniwá gnuśność nagány godna, áleć przećię *pulchrum eſt virtuti invidere*, zkąd ſpieſzna zá ſławą chćiwość nieraz *conſtitit ad gloriæ metam.* Y niktći tego niezgáni Juliuſzowi, że o Wielkiego Alexándrá uśiłował Cnoty, ktory ná Obraz iego pátrząc nie raz zápłákał, że mu *in ætatis vere* tryumfálne nie doyrzáły Laury, gdźie iuż Mácedo nád cáłym práwie tryumfuiąc świátem *Autumnum* odpráwował. Godna táka pochwały chćiwość, godna *Encomium*. Do ktorey ábym y ia Polſką záchęćił *Generoſitatem*, *Heroica ma-*

jorum facta ná Grobowym wyſtáwiam Kátáfálku; ktore by y w śmiertelnym rozżarżone prochu *Lechiæ Indolis* zápaláły ſercá *ad pulchram virtutis* ánimuiąc *æmulationem*, ktora ſię w niżey położonych Pogrzebowych czyta Mowách.

XI. *Dyſcurs*, Animorum *życzy* Conjunctionem.

Niemáſzći iáko miła zgodá, *animorum* coniunkcya trwáłe y ſtáłe *corpus* czyni: zkąd document, że *ſublato capite cætera langueſcunt membra.* Niemáſz iáko zgodna *unitas*, ktora *uno animatur ſpiritu*: gdźie niezgodá iuż tám pewna ſzkodá, iáko kiedy wſtánie

Fálá ná Trypontydźie, wielkie zámieſzánie
Po powietrzu ſię dźieie, gdy ſię niezgodzáią
VVypádſzy z Eolyi z ſobą ſię ſpieráią,
Rázem VVychry, toCorus z iedney wyprzeć ſtro-
Uśiłuie Affrikę, to záś Aquilony (ny
Z Auſtrámi ſię páſuią, to Eury to Noty
Y innych Etheſiow niezmierzone Roty
Z boku ſię przerywáią, á wodá w tym ſtonæ
Mętem ſię iednym czyni będąc poruſzona.

Co wſzytko wicher, dyſcordyá ſpráwiła, zkąd:

Y Okręt ná Morzu ſwe ſtráćiwſzy żagle
Ginie nieſpodźiewáną śmiercią, tonąc nagle

Kędy do ſczęśliwego bieg torował brzegu
Notus z boku przypadſſy, we wſſytkim go biegu
Wrázi ná Hak, y prozno prácuie bokámi,
Prożno w gruncie piaſczyſtym zápiera drągámi.

Ták niezgodá wichrzyć zwykła, ták ruinowáć umie, ktorą to *Regna & Provinciæ dilabuntur.* Godny *perennitatis* druku y ow Teſtáment Królá, ktory záchęcáiąc do nieroſtáyney zgody Synow ſwoich, Tużin ſtrzał w kupie złąmáć káżdemu rozkazał, czego żaden dokazáć niemogł, áż po iedney wymuiąc ſtrzále, poiedynkiem wſzytek ſkruſzył tuzin, zkąd dał im *ad intende* y teſtámentem zalećił *unanimitatem.* Więc ſłuſzna *ad animorum conjunctionem* káżdego ánimowáć, ktora *inſpirat animam & vitam.*

XII. *Dyſcurs, że zá młodu záraz* ad fortitudinem animi *bráć ſię trzebá.*

Podobał mi ſię ieſzcze w Kolebce Herkules, ktorego dźielna w dźiećinſtwie męzność *in cunis* reprezentuie Mężem, gdy w pieluſczánych więżách y wężow wiąże, zkąd zá młodu *animi* ſczepiona *fortitudo*, gdźie *in viridi* poczęłá *creſcere*, *tam in arido* y po śiedmiugłowney Hydry Kárkách chwalebną odpráwiłá *meſſem:* Prawdáć

Ze iáko młody Lew poki ſię nie czuie
VV śile ieſzcze dźiedźiczney, tym ſię kontentuie.
Co kiedy po przeległym ugoniwſzy leśie
Srogi Oćiec że ſwego łowu mu przynieśie
Aż iáko mu páznokty nádrosną y żęby
Już z Oycowſkiey obroku niewyglada gęby,
Lecz oczy ku onemuſz podniożſzy Láſowi
Ná ſwą ſtronę ugánia y ſobie iuż łowi.

Y máły Alexánder wielkiego w dźiećińſtwie ánimuſzu, gdy śilnego ſerca, w dźiećinnych śiłách śiłu Wiktoryi zazdrośćił Oycu, zá zle máiąc y opłákiwáiąc, że mu *ad vincendum* nic práwie niezoſtáwił *hoſtes; quid vincam, ſi omnium victor Pater.* Y pięknáć to záraz *á teneris* ugániáć ſię do cnoty, trwálſza tá *fortitudo animi*, ktora ná pierwſzym młodośći záſádzona fundámenćie, zkąd *à minori ad majus* przy wrodzoney cnoćie *incrementa* bierze.

XIII. Dyſcurs, Lekkomyślność ſzkodźi.

NIedármo lekką lekkomyślność zowią, gdyż iák prędko y lekko z płochym Ikárem wyleći w gorę, ták prędzey y lżey lub *graviore caſu ruit in profundum:* właśnie iák kiedy dźiartko y śmiele

Sokoł młody z dźiedzatzney máiąc to dźilnośći
VVyle ći ná Apenin, tám z nieostrożnośći
Upátrzywszy ná stáwie Káczkę szároperą
Uderzy się o kamień álbo Raphę ktorą.
Aż go skrzydłá opuszczą, y z swego się męstwá krotko ćieszy.

Czego y lotny lub bez skrzydeł Phaeton pewnym documentem, gdy bystro lotne *Solis equos*, po szerokim rospędźiwszy Olympie, w bystrym biegu szwánkował. Lecz z Ikárem do morzá:

iáko wielkiey Náwie
Lubo to y Zephirus powieie táskáwie
Nie da záwsze pod żaglem pełnym zeglarz płynąć,
By nie zostáć ná Haku, álbo się uskrzynąć
Mogłá miedzy Scopuły, ale ná przestworze
Kiedy się iey otworzy miedzy źiemne morze
Y gdźie iuż wie że może Morski szturm wytrzymáć,
Wszytkiemu ią VViátrowi dopuśći rozdymáć.
Zkąd ná oko widźiemy, że uważna długomyślność, lepsza niż płocha Lekkomyślność.

XIV. Dyscurs, że státeczność stáłá.

TAm tryumfuie Effekt, gdźie ſtátecznośći iednoſtayny Affekt, zkąd ieżeli ſtátkowi náczym ſzkodźi, ſzkodźi. Y niepowetowána ſzkodá wieku teráźnieyſzego modá: ſtátek ſtáteczny w nieſtátecznośći, gdźie thnieſz ſtátku tám pełno odmiennośći. Lecz mowić śię prawdy niegodźi, *veritas odium parit*, nierozſądne by to *judicium* było gdyby ſtátkowáć miáło, boć iák wiele rácyi y dyſkurſow tylo dowćipu curſow. Jednák to mi *Tabellarius* ktory *quod tabula fert refert*, ten ſtátkuie ktory co rozum każe y ſłuſzność, dyſcuruie; zkąd *à ſenis conſilia* kazano nąm *petere*, gdźie ſtáteczność ſtátkuie, kędy nie tylo doyrzáłe látá, lecz y oſtátnie przy ſkończeniu wieku *fata* to teſtámentem leguią, że ſtátecznośći śiły nieſzwánkuią.

XV. Dyſcurs, Secret má być chowány.

ZŁe te conceptá y árgumentá bywáią gdźie śię że wſzytkim ſczyrze wylewáią, ſczyrośći praca nie záwſze popłaca, zkąd gdźie ią ánimuią tám pſuią, á raz zepſowáwſzy niełátwo reſtaurowáć, ktorey w náprawie nie trudno ſzwánkowáć. Látwo dobrnąć tego gruntu zkąd wynurzone Sekretá, ktore ánimádwertuiąc

tuiąc ná Londźie pisze cretá, á podczás y niedyscretá, gdźie właśnie piorá upátruie pawie. lub wrodzone cnoty náturze dáły ie zá kleynoty. Ale o sekrećie dyskuruiąc wyiáwić go niechcę, sekret mi zátrzymáć trzebá, *Secretum meum mihi.*

Impet do rożnych Dyscursow.

POniewasz niepododna wszczupłym *Opusculum*, iuż nie *Homeri* ále rożnych dyscursow *Iliadem* zámknąć, (czego ktoś kiedyś w málym Orzeszku dokazał) tedy ia *lata & infinita materia uberem campum* dowćipu káżdego y experyencyi zostáwuię, impet do rożnych w trąćiwszy dyscursow. nád ktorym to przypisuię *Lemma: elige quodcunq; placet.*

Więc naprzod do fortuny skoczę trzymáiąc że *magni animi est ex sua affirmare virtute fortunam.*

Y to nieomylna że *resistere meliùs est impugnanti adversitati cum paucis fortibus, quàm cum multis ignavis cedere.*

Y z tym lubom mniey wiádom experiencyi trzymam że częśćiey *plura mala in bellis imbellis animus architectatur* niżeli *ipsummet periculum.*

Lecz y to prawdá że gdźie *Pax & libertas* vena-

venalis, tám, *iniquitas & inquietudo* zá lucrum stánie.

Cosz dopiero mowić *de intestino bello*, ktore to *Regni viscera rodit*, záprawdę *melius est ab externo hoste premi, qvàm domestico opprimi.*

Aleć y ten pokoy nieutuczy ktory *arcano ubere bella lactat.*

Lecz y tám w sercu niepokoy, gdźie *pudet meminisse nos minores esse dum summi sumus.*

Lubo to postaremu przydźie na koniec y temu, *qvám citò fit cinis quod diu sylva fuit.*

A przećię lubo ruiniey *elata virtus* podległa; przećię iey tá iest *natura insita*, że *recentem aliorum felicitatem ægris introspicit oculis.*

Zkąd *quæ dives timet amittere, pauper habere cupit.*

Acżći *uti maximorum est fortunam tenuisse præ aliis, ita optimorum derivare in alios.*

Lecz y tâm Fortuná odwilży gdźie *subitaneæ humorum mutationes corpus lædunt.*

Dla tego umieć uczyć się potrzebá, *magnum authoramentum ingenii est, in brevi profecisse tempore.*

Atoli podczás *magnæ opes contemptu fiunt maximæ.*

Lubo *brevi inter spem & metum dubia fortuna*

Iednák iák chybko náchyli ćię *metus* tákprędzey złomawszy go otrzymasz *victoriæ, gloriam mora vincendi.*

Tu

Tu iuſz *collige roſas ſed non ſinè ſpinis, lege mel ſed non ſinè apum aculeis.*

Bez utráty iednák nádźieie, boć *virtus iactari poteſt non deiici.*

Y owſzem pocżás *inter ipſa infortunia naſcitur felicitas.*

A w oſtátku daymy ſobie pokoy *meliùs mala feruntur ſilendo.*

Aleć tám ktoś ieſcze z kątá ſię wyrwał: *felix qui patitur quæ numerare poteſt.*

Ja bym rozumiał że *redit ſemper in Autorem ſcelus, & pro tauro Phalaridis ipſi plerumq; mugiendum eſt artifici.*

Więc y te *dicta in Authores redeant*, á ieśli co komu nie zda popráwić wolno.

Supplement do Dyſcurſow z Erudycyi y Symbolow.

IMpet do dyſcurſow z zdánia poważnych ludźi dodawſzy, erudicyą ozdobic nie záwádźi. A poniewaſz u Rzymián *Templum Honoris*, tudźieſz *ad templum virtutis extructum* niemogł żaden *ingredi* pokiby *ad virtutis templū* niewſtąpił, więc y ia trzymąm że *virtutem Honor ſequitur.*

W mieśćie Peloponenſkim było też *Templum honoris* gdźie ſtátuá trzymáła wręce lewey świát w Koronách wſzytek, Sceptrámiy inne-

mi

mi *Diadematibus* ozdobiony, w ręce záś práwey osoba iákaś Krysztáłowa byłá, złotym ozdobiona łáńcuchem nád ktorą ten Napis: *Tibi uni & soli supplex militat Honor.*

Thimon Philosoph, spytány coby też był zá interes miedzy Pánem á Pospolstwem: odpowiedźiał, *Quod inter unum & omnia*, gdyż wszyscy do iednego náleżą, y iednego Páná wszyscy znáć máią.

Lud Arkádyski ná Krolewskim Thronie posádźił złotą fortunę, ktora w práwey ręce *Diadema Regium cum Sole*, w lewey záś Spherę świátá z Lilią trzymáłá. Ja ták kłádę że *Arcades* pomienieni przez to rozumieć chćieli urząd iáko Słońce świetny, záś *Rempublicam* iáko złoto ubogácáiącą: iáko Lilią *bonis moribus bonos odores spargentem.*

Swiádczy *Pierius*, że Egipcyánie przy pewnym powinszowániu dawáli *Principi Sceptrum*, ktore ná spodźie głową ozdobione Pádálczą, á zwierzchu Boćianową, iákoby rzec chćieli, że *Principem decet esse ferum malis, benignum bonis.*

Alphonsowi gdy według zwyczáiu ápplaudował gmin: *Vivat Rex*: odpowiedźiał: *Vivat Lex, vivat Grex*: iákoby rzekł, *vivat Lex per attentam sedulitatem, vivat Grex per Prudentiam Regis.*

Podobáło mi się Ludowiká niegdy Fráncuskiego

ſkiego Krolá Symbolum, ktory miał Pelikáná krwią właſną odżywiáiącego dźiátki ſwoie *cum Lemmate: Sanguis meus eſtis, vivite. Epaminondas* ſpoyrzáwſzy ná obſzerne Woyſko bez wodzá zoſtáiące, to nád nim przypiſał *Lemma: O quàm magna beſtua, ſed ſine capite.*

Timoleon Corynthius gdy *in templo Delphico* rádźił ſię Apolliná o zwyćięſtwie, *corona* ktora tám miedzy innymi votámi *affixa* byłá, nieſpodźiánie ſpádłá mu ná głowę, właśnie iák gdyby mu ręką iáką włożona byłá: zkąd *omen* odnioſł *victoriæ.*

Pythagoras raz ſpytány iákimby też kſztałtem wżyćiu ludźie Bogom mogli być podobni, odpowiedźiał *ſi veritatem amplectantur.*

Alexánder wielki gdy *ob meritum* miáſto iednemu dárował, podźiękowawſzy Pánu, áby luckiey inwidyi uſzed, być ſię niegodnym tego podárundku czyni, ktoremu ták ná to Alexánder: *non quæro quid te accipere deceat, ſed quid me donare.*

Simonides proſzony od iednego áby mu *Encomium* nápiſał, ktory zá podiętą pracą popodźiękowáć mu obiecał: ná co mu odpowiedźiáł *Simonides*: mam dwie ſkrzyni w domu, iednę *gratiarum*, á drugą *argenti*, gdy tedy przyćiśniony *à neceſſitate* do ſkrzyn otwierąm, *gratiarum* nie ták mi *grata & proficua*, iáko *argenti.* Zkąd

Zkąd dobrze powiedźiał *Varro : qui aquam haurit , Puteum corona.* Gdźie y ia dyſcurſow Politycznych impetom , *coronidem* kłádę.

WYMOWNEGO POLITYKA
MOWY WESELNE.

NIedopiero dźiś *invidia virtutis Comes*, zkąd nie trudno Cnoćie o ſwoich emulatorow, nie ieden Thezeuſz zazdroſnym ná odważnego pátrząc Herculeſá okiem, o iego mężne uśiłuie cnoty; nie iednego *Themiſtoclem* nie śmiertelne *Miltiadis* ze ſnu budzą *trophæa*, nie iednemu IuliuſzoWi lub málowány Alexánder krwáwe práwie łzy zoczu wyćiſka, że mu *in ætatis vere* triumphálne nie doyzráły Laury, gdźie iuſz Mácedo nád cáłym práwie tryumphuiąc świátem *autumnum* odpráwował. Y pięknać to *virtuti inudiere* ; więc y Iego Mćś N. Zecnego Wmći Mćigo Páná Domu, *virtutes æmulari* uśiłuie. Widźi w nim *victorias* , gdźie to *virtus de virtute triumphum agit* , ktora ácz *neſciri amat*; iednák iey nie ináczey, tylko iáko słońcu *latere contingit*, czego iáſne Domu W.M.P. ſplendo-

ru,

ru, Iey Mći mowię Mćiwey Pánny pewnym ſą documentem cnoty, ktore Jego Mći ſerce *magneticâ* práwie *vi* do śiebie przyćiągáią: więc chce być onychże *æmulatorem.* Prośi tedy ábyśćie mu W. M. P. do tego przez Przyiaćielá otworzyli pole, áby ták w zacnym Domu W. M. P. *exercitatus* lepiey mogł poyść ná æmulacyą, co gdyż będźie z poćiechą Domu W.M.P. nie będźiećie mu tego denegowáć o co pokornie prośi.

W teyże Máteryey.

NIe podobna ták ſię táić życzliwośći, áby kiedyſzkolwiek ná oko wyiáwić ſię nie miáła, gdyż nigdy *contineri non poteſt quin prorumpat.* A ieżeli ná iáki czás zátáić ſię umie przećię y tám *citra fumum flamma exardeſcit,* że ſię o niey śmiele z Poetą mowić może:

Sopitam tantùm tetigit fortaſſe favillam.

Jeſt tego pewnym dowodem życzliwy przećiwko zácnemu W.M.P. Domowi áffekt I. Mośći ktory to y w ſámym ſercu zátáić ſię nie mogł; chwalebnie dniá dźiśieyſzego *erumpit.* W prawdźieć że go y przedtym wypadáiące *ſcintillæ* wyiawiáły lecz teras *integra* bárdźiey go *prodit flamma* dźiś z Przyiaćielſkiego *erumpens* ſercá, ktora oto uśiłuie áby przy ſwych chwalebnych

ogniách káždemu *pateat*. Z tym ſię dźiś I. Mość przez nas proteſtuie, że záwſze Domowi temu był y ieſt życzliwym, ná znák czego przyiaćielſkie ſerce przeſyła Iey Mći w upominku chcąc bydź wiecznie oneyże przyiaćielem, w czym że ſię ná wzáiemney nie záwiedźie życzliwośći, nic nie wątpi.

W teyże Máteryey.

NIe tylo życzliwy áffekt w dom nam W. M. P. lecz y Naywyżizy niebá *Anteambulo* wola mowię Boſka credenſuie. Aby w nas Iego Mość *ab Illuſtri* zácnego Domu W. M. P. niebłądźieł *limine*, to *prodromum* niebá *lumen* ſpráwuie: boć bez woli niebá, bez woli Bogá nic ſię dźiáć nie może. *Vota* ſámego niebá drogę nam tu utorowáły. Więc nie wątpiemy że ſzczęśliwym krokiem, w te tu progi wſtępuiemy; mámy záto że *auſpicatè* Jego Mośći, od ſámego niebá w Domu W. M. P. obiecánego pozyſkamy Przyiaćielá. Ná co gdyż iuż dawno przyzwoliło niebo od W. M. P. tylo oczekiwámy *conſenſum*.

Oddawánie Pierśćieniá.

NIecháy ſię iáko chce przed świátem z-

Krzyſzta-

Krzyſztałowym Coſdroes záſczyca niebem, niech z iego ſklącymi ſię popiſuie świátłámi, ta złota ſphærá, to przyiáźni niebo ozdobnieyſze ieſt, ktore to nie z ſłábego iákiego Kryſztału nie że ſzkłá ná pozor tylo ozdobnego ále z ſtáłego złotá w ſobie ma záłożony fundáment. Są w tey złotey Sphærze, rożne rożnymi ſzczycące ſię świátłámi gwiazdy, ſą Plánety, ſámego tylo Xiężycá tu niemáſz; bo złote prawdźiwey przyiáźni niebo, żadney nie zna odmiány; tylo ono tákie świátłá rádo kocha, ktore záwſze w pełni ſą. Státeczna przyiaźń nieſtátecznego nie lubi świátłá. Niebo tedy gdy tę złotą Sphærę W.M.P. ofiáruie, ktora nie ná innym ſię Atláśie wſpiera tylo ná ſámym Affekćie przyiaćielſkim. Y żadnyć ſię tám ruiny ſpodźiewáć nie potrzebá, kędy ſerce zá mocny filar ſtánie.

W teyże Máteryey.

DRogie poſpolićie Kámienie w złoto oprawuią, zkąd y świetne Dyámenty, lepiey ſię przy Złotey wydáią ſoldze. Y bogátym przyzwoitá Rubinom ná złotym ſię budowáć fundámenćie; nie rzecz y ozdobnemu Száphirowi w ubogiey roſpośćieráć ſię cháćie: złotych on potrzebuie páłácow, bo drogi kámień Páńſkie-

go ieſt ánimuſzu. Upátrzył Jego Mość drogi kamień w ſercu W. M. P. upátrzył nie przepłácony rubin, więc go w złoto oprawuie; w ten go złoty y nigdy nie rozerwány w práwuie pierśćien. Y tákić ſerdeczny Rubin potrzebuie opráwy, ktoraby mu nie tylo złote, ále y wieczne obiecowáłá pomieſzkánie; ná tákich ſię prawdźiwa przyiaźń zwykłá budowáć gruntách, ktore ſámym tylo nie śmiertelnym podlegáią wiekom. Więc y Jego Mość własnie przyiáźniey uczynił áffektácyey, kiedy iey w tym złotym wiecznośći hyeroglifiku zápiſuie rezydencyą. Beſpiecznie ſię tedy ten krwáwy przyiaćielſkiego ſercá rubin ná wieczność tu fundowáć może; wieczna mu tu niech będźie ſtáńzá. W złoto ten drogi kámień życzliwość opráwić umyśliłá, dáiąc znać, że nie inney tylo złotey przyiaćielſkie ſercá opráwy godny, że Przyiaćiel z złotem ſię ſámym rownáć ma, bo iáko złoto ták, y złota przyiaźń ubogaca. Doſyć bogáty, komu nie ſchodźi ná przyiáźni, nikt mu nie wyrowna w ſubſtáncyey, komu przyiaćielſkie ſercá, życzliwośći trybut oddáią. Niechże tedy ten bogáto oſádzony rubin, w tym złoćie, to ieſt w złotym ſzczęśliwie przemieſzkiwa áffekćie.

W tey-

W teyże Máterycy.

ZŁoty Pierśćień drogą ná sobie wyraża przyiáźń; serce oddał kto kolwiek ofiárował pierśćień; nierozerwány pozyskał áffekt, kto kolwiek złote wpierśćieniu otrzymał koło, y z tądći y u sámych Persow, złoty pierśćień z Krolewskiey odebráć ręki drogą było pozyskáć przyiaźń, nie inny hyroglifik wieczną im symbolizował życzliwość tylo pierśćień. Ten iest prawdźiwie drogieyten wieczney przyiázni hyroglifik. Zkąd ieden wieczney chcąc odrysowáć zyczliwośći abrys, námalował w koło ná ksztalt pierśćieniá zwinionego węźá, ten mu przydawáiąc napis: *aeterna contugia* wieczna przyiaźń. Zaszczegulny tedy zászczyt ten sobie praezent W. M. Pánná przypisáć możesz; ktory to wieczną W. M. P. oraz z lego Méią ominuie przyiaźń, nierozewány obicuie áffekt, złotą wroży zyczliwość. Niemász nic nád táki zacnieyszego upominek, ktory to nie tylo złotá przyrodzonym, lecz wieczney życzliwośći wrodzonym práwie, iáśnieie pozoręm. To u mnie wielkiey ceny prezent ktory prawdźiwie repraezentuie przyiaćielá, to wielki y nieoszácowány zászyczyt, ktory nie ná po-

żor tylo, ále y w ſámey rzeczy drogą, bo złotem odważoną záſczyca ſię przyiáźnią.

W teyże Máterycy.

NIerádá ſię leniwo w prędką drogę wybiera przyiaćielſka życzliwość, pewnym mi tego documentum to złote oneyże Koło, ná ktorym do ſerca W. M. P. poſpieſza, ſam okrąg nie zábáwną iákąś prędkość znáczy. Alec widzę gdy do zápiſánego zá goſpodę ſobie przyiaćielſtiego przyiezdza ſercá, chce ie z ſobą oraz ná złotych kołach w cudzą iakąś zábráć kráinę, ná znak czego ten złoty pierśćień præzentuie. Rzymſkim iáko widźę przyiaćieiſka życliwość torem idźie, bo iáko mię informuie Pliniuſz długo tám nie zážywano pierśćieni, tym ie tylo w upominki dawáno ktorzy ſię w cudźe wybieráli kraie, tym iáko widzę ſpoſobem wczudźą iákąś dźiedźinę ſnadź ſię wybieráięcey W. M. P. Pierśćień ofiáruie. Wiec gdy ia ſię zápátruię dokądby to ná tych złotych kołach przyiaćielſkie ſerce, życzliwość Jego Mći odwoźić chćiáłá, widzę że w Dom ſwoy, tám ſobię utorowáłá drogę, tám ſię cále zapuśćiłá. Ale ponieważ ták, tedy nie w cudzy kray W. M. P. odieżdzaſz, do ſwoiey właſney iedźieſz dźiedźiny, nikt ieſzcze w przyiaćielſkim Do-

mu

mu nic cudzego nie ználazł, y owszem w nim dostátki swoie káżdy z Alexándrem bydź poznał, ktory to nie inszy Dom nie inszy skład bogáctw bydź rozumiał iedno przyiaćielá. Więc niech iuż szczęśliwie W. M. P. w tę drogę te złote prowádzą kołá, niech spieszno y ochotnie idą, ktorym skwápliwa do usług drogę toruie życzliwość.

W teyże Máteryey.

Nie sámemu tylo Annibálowi wielkie z Rzymian zwyćięstwo oznaymiły pierśćienie, y Wśći Mćiwey Pánnie dniá dźiśieyszego o nimże znáć dáią. Zwyćiężyłáś W. M. Pánno, kiedyś serce JegoMći pod moc swoię podbiłá, ktorey wiktoryey ten złoty pierśćień znák dáie. Wywárł się był z wszytką życzliwych áffektow ten przyiaźny nieprzyiaćiel potencyą, ále y tu niemnieysza potęgá byłá, gdy serce Iego Mći w niewolą zábráłá, y tákći bywá; gdźie sercá niemász tám iuż pewna przegrána. Szláchetne záprawdę przezácny Káwálerze odniozłeś tryumfy kiedyś serce pokonał; sám ten pierśćień świadkiem iest chwalebnego zwyćięstwá, ktoryś zá łupy z sercá Iego Mći odebráłá. Więc iuż tryumphuy, iuż w tych złotych pętách prowadź zwyćięzone serce, y onesz w życzliwego

áffektu twego Cápitolium (w ſercu mowię twoim) chćiey ná wieczną pámiątkę ſzczęśliwego zwyćięſtwá collocowáć.

W teyże Máteryey.

ZŁoty pierśćień Sygnetem ieſt przyiáźni, nie czym innym oná ludzkie zwykłá pieczętowáć ſerca, tylo pierśćieniem; y nie ták przyiaźń dla ſtroiu, iáko dla życzliwych pieczętowánia ſerc używa Sygnetá, w czym y ſámey ſię áccommoduie ſtárożytnośći, ktora to iáko Hyſtoryk Swiádczy nie dla ſtroiu, ále dla potrzeby złotych záżywáłá Sygńetow, ták y przyiaźń iáko widzę do świátowych ſię ſtoſuie obyczáiow. Więc pieczętuie tym złotym Sygnetem ſerce Wmći Mćiwey Pánny, bo w nim drogi złożyłá kleynot, to ieſt życzliwy IegoMośći áffekt, tym pierśćieniem ten drogi Skárb zámyka, áby tym beſpieczniey w tym ſkárbcu mogł zoſtawáć. Ale obawiáć ſię nie potrzebá, żeby ten koſztowny przyiaćielſkiego ſercá Kleynot zazdrość iáko nieprzyiáźna wykráść miáłá: by y tego złotego nie było zámknięćia, ieſt ták wiele wigilántow, ktorzy przyiaćielſkiego ſercá od zazdroſnych bronić będą nieprzyiaćioł. Lecz y tym W. M. P. od przyiáźni ſobie ofiárowánym nie pogárdzay pierśćieniem,

po

po tym Sygnećie znáć będźie że tu ieſt przyiaćielſkie w ſchowániu ſerce.

W teyże Máteryey.

Nie we wſzytkim ſię przyiáźń ſtárożytnym áccommoduie zwyczáiom; nie wſzytko iey ſię tám podobáło, boć to nie ieſt przyiaćielá żeláznymi ſerce opáſywáć okowámi, żelázny przyiaćielowi præzentowáć pierśćień, prawdźiwą ten Symbolizuie niewolą, nie złotą w przyiaćielſkiey niewoli wolność. Zleby tákim y nieprzyiaćielá częſtowáć upominkiem, ále y to dźiwna że y bez perły pierśćień oblubienicy oddawáli; znáć że tám nie było ſzczerośći, ktorey perłá ná ſobie wyraża hyroglifik. Nie chce w tym, roſtropna przyiáźń náśládowáć ſtárożytnośći, z złotem oná ſwoy áffekt ſzácuie. Nieprzyſtoi złoćiſtemu gláńcowi zárdzewiáłym záſczyczáć ſię żelazem; w złoto tylo przyiaćielſkie, ſercá, opráwowáć zwykłá życzliwość. Więc y z złotym mnie dniá dźiśieyſzego do W. M. P. poſyłá upominkiem. Ten złoty repræzentuie pierśćień ná znák złotey niewoli w ktorey wſzelka przemieſzskiwa wolność. Teraz ſię dopiero złotey W. M. P. dobiłá wolnośći gdyś ſię w złote życzliwośći doſtáłá pętá, teraześ wiecznym zoſtáłáPánem gdy ſercá niewolni-

wolnikiem. Szczęśliwszą nád sámego Polykrátesá, Wmśći Mśćia P. ten złoty uczyni pierśćień, ktory iuż nie w morskiey, álę w sámego sercá znáyduiesz przepáśći.

Oddawánie Pereł.

NIe w sámym się tylo perły morzu rodzą; iest nie iedná ná świećie Ceráunia ktora to ináczyey się ná świát nie ukaże tylko między ognistymi piorunámi. Nie iednę táką znaydźie ná świećie perłę, nie iednę Ceraunią ktora to między rozpędzonymi ognistego Marsá piorunámi, prawdźiwie w bárwę się perły, w cándor, w szczyrość mowię przyobłokszy, perłą prawdźiwą, Ceraunią zostáłá. Znaydźie y tákich pereł więcey ieśli ich tám szukáć będźiem gdźie ogniste życzliwych áffektow postrzały biią. Nie gdźie indźiey y te perły w szczyrośći się bárwę cándor ná się biorąc przyobleknły, tylo między ná serce biiącymi życzliwośći piorunámi, káżda tu słusznie się Ceraunią názwáć może. O dwoiákich tám Iowiszá piorunách powiádáią Poetowie; práwemi iedne drugie lewymi názywáiąc, lecz przy práwych lewe, przylewych prawe szczęśćie zostáwa; nie po ludzku iáko widzę y sám Jowisz sobie postępuie; znáć coś nád ludźi; gdźie u ludźi nieszczę-

śćie

ście tám u niego ſzczęśćie: Iednák po ludzku ſobie poczyna przyiáźń; práwe u niey tylo ſzczęśliwe ſą pioruny; zkąd káżdemu práwym chce bydź przyiaćielem. Y te nie w innych tylo w práwych, ſkwápliwych do uſług áffektow wyniknęły piorunách; bo práwym ſercem Wmći M. P. ofiárowáne.

W tcyże Máteryey.

Y Przyiáźń rádá ſię ſtroi: zkąd nienowiná iey w złoćie, w rubinách, w dyámentách chodźić, y właśnie to oneyże przyzwoita; boć nieſłuſznie by ſię bogátą názywáłá gdyby iey ná czym ſchodźić miáło, ták we wnętrznym, iák y w powierzchnym obfitowáć zaſzczyćie, to bogátey przyiáźni. Ale przećię między ozdobnym wſzytkich ſwych ápparátow pozorem, naybárdźiey iey biały do ſercá przypadł color, gdyż ſię ten nád inne naybárdźiey wydawa. W perły ſię poſpolićie przyiáźń rádá ſtroi, bo nie tylo Rzymowi biáłá ſzátá (ktorą tám oni kiedyś Togą názywáli) ále y Przyiáśni ſymbolizuie pokoy; nie nie waży przyiaćielſki áffekt ieżeli ſię w perły, ieżeli w ſczerość nie oblecze: niemáſz przyiáźni, gdźie ſczerośći niemáſz; z nią oná záwſze w kompániey rádá chodźi. Sczerość tedy przyiaćielſki áffekt, gdy

te cándorem ſzczyczące ſię perły W. M. P. ofiáruie, nigdy te wrodzonego ſobie ſzczerości glánſu, nigdy cándoru nieutrácą.

Oddawánie Roſtruchaná.

DObrze ſię ten ná ſwoim záſádźieł fundámenćie ktory, iuſz nie ná Troiáńſkich murách, nie ná twárdych mármurách, ále ná ſámym ſercu buduie Coloſſy, y te tám ruinie podlegáią, ſáme te tylo wieczne ſą ktore ná ſercu fundowáne. Słuſznie ſię okáżdym coloſſie tákim mowić może, to co niegdy o wieży Indyiſkich Mędrcow powiedźiáł Philoſtrátus: że, by był nie ieden Achilles, nie ieden Aiáx, ále choćby ich ſię tyśiącámi liczyło, nigdyby iey niedobyli. To właśnie y ná ſercu fundowánemu ſłuży coloſſowi, ktory to iáko tám tá wieża, żadnego ſię Aiáxá, żadnego nie zlęknie Achilleſá, bo żadney nie podlega ruinie. Nic nie ſą przećiw niemu ſtárożytne obeliſki, nic cudowne Pyrámidy, gdyż y te w proch ſię ieden obroćiły; ſam tylo na ſercu wybudowány Coloſs, nieśmiertelny. Y tákić dźiś, ten złoty, W. M. P. ſymbolizuie Roſtruchan, ktory to ſámey Przyiáźniey ſtátuą repræzentuie. Niemogł lepiey tego Coloſſu Iego Mość oſádźić, jáko ná przyiaćielſkim ſercu, wieczna pamiętkę

po

po sobie zostáwi gdy go ná nim urundował. Więc niech iusz ten nieśmiertełny záſzczyt ná sercu W. M. P. záłożony támże odpoczywa, niech potomnym wiekom W. M. P. życzliwego repræzentuie przyiećielá.

W teyże Máteryey.

Nie trudno y teraz przyiáćielskiemu áffektowi, ożyczliwą Kleopátrę ktoraby to ná znák przyiáźni, Krolestwo mu, gdy rowną Krolewu perłę, w złotym ofiárowáłą rostruchanie. Iest y teraz ták wiele przyiaćioł ktorzy się rownáią Cleopátrze. Pewnym mi iest documentem ten złoty *puhár*, w ktorym to nie tylko Krolestwo ále coś drożſzego, bo nieoszácowáną szczerośći perłę Iego Mość W. M. Pánnie ofiáruie. Nie inszy tu w tym Rostruchanie liquor, tylo serdeczny, y tákiegoć, do tákiey perły trzebá było: chwalebnie uczynił, ktokolwiek nie czym innym, krwáwy przyiaćielskiego sercá napoy, tylo szczyrośći perlą záprávviel. Nie stálo ná tę odwagę Cleopátry áby serdeczną krew zá napoy swemu ofiárowáłá przyiáćielowi innym go tám iákimśiś, lecz nie serdecznym częstowáłá trunkiem. Sam Iego Mość czegoś więcey nád sámę dokazał Cleopátrę, kiedy serdeczny napoy w tym złotym W. M. P. ofiáruie Rostru-

Roſtruchanie. Więc tę do śiebie obiecáną rácz ochotnie przyiąć, nie pogardzay przyiaćielſkim affektem.

W teyże Máteryey.

POſpolićie ozdobne kwiáty w powabnych wyſtáwuią Roſtruchánách. Nie rzecz by to byłá Krolewſkim (według Poety) ozdobionemu imięniem Kwiátowi, w mniey pożotnym iákim ſtándźę zápiſowáć naczyniu. Więc gdy Iego Mość upatrzył w ſercu W.M.P. wrodzoną krwią zfárbowáną rożą, tym ią złotym ozdabia Roſtruchanem. Ná ktorey roży gláns kiedy ſię zapátruię; iuſz y ſámemu Sáturnowi kwitnących lat nie zazdroſzczę, bo ieden żyzny w przyiaćielſkie áffekty kwiát, zá wſzytkie ſtánie opulencye y doſtátki. Bytu y ſámá Indya złote ſwoie wyſtáwiłá roże ktoremi Krolewſkie zwykłá byłá omamiáć y zniewaláć ſercá, y te tu przy krwáwey ſercá przyiaćielſkiego roży w tym złotym wyſtáwioney roſtruchanie, y gláns y cenę ſtrácą, Godźień tedy ták zacny Kwiát ták zacnego naczynia, godźień złotego Roſtruchaná; ktory w cenie ſwoiey ſámo przewyżſza złoto, bo y nád złoto drożſzy przyiaćielſki áffekt.

Odda-

Oddawánie Láńcuchá Złotego.

NIe nowiná v Łancuchom zwyćięſkie częſtokroć tryumfy odnośić ; y te woiennemu Marſowi przyczynią ſłáwy. Nie razby podobno od chwalebnych ze wſtydem przychodźieło mu uſtępowáć ſzturmow, gdy bygo ogniſte nie wſtzymywáły łáńcuchy, ktorym naypotężnieyſze nie nowiná ruinowáć fortece ; nie iednego te owieczną przypráwiły niewolą, nie iednego nieprzyiaćielá ták dobrze opaſáły, że więcey z ich ſię żeláżney wywikłáć niemoże nie woli. Więc ponieważ ták ſię dobrze ná rycerſkim plácu popiſowáć zwykły, y Iego Mość dniá dźiśieyſzego ná ſupplement onychże záżywa. Widźi niedobytą y żadney niepodległą ruinie przyiáćielſkiego ſercá fortecę więc iey ogniſtym dobywáć łancuchem uśiłuie. Ogniſtym mowię bo złotym ktory y wſámym glanśie płomieniſty o gień repræſentuie. W nim wſzytkie ſwoie pokłáda zwycięſtwo, w tym łáńcuchu wſzytkich tryumfow nádźieiá.

W teyże Máteryey.

DOść drogi præzent ofiárował ktokolwiek przyiáźń w upominku oddał, mniey tákie podáruńki ważą ktorym życzliwy niedodáie wálo-

wáloru áffekt. Nayprzyiemnieyszy záſzczyt ktory ſię przyiaćielską popiſuie życzliwośćią, ktory w ſobie życzliwy ſymbolizuie áffekt: y tákimći ten złoty Łáńcuch ieſt upominkiem, gdyż przyiaćielá ná ſobie wyraża hyroglifik. Nie co innego te złote repræzentuią kołá, tylo przyiaćielskie wſpoł złączone ſercá. Więc przyiáźń W. M. P. gdy ten złoty łáńcuch Jego Mość ofiáruie. Będźie tedy ten drogi præzent nie w mnie y wſzey u M. W. Pánny cenie, ktore mu ſámá waloru dadáie życzliwość.

W te;że Máteryey.

NIewolniká po łáńcuchu poznáć; znák pewney niewoli łáńcuch : Swiádkiem tego chwalebne zwyćięſtwá Rzymſkwá Rzymſkie, świádkiem ſamo Cápitolium. Wżadney niewoli nie był ktory iego niedoznáł więzow; Y. W. M. Pánná po tym łáńcuhu ſwego dźiś niewolniká poznay, ieſt tu w tych złotych niewoli więżách, przyiaćilſkie ſerce, w złotą miłośći záwźięte nie wolą. Będźieſz W. M. P. wieczny záſzczyt trzyumfu ſwego miáłá, kiedy tego niewolniká. Zaden ieſzczeby naywyſzy tryumfátor ſam rzekę Alexander tego dokazał áby przyćielſkie ſerce miał w zwyćięſkich prowádźić łáńcuchach. Sámey to tylo tákie zwyćięſtwá,

ćięstwá, tákie tryumfy, przyiáźni przyzwoite. Więc prowadź szczęśliwie w tych złotych więzách w złotą niewolą zábránego przyiaćielá.

Oddawánie Maneli.

Y Przyiáźń żyćiem ludzkim władnie. Zyć poczyna komu oná poczyna zprzyiáć, żyćie stráćił, kto stráćił przyiaćielá. Zyćia nábył kto go nábył, káżdy przyiaćiel drugim żyćiem, drugim zdrowiem ludzkim iest: zkąd nie nowiná ludźiom, przyiaćiele swoim názywáć zdrowiem, o czym y sam świádczy Arystoteles. Więc zdrowia Iego Mść nábył, gdy przyiaźnī W. M. P. teraz dopiero żyć poczyna kiedy się w przyiaćielskim rodźi sercu. Godna tedy, áby zdrowie swoie W. M. P. czym opłáćieł; bo iáko nikt bárdźiey żadnego nád zdrowie swoie kocháć nie może, ták też nic drożey nád zdrowie nie opłacáć. Zkąd y Dáryusz iáko poważny *Homerus* świádczy: temu ktory mu iuż práwie zgubione przywroćił zdrowie, złote w nagrodźie ofiárował mánele. Y ták ma bydź złotem odwazáć zdrowie. Tym sposobem y dźiś Iego Mość zá zdrowie swoie zá przyiáźń złote ofiáruie mánele. Zadnym teraz śmiertelnym nie będźie wiekom zdrowie podlegáć Iego Mśći, gdy go w nim przyiaćielska rátuie życzliwość,

wość, żyć będźie do usług W.M.P. áby tę przeciw sobie odwdźięczył dobroczynność.

W teyże Máteryey.

ROżni, rożnie zwyćiężáć zwykli; iedni mężnym y nie ustrászonym sercem; drudzy zbroynemi pierśiámi inni chybkiemi do pogoni, álbo ućieczki krokámi; boć to nie nowiná y zwyćięskie Korony ná nogách odnośić, nie nowiná y ućieczce z nieprzyiaćielem dobrze się ućieráć, y onegoż ruinowáć: W. M. P. záś ná ręku iáko widzę zwyćięstwo odnośisz. Nie co innego te złote symbolizuią Mánele tylo ręczne iákieś tryumfy. Teraześ W. M. P. dokazáła, że nie tylko sercem, ále y ręką zwyćiężáć możesz. Znáć, że y ręká zwyćięża przyiaćielska, kiedy ią ludźie złotymi zwykli krempowáć mánelámi, znáć że y sámym sercom strászna iest. Więc iuż niech ten złoty sławney swoiey wiktoryey odbierze zászczyt; niech te mánele wiecznym będą iey zwyćięstwá znákiem.

Oddawánie Kánaká.

CZęstokroć Kánaki sercu się sprzećiwiáią: zkąd nienowiná Kánakowi w serce się prze-

przemięniáć, nie nowiná mu ſerce conterfektowáć. Coby tego zá przyczyna byłá; niewiem. Czyli to podobno ſymbolizowáć chcą że iáko Kának, ták y ſerce ludzkie w drogiey cenie chodźi, czyli też że iáko on ozdobny y wſpániáły w ſobie, rożnemi ſię drogiemi záſzczyca kámieniami, tu świetne wſzyku ná złotym pláću repræzentuie dyámenty, tám pozorne rubiny, indźiey rozne rożney ozdoby ſzáfiry; ták też y ſerce iáko drogi Kának, powabne w ſobie ſzczyrośći dyámenty, krwáwe repræzentuie rubiny; czyli też dla tego podobno, że iáko ſerce; naymiley przy ludzkich rezyduie pierśiách; ſłowem ſłuſzney przyczyny niewiem, to tylo wiem że y ſerce Iego Mośći teraz też w Kának ſię przemieniło, pokázuiąc, że iáko Kánaki w ſercá, ták y ſercá w Kánaki przemieniáć ſię mogą. Nikomu ſię nie da zwyćiężyć ſerce, nikomu nád ſobą gory bráć nie dopuśći, y Kánakom ſobie przećiwnym, ſprzećiwić ſię może. Serce tedy Iego Mći W. M. P. w tym Kánaku imáginuy, nie Kánakiem ten præzent bydź rozumiey lecz ſercem, ſczyrośći diámentámi, krwáwymi ozdobionymi rubinámi. Zawieś, ten záſzczyt ná pierśiách twoich, niech to ſerce przy ſercu twoim záwſze rezyduie.

W teyże Máteryey.

Nie przy káżdym colorze zwykły ſię ozdobnie

bnie wydáwáć dyámenty: pewne tylo tłá ſobie ulubiły. Zkąd y pozorne Kánaki onychże ſię áccomoduią fántázyey, y iák y one ćiemny poſpolićie rády color widzą, między ktorym, y purpurowy wielce im ſię podobał. Więc y ten Kának tło ſobie purpurowe w przyiaćielſkim ulubił ſercu, ktoremu y ſam ozdoby dodáć y oraz od niego iey dla śiebie záćiągnąć uśiłuie. Nie innymi on tylo ſámemi przyiaćielſkich áffektow drogiemi záſzczyca ſię kámięniámi, nie ná innym też fundámenćie záſadzáć ſię chce tylo ná ſerdecznym.

W teyże Máteryey.

DRogi Kának beſpiecznego potrzebuie Skárbcu; zle ſobie porádźił, ktokolwiek bogátego ſkáryu ſłábemu powierzył ſchowániu. Nie mogł lepiey uczynić y beſpieczniey go záchowáć, iáko kto go do ſercá złożył. To dźiś zámyślił Iego Mość, gdy ten Kának w ſercu W. M. P. kollokowáć uśiłuie. Niepodobna áby kto wykráść miał, co raz dobrze w ſercu zápieczętowáno, beſpieczeń ieſt, ktokolwiek ſerce ſobie zá ſchowánie obrał. Y ten od Przyiaćielá ofiárowány Kának dobrze ſobie porádźił, kiedy nie gdźie indźiey tylo w ſercu W. M. Pánny ſkład ſobie upátrzył. Więc niech tu

iuż

iuż szczęśliwie odpoczywa, niech go tu serce, y on sercá oraz strzeże. Niech czuyne dyámenty nád przyiaćielskim sercem, by go snadź nieprzyiázna iáka nienawiść nie wykrádłá, codźienne wigilie, codźienne odpráwuią straże, áby ták życzliwn przyiaćielá ná nim się nie záwiodł áffekt.

Oddawánie Wieńca.

NIe sam tylo krwáwy Mars ná plácu tryumfuie, nie sámá Belloná zwyćięskiemi Laurámi się szczyći M. M. P. Nie tylo ten ktory mieczem woiuie, ále y ten ktory sercem zwyćięża. Y owszem to Páńskiego to wspaniáłego umysłu, bez zbroie, bez cręża ludźkie pod swoię moc podbić ánimusze Ten u mnie mężnym káwálerem ktory nie ták ognistymi Marsá kulámi, iáko práwemi życyliwośći affektámi sercá ráźi. Y w tychći dźiś W. M. P. chwalebnych Káwálerow poczet iesteś poczytána, kiedy tymże práwie zwyćiężasz sposobem. Chwalebnie tryumfuiesz. Gdy odweżná życżliwość, wzłotąći nie wołą serce podbiłá Iego Mći. Pokazáłáś, że nie tylko ten w zwyćięskiey Purpurze chodźi, ktory ią krwią ludzką farbuie, ále y ten ktory bez krwi zwyćięża. Więc godná iest zwyćiężką koronowáć głowę, do tey sámá náwet

wet Korona ochotniey poſpieſza, ná tey ſię lepiey wydáie głowie ktorą pierwy zwyćiężkie cnoty ukoronowały. A ponieważ Laurem ſię Heroicznie záſzczycáć zwykły ánimuſze, Laurem ćię ozdobić trzebá, więcći Laur ten źieleniejący Iego Mość Pán N. záſzczyt ofiáruie; ktory tym ſámym hyroglifikiem tym Laurem bydź ćię zá zwyćiężcze przyznawa. Co gdy ták ieſt, tedy niewolniká twego nád ktorym triumfuiſz, ſkaſz iuſz (gdyż ná to zaſłużył) do táráſu ſercá, tám mu wieczne więźięnie zápiſz, niech będźie w niewoli gdźie złota rezyduie wolność.

W teyże Máteryey.

Y Zyczliwy áffekt iáko widzę rad ſię przeieżdża; więc do W. M. P. dniá dźiśieyſzego ná tryumfalnym przyieżdza woźie, ktory iuſz nie inne iedno powąbnym nym rozmárynem przeplatáne prowádzą kołá; ná tryumfálnym mowię woźie, bo w ſercu Iego Mći Pání N. Ták nie innym poiáżdem tylo ſercem życzliwy ſię żáſzczyca áffekt, tákći przyiáźni przyſtoi, życzliwe áffekty ludźkie ſobie zá wożniki záprzęgáć. Tu gdy ſię ia ná to Przyiáćielſkiey powolnośći Koło kwiećiem przepaſáne zápátruię; wrozyć mi, W. M. P. o ſobie káże. Czy-

nię

nię tedy ták, wieſzczkiem dźiśiá W. M. P. będę. Naprzod: że koło pod życzliwey przyiáźni poiázdem z kwiećiá ieſt, niech ſię nikt nie dźiwuie, bo y z ſłábego kwiátu u witekołá by naywiękſze ćiężáry znośyć mogą; kiedy ich mocna podpiera przyiaźn. Cięższe ſą ćiężary ſercu gdy nie doważáią, ćiężko przyiáźni, gdy iey miłych, ważnego bo złotego áffektu ćiężárow ubywa. Znákiem tedy ſtáteczney y nigdy nie rozerwáney przyiáźni to mocno acz żielenieiącym kwiećiem ſpoione Koło, znákiem że záwſze żielenieiących, záwſze kwitnących, y żadney nie podległych ſkáźie z miłym oraz przyiáćielem W. M. P. záżywáć będźieſz fortun, zkąd niech ſię z ſwoim iuſz więcey złotym Fortuná nie præzentuie kołem, y to ktore dźiś W. M. P. Iego Mość przezemnie ofiáruie, znákiem ieſt ſczęśliwośći, lepiey to koło niz Fortuny wroży, bo ácż to tám złote ieſt, nie iednego iednák y w złoćie oſzukáło, ktore zfałſzowawſzy, á ná pożor tylo uzłoćiwſzy, miáſto złota zárdzewiáłym żełázem zárážiło, miáſto ſzczęśćia, nieſzczęśćiem nábáwiło. Do tego bárzo to tám złote Fortuny koło pochiłę ieſt, bo ledwo co wzgorę ſię w zbiie ná doł rozpędźone bieży; tu wynieśie, tu zgory zepchnie, ten záś. Laurowy przyiáćielſkiey życzliwośći okrąg, inákſzy ieſt; nie ták do zdrádliwego

biegu prędki bo go nie fortuná, ktora to tylo w gośćinę do ludźi przyieżdźa: ále życzliwa uwiłá przyiáźn, ktora gdy czyie ferce ftáteczńie fobie upodoba, wieczną w nim zápifuie rezydencyą. Więc iufz teras W. M. Panná mafz fię ná czym przeieżdźáć, mafz przyiaćielfkie zapowoz ferce: mafz to źielęnieiące koło ktore nieśmiertelnośći ktorę̨m záwfze ćię prowádźić będźie.

W teyże Máteryey.

Niech fię iufz z fwemi lub w bogátą boynymi żyznośc y owfzem złotymi záfzczyca Sáturnus czáfámy, obfitfze W. M. P. dniá dźiśieyfzego zákwitáć poczynáią, gdy ten buyny w kwiećie od Iego Mośći prezentuie záfzczyt. Niemogł żáden lepfzego dárowáć upominku iáko ten ktory kwiát ofiárował, wfzytko dał ktotory ten oddáł upominek, nic ieſzcze droźfzego nád kwiát nię było, w iednym kwiećie wfzytko ieft w fobie fymbolizuie. W nim żyżne y rofkwitłe látá, w nim obfite fortuny, w nim prawdźiwy wfzelkich doftátkow hyroglifik. Ale opácznie tu ktokolwiek pomyślić może. mizerną fobie lub ozdobnego y buynego kwiećia przed oczy ftáwiáiąc condycyą, ktore to oprocz gęftego liśćia, y prędko więdnieiącego glancu

nic

nic więcey do zászczytu nie má; lecz się to nie o kwiećie Przyiaćielskiey życzliwośći ma rozumieć, ktory ten roskwitły symbolizuie wieniec. Inákszym *Chloris* inákszym przyiáźń pánuie kwiátom. Nie ma oná Cámpáńskich roż, bo te iáko się przed czásem rodzą, ták też przed czásem giną, nie ma owych ktore sobie niemy przyznawa Hárpocrátes, gdyż záwsze wymownym iest życzliwość orátorem, nie ma y owego kwiećia, ktore Rzymska stárożytność ná znák nieśmiertelney, á záwsze kwitnące y sławy, ná grobowcách mężnych rysowáłá Bohátyrow. Nie ma owych ktoremi się Poetá szczyći, iákoby Krolewskie nośić ná sobie imioná miáły; y temi pogardza życzliwość zacznieyszymi się zaszczyca, ktore serce zá koronę noszą. Niechce się przyiaćielski áffekt cudzych kwiátow popisowáć præzentem, gdyż dość wspániáły w sercá swoiego wirydárzu, znáyduie zaszczyt. Y tenći w tym wieńcu dniá dźiśieyszego W.M. Pánnie Iego Mośći præzentuie, kiedy w tey kwiećiem osádzoney koronie nie więdnieiący áffekt ofiáruie. Ktoremu ábyś w sercu swoim nieżáłowáłá mieyscá pokornie prośi.

W teyże Máteryey.

WIeniec w kwiećistym kole nierozwitym

F 5 iest

ieſt hyeroglifikiem wiecznośći, więc nie zmyliłá życzliwość, kiedy przyiaćielſkie ſercá wieńcem dárować y koronowáć zwykłá. Niech kto chce iákie chce oddáie upominki, u mnie wieczność wyrazáiący wieniec tym wſzytkim przodkuie. Y złote łáńcuchy częſto ſię rozrywáć zwykły y wſpániáłe kruſzyć ſię roſtruchány, dyámenty glánc y cenę tráćić, y miſternie wyrobione mánele nie iednego z złotey niewoli dobrowolnie wypuśćiły, ſám tylo wieniec rozerwáć ſię nie umie, wiecznośći ieſt hyeroglifikiem. Y dla tegoć nieśmiertelne Coloſſy Laurámi pod czás ſtárożytność koronowáć zwykłá, chcąc áby długo wiecznie trwáły. Aleć y w tym kwiećiſtym kole nie trudno y o rożne præzenty. Są y tu złote łáńcuchy, ſą bogáte roſtruchány, ſą rożne nieoſzacowáne upominki. Jeſt ze złotá wyrobiony łáńcuch, bo złotey miłośći, ſerce twoie krępuiący áffekt; ieſt wſpániáły roſtruchan gdy ſerce przyiaćielá twego: ſą y inſze gdy wſzytkie bogátey życzliwośći doſtátki. Więc ták ozdobne præzenty w tym źielęnieiącym złożone kole W. M. P. chćiey od Iego Mośći, przyiąć. Boć dośyć záprawdę bogáty upominek w ktorym ſerce ofiáruią, dość przyiemny præzent ktory wieczną ſymbolizuie przyiáźń. Co tym ochotniey nieſwątpię W. M. Pánná uczyniſz, kiedy ná ten roſkwitły wieniec rzu-

rzućiwszy okiem przypomnisz sobie że to znák wieczney á nie rozerwáney życzliwośći.

W teyże Máteryey.

WSpániáły páłác murow ábo wáłow potrzebuie: nic nieważą y wysokie Troiáńskie wieże, zá nic páłáce, ieżli ich usypáne wáły, ábo ozdobne nie opásuią mury. Páłác y dźiś przyiáźni, w sercu W. M. P. upátrzył Iego Mość N. więc mu ozdoby dodáć chcąc, wáłem go opasáć uśiłuie. Tu ledwo co o wspániáłych iákich zámyśláć pocznie okopách, skrzętna do usług przyiaćielskich życzliwość, w iednym momenćie z pozornego kwiećia ozdobny wał usypáłá y tenći do sercá przypadł, więc nim założony w sercu W.M.P. Przyiáźni páłác otacza. Y tákichći: á nie innych wáłow potrzebuie przyiáźń, ná ktorych by życzliwych áffektow pięknie zákwitáły kwiáty. Jáko Neprun ná burźliwych wodách krysztáłowemi, iáko *Mars* wysoko z źięmie usypánemi delektuie się wáłámi, ták y przyiáźń z kwiećia złożonemi. W sercu W. M. P. rezyduiąca bespieczna teraz życzliwość będźie, kiedy ią Przyiaćielskie obarmowáły szańce. Zaden tu nie przystąpi niesprzyiáiący przyiáźni nieprzyiaćiel; wáły te z życzliwych usypáne áffektow bronić będą. Y nikt

się

śię ná tym nie záwiedźie gdyż szániec ten, przyiaćielskiey szczyrośći przećiw W. M. P. wyraża hyeroglifik kiedy przyiemne z śiebie wydáie kwiećie, ktore iuż nie Florze iákiey nie fałszywey Bogini ále W. M. P. w tym Wieńcu ofiáruie.

W teyże Máteryey.

NIe dopiero dźiś Wiecniec przyiáźni iest hyroglifikeim: Dawno świát w wieńcách przyiáźń wyráża; nie tylo gláncowne złoto, nie tylo przyrodzonym lśniące śię dyámenty polorem, nie sáme szczyrośći śię bárwą zászczycáiące, uryáńskie perły; nie tylo krwáwe życzliwośći ognie wyrążáiące Rubiny, nie tylo te mowie, przyiaćielskiemu ofiárowáne sercu, zyczyliwy conterfetuią áffek, ále y kwitniący wieniec onże symbolizuie. Z tym y ia do W. M. Pánny dniá dźieśieyszego przychodźę hyroglifikiem; przyiaćielskie serce, gdy wieniec od Iego Mośći ofiáruie. Nie ták tu kwitnáce źiołá, iáko zyczliwe áffekty źielenieią, nie ták tu wieniec źięmski śię zásczyca kwiećiem, iáko przyiaźń serdecznym. Nie w Hesperyiskich ogrodách, ále w źielęnieiących życzliwośći wirydarzách (w sercu mowię) to kwiećie zebráne

ne Więc nie ták W. M. P. Kwiát w tym wieńcu imáginuy, iáko kwitnący Iego Mośći przećiw ſobie áffekt. Nie wieniec on, ále przyiaźń w tym præzenćie przezemnie oddáie, nie źielem przeplátáne koło, lecz ſerce życzliwośćią ozdobuie ofiáruie: nie rzecz by to albowiem byłá przyiáćielowi ſwemu źiemſkie tyło, á nie ſerdeczne kwiećie w upominku dáwáć; nie ſwoimby ſię przyrodzonym táki áffekt záſzczycał glánſem, lecz od źięmſkiego kwiećia zdobytą bárwą, ládá wiátr toby tám liśćie zwionął, przyrodzoną ſię ſercá záſzczycáć farbą, to przyiáćielá: ſerce w upominku dáwáć to życzliwego. Serce tedy W. M. P. przyiázne, ten wyraża wieniec, więc, áby ten drogi upominek był waznieyſzy, ſerce do ſercá W. M. Pánno dodáć żechćiey, áby oboie złączone tym więkſzey przyiáźni wyrazáły hyroglifik.

W teyże Máteryey.

NIe nowiná y przyiáźni ná Kroleſtwá podawáć Cándydatow; y owſzem ieżli kto tedy ten do korony pierwſzym ná kogo zgodna zyczliwoć wotuie: miłość w ręku ſceptrá y Korony trzyma. Dármo ſię o Kroleſtwo ſtára kommu oná nie yprzyia. Táć dźiś ná W. w. P. wotuie, koronowáć każe, obſzernego iákiegoś

Páńſtwá

Páńſtwá Pánią uczynić uśiłuie, więc iuſz koronę przezęmnie przyſyła. Coby to Páńſtwo; było, łacwo ſię W. W. P. domyślić możeſz, ſámo to, że od przyiázney życzliwośći koroná. przyiaćielſkie iákieś, ſerdeczne Páńſtwo znáczy. Y tákći ieſt; naywyżſza ſerc ludżkich Monarchi ni przyiaźń obſzernych przyiáćielſkiego ſercá gránic W. M. Pánią czyni, oneſz cále pod władźą poddáiąc. Wiec ná Páńſtwo ofiárowáną Koronę chćiey W. M. Pánná mile przyiąć. Serce ſwoie iuſz cále w poddánſtwo Wmći Iego Mość N. ofiáruie.

W teyże Máteryey.

ROżnymi ſię świetnych fámiliy, záſzcycaią Herbámi Domy M. P. ſzczycą ſię Polſkiego Márſá ná nie przyiáćielſkie pierśi záoſtrzonemi włoczniámi, popiſuią ſię z Tryumfálnemi, y iuſz dobrze nie raz w potrzebie oſtrzelánemi y niezwyćiężonymi Lwámi: ktore to nie iednego Peryclesá nieprzyiáćielſkim Athenom Lwem ſię ſtáiącego ſymbolizuią. Jaśnieią iáśnie oświeconymi Xiężyczámi, żadnego nieznáiącymi zaćmienia, y owſzem nie tylo pochmurnym nocom, lecz y ſámemu pánuiącemi dniowi; ſławią ſię ozdobnie lśniącemi gwiazdámi,

kto-

ktorym żadne rozgniewánego Philippá ſkodźić nie mogą ſtrzáły; ſzczycą ſię y innemi prześwietne Domy Herbámi ktore nábytą od nich ſłáwę ſymbolizuią. Miłość záś niema tákich zászczytow, nie zná tákich herbow; ſamym ſię tylo z kwiećiá uwitym wieńcem pieczętuie. Niechce záoſtrożnych włoczni, bo nie rádá ſerc ludźkich ráźi, oiepotrzebuie dobrze u woiennego Marſá záſłużonych chorągwi, bo ma życzliwych affektow proporce, nie żądá woiennych, y niezwyćiężonych Lwow, gdyſz ſámą tylko zwyćiężáć żwykłá łágodnośćią, niechce y świetnych Xiężycow bo doſyć w ſobie iáśnie oświecona ieſt, gdy nád ludzkiemi pánuie ſercámi, nie prágnie y cudżych gwiazd, bo ſáme oná życzliwe áffekty nie po niebie gwiazdy ráná liczy: ſzczegulny wieniec zá Herb ſobie obráła przyiaźń. Więc do tego ſwoiego Herbu W. M. P. przypuſzcza tym chce uſzláchćić ſerce przyiácielſkie. W tym herbie iáko niegdy Senator Rzymſti wſytko znádował, y Wmść znaydźieſz, ſą tu złożone doſtátki, bo záwſze bogáta ieſt w ſobie miłość, ſą wſzelákie fortuny bo nic nie máſz nád wiernego przyiaćiela ſzczęśliwſze°, ſą wſzelákie honory y godnośći, gdyż y miłość ſerc ludzkich ieſt Krolową. Przyimieſz tedy ochotnie W. M. P. ten przyiaćielskiey życzliwośći Herb ſobie od Iego Mośći præzentowány, y nie

nie w inákſzym go polu tylo w czerwonym to ieſt w kráwáwym ſercu ſwoim że odryſuieſz nic nie wątpię.

W teyże Máteryey.

NOwy iákiś między wybornym Rycerſtwem ſwoim woienna miłość związek czyni: wſzytkie confœderuie przyiaćielſkie przećiw W. M. P. áffekty, y wieczną z ſobą wypowiáda woynę. Wieniec ten z powabnego uplećiony kwiećiá: związku ieſt hyroglifikiem. Ile tu w kupę zebránego kwiećia, tylo przećiw ſobie przyiaćielſkich Iego Mośći z Confœderowánych náliczy ſię affektow. Nie wieniec w tym z kwiećiá uwitym præzenćie W. M. Pánno imáginuy, ále przyiáźni oboz mężnym Rycerſtwem, bo niezwyćiężonymi życzliwego przyiaćielá oſádzony áffektámi; ná to zeſłánemi áby opáſáwſzy y obległſzy W. Mośći Pany ſerce, do chwalebnego przyiáznemu nieprzyjćielowi ſwemu poddánia podbyły. Lecz z tym wſzytkim bynamniey ſię śmiertełney ná ſercu odnieść nieobawiat y rany, gdyż ogniſte życzliwego áffektu ſtrzáły, im bárdźiey ráżą, tym bárźiey ożywiáią, nád trupem ſię paſtwić nie ieſt tego Káwálerá, żywcem tylo rád bierze: y owſzem od nieprzyiáźnego

ludzkim sercem Marsá zádáne rány swoim zwykł postrzáłem leczyć. Nie tylo to sámego kiedyś było Achillesá, włocznią uleczyć zádáną ránę, ále y teraz tego iest Káwálerá. Przyiáźną się komu nieprzyiázną bydź mieni miłość, życia sercu przydáie, gdy się zda uymowáć, ożywia kogo ná sercu zabiia. Więc Wmść. zá szczęśćie to sobie máſz poczytáć,nie tylko się nie obawiáć, zeć przyiaźń woynę z sobą opowiáda, miłe te nic nie wątpię życzliwego áffektu postrzáły będą, ktore miásto żelezcá kwiećiem są uzbroione.

W teyże Máteryey.

ZAden niewolnik sámopás nie chodźi; więc y serce w złotą przyiáźni záwźięte niewolą więżow potrzebuie. Jest iuż w niewoli áffekt Iego Mośći kiedyś go cále sobie z niewolitá zkwiećia tedy uplećionymi więzámi zkrępowány, onże tu do Wmśći przyprowadzam. Y nie inszemić miłość łykámi wiązáć zwykłá zwyćiężone sercá, iedno rozmárynowymi, ábo z iákiego powabnego kwiećia uwitemi. Nie przystoi przyiáźni twárdym zniewolonych okowywáć żeláżem áffektow, lecz złotymi, ábo wdźięcznie wonieiącymi opásywáć pętámi,wolnym ábowiem iest, kto więźniem u przyiáźni:

zwyćiężył gdy przegrał. Więc nie wątpię że y Iego Mość gdy zwyćiężonym ieſt tym ſámym zwyćiężył, gdy u ſercá W. M. P. niewolnikiem, tym ſámym ná iego záśiada thronie.

MOWY
W TEYZE MATERYEY
Cźáſowi ſię ákkomoduiaac.

Oddawánie Wieńcá
NA CZAS ZIMOWY.

INákſze u czáſu inákſze u przyiáźni fántázye; raz on weſołe w ieśiennym zákwitáiące kwiátem pokázuie czoło; wnet przykrym záſępione mrozem; tu miłymi Zephirámi głaſzcze, tám gniewliwemi Aquilonámi ſtráſzy. Przyiáźń záś záwſze iednáka: y źimie oná w ieśienne wydáwáć zwykłá kwiáty, y w nayćiężſze mrozy weſoło częſtokroć zákwita y owſzem gdy ſię ná nie gniewliwe iákie oburzą Aquilony, w ten czás o náyprzyiemnieyſzy kwiát uśiłuie, czym y zágniewáne ná ſię błagáć y zwyćiężáć zwykłá wichry; w ten czás prawdźiwa przyiáźń nayweſelſzą pokázuie cerę gdy czyię zágniewáną widźi. Coś podobnego y dniá dźiśieyſzego czyni; wdźięczne z siebie lub źimie wydáie kwie-

kwiećie, w ten czás źieleniejącym záſzczyca ſię wieńcem gdy ſwawolne y kwiećiu nieprzyiázne Aquilony, ſwoie po świećie zagony roſpućiły, w ten czás Laurowym źieleniejie gláncem, gdy źimá bládą pokrywa źiemię cerą. W ten czás wdźięczny powiewa Fawoni, gdy przykry káżdemu doymuie wicher, ſłowem źimie życzliwy áffekt zákwita. Więc iuż Wioſnę ſobie W. M. Pánno repræzentuy, kiedy w tym źieleniejącym záłzczyćie kwitnące przećiw ſobie życzliwośći odbieraſz áffekty: y nie inny ſobie z tego kwiećia bierz prognoſtyk tylo ten, że żaden w ſerdecznym wirydárzu zákwitáiącym kwiatom przećiwne wienry ſzkodźić nie będą. Niech ſię wſzytkie iáko chcą ná nie confœderuią Aquilony, niech niewiem iáka źimá wſyytkie ná nie wywrze potęgi, z tym wſzytkim te kwiáty ſwego coloru nie ſtrácą, y owſzem ieſzcze im ozdobniczyſzey dodádzą cery. Będą przyiaćielſkie ſercá nie rozerwáną ſpoione życzliwośćią, wieńcem záwſze, záwſze źieleniejącym kołem kwitnęły; czego ieſt pewnym ten wieniec documentem.

NA WIOSNĘ
Oddawánie Wieńcá.

Kiedy weſoła Wioſna z buynym ſię popiſuie

kwiátem, kiedy ſię źielenieiącym záſzczyca polem, przyiaźń też w kwitnącą ſię przemienia wioſnę, præzentuie w tym roſkwitłym wieńcu życzliwych ku W. M. Pánnie roſkwitáiące ſię áffektow kwiáty, purpurowym ozdobione rumieńcem roże, wrodzonym lśnące ſię *candorem* ſzczyrośći Lilie, ſtáwia źielenieiące nieodmien, ney życzliwośći Laury, krwáwe z przyiaćielſkiego ſercá tulipany; ſłowem w przyiemną ſię wioſnę odmięnia przyiaźń. Jáko widzę y przyiaćielſkie ſercá niebu ſię áccommoduią; kiedy ie niebo łágodnymi Zephyrámi głáſzcze w ten czás zákwitáć poczynáią; kiedy im wſchodźić niebo każe, w ten czás obfitemi ſię ſtáią. Y tákći ludzkim przyzwoita ſercom, w ten czás łágodne życzliwey Przyiaźni z śiebie wydawáć owoce, kiedy im czás náznáczy niebo. Trwáłe tákie bywáią kwiáty ktore w przyiaćielſkich ſercách ſámá niebieſka ſzczepiłá ręká. Więc y ten kwiát ktory ten kwitnący repræzentuie wieniec, że nie kiedy inędy tylo w ten czás kiedy niebo kwitnąć źiemi roſkazáło zákwita, znák to ieſt że z woli niebá, z woli Bogá kwitnąc poczyna. A zátym ſłuſznie wnioſę, że záwſze ſzczęśliwą wioſnę wieniec ten Wmśći ominuie. Niebo ſámo ſprzyiáć wam będźie, będźie miłych y żyznych lat, záwſze kwitnących fortun ſzczodrobliwie użyczáć. Zá ſzczegulny tedy

ten

ten kwitnący wieniec, fortuny hyeroglifik Wmść odbieray.

Na Lato
Oddawánie Wieńcá.

NIe sámo tylo ludźiom dogrzewa láto, y pałáiące życzliwey przyiaźni ognie palą. Nie nowiná przyiaćielskiemu ogniowi ludzkie sercá wyniosłym swey szczyrośći płomieniem polorowáć; co y przyiaźni hyeroglifik, serce ogniem przepasáne wyraźá. Nie ták iednák dogrzewa żeby kogo spárzyć miał; nikt się ieszcze ná szczerey y prawdźiwey nie spárzył przyiaźni. Nie prawdźiwey to życzliwośći ogień ktory ládá wicher ugáśi, práwych przyiaźni upałow by się wszytka wywártá ná nię nie zátłumi Æolia; zkąd nie nowiná prawdźiwemu przyiáćielskiemu ogniowi ludzkie sercá w popioł obracáć, y owszem ieszcze w popiele pałáiąca zarzew ledwo się smiertelnym prochem zasypáć y ugáśić pozwala, ták stáłe, ták stáłe, długowieczne prawdźiwey przyiáćielskiey miłośći ognie. Więc niech się iusz z swymi ogniámi nie zászczyca láto, gdysz y przyiáćielst sercá przy świetnych życzliwośći ogniách dosyć się wydáią, ktore dźiś tym źielenieiącym kwiećiem, tym wieńcem Iego Mść

rozżarza, báć ſię o to, by kiedy gáſnąć miáły, nie potrzebá. Sam ten wieńcá tego rozmáryn gáſnąć im nie dopuśći, bo nie w innym tylo w ſerdecznym wirydarzu rwány, od ktorego ſię náybádźiey ten ogień záymuie. Wieniec ten nie zá chłodnik Wmći Iego Mść ofiáruie, ále ná pobudkę do zápalenia życzliwey przyiaźni ogniá. Więc iuſz w te tryumfálne ognie ſerce ſwoie W. M. P. złożyć chćiey, niech w nich oboie przyiáćielſkie zgoreią ſercá, áby ták nowy Phænix, to ieſt, ze dwuch iedyny przyiáćiel iednym tchnięniem ſtátecznie zoſtawał.

Na Jesien
Oddawánie Wieńcá.

Wieśieni nowa ſię Ieśień pokazáłá; y ná niczym iey nie ſchodźi; wſytkiego w brod, wſzytkiego ma podoſtátku. Z kąd to o niey ſłuſznie wnieść mogę, że po doſtátku znáć Páná, znáć Ieśień. Czemu żebyś W. M. P. wiárę dáła, ten buyny w życżliwe áffekty Wienieć przynoſzę. Miłość teraz Ieśień odpráwuie; obfituie w bogáte przyiaźni, w przyiázne życzliwośći, w życzliwe áffekty. Więc y wieniec ten nie ták z kwiećiá, iáko z zyżnych przyiáćielſkich áffektow u wity, ſzczęśliwą Ieśień oznaymia. Tu wſzytkie w comput zebráne

ne życzliwośći, tu iáko w ſłáwnych iákich Cornucopiách wdźięczne przyiaźni złożone frukty, tu wſzytek ieśienny zaſzcyt wſzytkie bogáctwá ſą ſkomputowáne. Y tákći powinno Ieśiennym tylo záſzczycáć ſię przyiáźni owocem, ktoryby żyzność pokáżowáł. Dobry znák komu w Ieśieni ſwoię miłość wyświadcza przyiaźń, żyznych ſię tám ſpodźiewać życzliwośći. Nie inny czás y Iego Mość do oświádczenia ſwey przyiáźni u patrzył, iedno Ieśień. Kiedy naybárzdźiey ku W. M. P. życzliwość przyiáćielſka w buyne ubogácona ieſt áffekty co y ten ſymbolizuie wieniec. Więc chćiey iuſz te doſtátki Ieśienne W. M. P. do ſercá ſwego złożyć, chćiey im tám wieczną zápiſáć rezydencyą. Abyś ták Ieśiennymi przyiaćielſkiey zyczliwośći opátrzona doſtátkami, żadnogo ſię ná potym głodu w życzliwych ku ſobie áffektách, nie ocáwiáła.

Oddawánie Iey Mśći Pánny Młodey.

Iuſz nam Oreſtá, iuſz nam Piłádá u ſtárożytnośći ſzukáć nie potrzebá, gdyſz ich w tey zacney parze dniá dźiśieyſzego znayduiemy. Y tu odważny Dámom wieczną życzliwość ná śmiertelnym grobowcu, gdy áż do śmierći złotymi *aurei affectus* literámi przyiáćielowi ſwemu

zapiſuie. Lepſzy tu Lámpſácenus, ktory to chybá zá śmiertelnym krokiem od ſwego żáłośnie muśi uſtępowáć przyiaćielá. Niech ſię iuſz y Meletes z ſwoim nie záſzczyca Tymágorą gdyſz y tu śmierćią życżliwość przyiáćielſką odważáią. Ale Bog by to dał áby ći dwáy przyiáćiele ten Caſtor y ten Pollux żadnym śmiertelnym nie podlegáli ćieniom; dáłoby niebo gdy ten Achátes záwſze był *perpetuus Æneæ Comes*: Ale tákći będźie, żyć wiecznie przyiaćielſkie ſercá będą, będźie ten *Sol amicitiæ* świećił, żaden mu proch by też śmiertelny ſzkodźić nie może y onegoſz záſłonić, *nec atomus contra ſolem*. Nic nie wáżą y od śmierći *excitati pulueres*, nic ten drápieżny orzeł tym prochem nie porádźi, bo nie ná iákiego lekliwego Ielenia tráfił (ktorego on wedle Pliniuſzá ták zwyćięża) ále ná mocnego w nierozerwáney przyiáźni Lwá, ktory to y przed śmiertelnym prochem oká nie zmruży, iáko *virtus* ták y *amor mori neſcit*. Zyie przyiáćiel y w ten czáś gdy umiera, żyie w pámięći, żyie w ſercu. Wiecznośći tedy gdy śmierći pryiáćielſkie ſercá zápieczętowáliśći ſygnetem, ná wieczność gdy áſz do śmierći poprzyśięgliśćie ſobie przyiaćielſtwo. Niemaáſz żadnego u przyiáźni *Hemerobium* niemáſz *Hemerocallem*, wieczny tu Phœnix ktory y z śmiertelnego prochu żywot bierże. Za ſzczegulny tegy niebá

fawor

fawor W. M. Pan to sobie przyczytáć możesz, żeś ználazł przyiaćielá, gdyż ten *immortalem* ćię *reddet in virtutibus* ktore teraz acz *modestia* záſłonić uśiłuie, gdyſz záwsze u Poety *vera laus sciri fugit*, ále tym ich bárdźiey wyiáwia, *clarior virtus quo obscurior*, iáko Poetá:

- - - - - ipse pulcher
Se suâ Tytan prohibet videri
Luce qui totus potuit latere
Maior habetur.

Y tu się mowić może, *nunquam tam celeber ni latuisset erat.* Ozdobniey się tedy przy tych ćięmnych pokory umbrách to świátło wydáie, ktore to *occasum nescit.* To W. M. P. *perillustrem to reddet immortalem.* Wieczności twey hyroglifik, gdy odbierasz przyiaćielá, ktory że twoim iest po cnotách się wysokich iego miárkowák będźiesz, gdyż *una certissima fraternitatis* y przyiaćielskiel[o] złączenia *ratio est, eundem dem sanguinem virtutibus & affectibus miscuisse.*

W teyże Máteryey.

NA solennym W. M. Páństwá ákćie, ácz dosyć zacnych gośći lecz oprocz tych, innych ieszcze więcey we dwoch upátruię przyiaćielách, widzę naprzod naiáśnieysza iákamśiś Krolową *in throno cordis* záśiadáiącą, pod ktorey

to nogi práwie Krolestw Sceptrá y Korony złożone, gdyż *mutuâ amicitiâ Regna constant*, á do tego *non exercitus, nec thesauri præsidia regni sunt, sed amici.* Widzę *Regnatricem*, ktorey to owo służy, co tám w inszym sensie powiedźiáno: *illa regit dictis animos.* Lecz procz Krolowey widzę ieszcze mężnego iákiegoś Bohátyrá ktorego to *vires nullis non pares viribus*, bo ledwo co *blandè pectori tormentum admovet*, záraz *in jucundam deditionem inclinat.* Co mu y sam przyznawa Poeta:

Non sic excubiæ nec circumstantia tela
Quam devincit amor.

Widzę tu ieszcze y præzenty iákieś, iákieś *aurea* ná ksztáłt Neronowych *retia* ktoremi to prawdźiwiey *citra Timothei fabulas, victoriæ* kiedy *victorum animi capiuntur.* Widzę y drugi præzent, w ktorym dwá sercá iednosz práwie repræzentuią, czego mi y sam świádkiem Pytágoras: *ea vis est amicitiæ, ut unum ex pluribus efficiat animum.* Ná co gdy ia się pilnym zápátruię okiem, słuszna ábym, ták wielkiey fortuny ktora W. M. P. dźiś w przyiaćielu potkáłá powinszował, słuszna ábym *Regiam Majestatem, Heroicas virtutes* w życzliwych sobie przyiaćioł sercách upátrzywszy, onymże powinną oddał ádorácyą. Czynię tedy ták winszuiąc W. M. Pánu że ćię tákim Przyiaćielem ozdobiło niebo w kto-

w ktoregoć cnotách wszytkie práwie deferowáło honory, wszytkie præeminencye. Y wiedźiáłoć niebo komu tákiego przyiaćielá záchowywáło, nie inną *Regijs* iego *virtutibus* chćiáło mieć Koronę, tylo serce W. M. Páná; y tegoć *capiti* iuż dobrze *incumbit* tá koroná, *quod ante sua merita coronarunt.* Więc zá tę koronę dáie W. M. P. w præzenćie *aurea plusquam Timothei retia* ktore to sławne *de amico affectu victorias* W. M. P. *in triumpho ducunt*, dáie y drugi præzent, w iednym sercu dwá sercá zpoione, áby ták serce zá serce, koroná zá koronę oddána byłá. Ich Mość zás Młodźiwe Páństwo, zá życzliwy przećiw swemu domowi wyświádczony áffekt dáią ná znák *reciproci affectus*, przyiaćielá, ktoremu że W. M. P. w rezydencyey sercá swoiego wszelką wyświádczysz obserwáncyą nic nie wątpią.

W teyże Máteryey.

WIelkie dźiś *omina* słusznie W. M. Páństwu *inaugurari* mogę, kiedy mi Przyiaćielskie sercá wspániáłą Básilikę *Templum concordiæ* repræzentuią. Niech się iuż *Prænestis Fortunæ aris* niezaszczyca, precz ztąd sana nawet *Delphicus*, niech ustępuie *Apollo*, zacnieysze w sercách przyiaćielskich *ædes* upátruię. Nie potrzebá

Tem-

Templum Dianæ ſzukáć, gdyż ozdobnieyſze ieſt *amicorum concordiæ*. Niech áni *ædes*Rzym wſzytkiemu świátu præzentuie, y te tám, to *Templum concordiæ* w ſłáwie przechodźi, gdyż ten nigdy woyny, záwſze wieczny pokoy ſymbolizuie. Y tymći ſię W. M. Pan ſzczegulnie dniá dźiśieyſzego záſzczycáć máſz że *Templum pacis*, gdy ſerce przyiaćielſkie z rąk Ich Mćiow MM. PP. odbieraſz. Słuſznie ſię teraz W. M. Pan złotym pokoiem záſzczycáć możeſz, ſłuſznie *aureâ libertate*, gdy tą wſpániáłą ſercá Iey Mći Bazyliką, gdy *hoc templo concordiæ* złączonych przyiaćioł. Iuż teraz *concordia quovis muro firmius* Wm. M. Páńſtwu będźie *munimentem*. Lepieyby teraz *Agesilaus* przyiaćioł, niż kiedyś Spártánow ſercá, iuż nie *Spartæ* ále *amicitiæ* názwał *mœnia*, kędy to więkſzą *concordiam* niżeli, kiedyś *in illis Civibus* złączone z ſobą przyiaćielſkie ſercá świátu *demonſtrant*. Lepſza tu niżeli kiedyś:

Tergeminos inter fuerat concordia fratres,
Tanta ſimul pietas mutua, & unus amor,
Invicti humanis ut viribus ampla tenerent
Regna, uno dicti nomine Geryones.

Y tu *uno dicti nomine* dwáy przyiaćiele. *Templum concordiæ*. Y toć *primum reſtaurandæ* oraz y *conſervandæ amicitiæ inſtrumentum*, *amicorum unitas*, ktorą gdy ia *in hoc templo concordiæ* złączonych przyiaćioł upátruię. (gdyż tu *una mens*,

unum

unum cor, una anima, słowem *unitas*, mam zá to że wiecznie trwáć będźie, gdyż go ták ſtáłe wſpieráią fundámentá.

W tcyże Máteryey.

NIe ſam tylo złotem płynący Páctoł, drogie ſkárby zámyká wſobie, nie ſam Gánges przeto naydroſzy, że mu ná perłách nie ſchodźi, nie ſámá Indya tym ſię ſławi że záwſze Sáturnowymi bo práwie złotymi zaſzczyca ſię láty, y ſercá przyiaćielſkiego, ná tákie Skárby ſtánie. Y w nim ſię złote znáyduią kruſzcze, nie przepłácone perly, ſkárby nieoſzácowáne, *amicitia eſt pretioſiſſimum divitiarum genus*, ták y ſám świádczy Senecá. Nie przepłácony ſkarb przyiáćielſkie ſerce, to iedno wſzytkie wſobie zámyka doſtáki, wſzytkie bogáctwá; ſą w nim lepiey niżeli kiedyś w herbownym Rzymſkiego Senatorá zaſzcyście złożone *omnia*; ták dálece ze ie ſłuſznie káżdy iuſz nie Homerá *malorum*, lecz przyiaćiełá, *bonorum illiadem*, y owſzem drugą, y ieſzcze doſtátnieyſzą w wſzelákie fortunne obfitośći Pándorą názwáć może. Czego tylko tchnieſz w przyiaćielſkim ſercu, lepiey ſię niżeli kiedyś *Midæ* wſzytko w złoto obraca. Znaydźieſz w nim złote iuſz nie Neroná, lecz przyiaćielá pokoie, znaydźieſz nie iedną

dnę wdźięcznym śię życzliwośći záśzycáiącą cándorem Cleopátry perłę, znaydźiesz w szyst-Cresusá dostátki, słowem *pretiosissimum divitiarum genus amicitia.* Zkąd słusznie wniosę że W. M. P. w przyiáćielu skarb znayduiesz: *thesaurum inuenit qvisquis amicum.* Ieżeli kiedy terás záprawdę bydź śię práwdźiwie życzliwą pokázáłáć fortuná, kiedyć *aurei affectus*, wprzyiáćielskim sercu *aurifodinas* zá upominek oddáłá, gdyć ták *pretiosum* ofiarowáłá *thesaurum.* Ale co mowię? coś ieszczę droższego nád sámo złoto, coś zncnieyszego nád wszytkie Skárby Wm. M. Pánu præsentowáło szczęśćie, kiedy przyiáciela. Nie dopiero dźiś áffekt złoto przeważa, kiedy wedle Poety *pretiosior auro.* Sam mu to náwet poważny przyznawa Arystoteles: *amicitia melior est divitiis.* Ieden życzliwego áffektu *atomus* wszytkie przewyższa skárby, wszytkie dostátki. Słuszniey śię dźiś W. M. Pan przed świátem popisowáć możesz nisz kiedyś on Poetá. *Dii mihi divitias dederant*, boć to pewna iest że co kolwiek śię stáło, wszytko to zwoli Bożcy. Nie Może nikt mieć tákiego skárbu, komu go sámo nie dáło niebo, onego to powinność, serc przyiaćielskich skárby rozdawáć. Tu iusz więcey nie zostáie, tylo ábyś *thesaurum hunc* zá skład do sercá twoiego złożył, y tám mu wieczną zápisał reżydencyą, boć nigdźiey

gdźiey miley tákie nie ſpoczywáią ſkárby iáko w ſercách przyiaćiech.

W teyże Máteryey.

IEżeli kiedy dźiś záprawdę ſłońce oſobliwie ſprzyia : Nie czym innym przyiáćielſka życzliwość tylo iáśnikiącym ſłońcem ozdobiono. Zkąd y owo ſłońcá wężem przepaſánego ſymbolum *æterna conjugia* wyrażáło. Co między iáſnymi Plánetámi ſłońce, to między ludźmi przyiaźń. Smutne poſpolićie niebo, kiedy ſłońce zá żáłobne kryć ſię poczyna chmury, ſmutne y ludzkie ſercá kiedy życzliwość od nich ſię oddala, iák inſze záraz niebo, byle co pokażáło ſię ſłońce, ták y człowiek iák inſzy kiemu ná przyiaćielſkim nie ſchodźi áffehćie. Słowem co ſłonce ná niebie, przyiźń między ludźmi. Zkąd *ſolem è mundo tollere videntur qui amicitiam tollunt*, mowi Orator Rzymſki. Pewna to że nie mniey od przyiaźni, ludźkie ſercá *derivant luminis*, tylo iáko *ab aſtrorum ſole minora ſidera ſerenantur.* Iużby dawno byłby ſię miał *ad occaſum orbis* y owſzem *ad extremum* iuſz práwie *caſum*, gdyby go przyiaćielſkie ſercá iáko ſłońcá iákie nie oświecáły, oraz iáko mocni Atláſowie nie wſpieráły, boć pewne tám zaćmienie gdźie nie świeći życzliwość zá mocny nie ſtánie filar. Słońcem tedy W. M. P.

M. P. chćiáło ozdobić niebo, chćiáło *illuſtrem orbi reddere* więc źá słońce przyiaćielá dáło, ktoryby to nie tylo ozdobą ſwoią, ale y od śiebie *in illuſtri prole* pochodźącymi *radiis*, Dom W. M. P. iákoś *idus majoris magnitudinis*, oświecał. Za ſzczegulne to ſobie *cæli beneficium* W. M. P. przyczytáć maſz żeć nie ináczey niebo, tylo iáko ſámo ſobie ſkąd ćię nie czym innym chce przyozdabiáć tyło *ſole*, y od niegoſz pochodzącymi *radiis*, boć y słońce niebu ieſt przyiácielem. Záćmićby mu ſię ze wſzytkiemi świátłámi iuſz dawno przyſzło było gdyby go ten życzliwy przyiáćiel nie oświecał, boć to nie ſámemu Poećie lecz káżdemu práwie wiádoma, że *ſol aſtra ſerenat*. Niebo tędy chce ábyś mu ſię W. M. P. áccomodował. Ktorego przez przyiáćielá chce *illuſtrare*. Niechże iuż ſię ſwoim ſámi tylo nie záſzczycáią *Phœnicenſes* słońcem w ktorym *Regni omina* założyli, y to nie mniey zácne y znáczne ieſt ktore dźiśia wſchodźi, y to *imperium in amoris throno* ná przyiaćielſkim ſercu W. M. Pánu fundule nierozdźielny áffekt zá koronę dáiąc; y iuż nie gośćiem iáko kiedyś u Ethyopow (ktoremu *hoſpitalem* wyſtáwili *menſam*, ále wiecznym u W. M. P. ſtawa rezydentem, *fabulæ* onym W. M. P. *eventus ſervabatur*. Słońce to nie ieſt u W. M. P. iáko *hoſpes*, ále iáko *incola*, iáko *civis*, ktorego

rego nie wątpię że ochotniey w rzeczy ſámey W.M.P. niſz kiedyś *in fabulis Æthiopes* zechceſz przyiąć, á ia *interim* ſtárożytnośći zwyczáiem *orientem adoro Solem.*

W teyże Máteryey.

COś ia dźiś cudownego przy chwalebnym W. M. Páńſtw. akćie upátruie, we dwoygu ludźiách ieden mi ſię tylo człowiek zda, iedno że dwuch ſerce, ieden przyiaćiel. Ná co gdy ia ſię zádumiewąm, odpowiada mi Aryſtoteles że to zwyczáyna y owſzem wrodzona przyiaćielſkim ſercom we dwoygu ludźi iednego wyrazáć y owſzem czynić człowieká, *amicus eſt una anima in duobus corporibus cohabitans.* Iednęż duſzę iedno ſerce dwáy w ſobie przyiaćiele máią. Lepiey iáko widzę życzliwość niżeli kiedyś u Poetow Wulkan ludźie ſpáia, lepiey ich z ſobą łączy: *amicus alter ego* śćiſły co prawdá związek. Táka to tu widzę *amicorum* iák y *armorum* coniunctia, iednoſz tchnąć, iednymże ſercem y żyć y zwyćiężáć. Zeby to o káżdym bohátyrze drugiſz nie mniey mężny bohátyr, o káżdym życzliwym ſobie przyiaćielu, drugiſz przyiaćiel, mogł śmiele mowić, *alter ego.* Tákieſz złączenie prawdźiwym ſobie przyiaćiołom Rzymſki przypiſuie kráſomowcá: *a-*

micorum omnia ſunt communia, iedná myśl, iedná wola, rzekę iedná duſzá *amicus alter idem*, zkąd mowi pomięniony Aryſtoteles, *amicus debet ſe habere ad amicum, ut ad ſeipſum, quia amicus eſt alter ipſe*. Więc nie kogo innego z Rodźićielſkich rąk W. M. Pan odbieraſz, tylko śiebie ſámego, ſerce ſwoie gdy ſerce Iey Mośći *alter ipſe*, iedneſz tu przyiaćielſkiey życzliwośći áffekty, ktore u śiebie W. M. Pan znáydźieſz. Iednęż ſzczyrość, iednoſz ſerce *alter idem*. Zadne nie było lepſze ſzczęśćie iáko ſzukáiąc przyiaćielá znaleść śiebie, biorąc onego, śiebie pozyſkáć. Nie ináczey tedy przyimi W. M. Pan Przyiaćielá ſwego, tylo iáko śiebie, ták mu życzliwym bądź iáko ſobie, boć nikt bárdźiey kocháć nikogo nie może iáko śiebie. Sobie W. M. Pan życzliwym będźieſz kiedy przyiaćielowi twemu. A on też iáko prawdźiwy przyiaćiel z tym ſię dźiś proteſtuie że áffekt áffektem, życzliwość życzliwośćią wypłacáć będźie.

W teyże Máteryey.

NIe nowiná y teraz o ſławne Kolumny, o wſpániáłe Gádes ktoreby to mężnym y odważnym Herculeſom opiſowáły terminy. Nie co innego ſą przyiaćielſkie ſercá, tylo iáko wſpá-

wspániáłe Colossy, do ktorych to mężni Herculesowie, gdy niezwyćiężeni w życzliwośćiách swoich zámierzáią przyiaćiele. Dopędźił terminu ktokolwiek przy przyiaćielskim stánął sercu, ktoremu tu owo sławne służy *Non plus ultra*. Dopędźiłeś iuż W. M. Pan tego terminu gdyś przy sercu stánął przyiaćielskim. Stánąłeś przy sławnieyszych niż Herculesá Columnách, boć y przyiaćielskie serce, nie czym innym tylo ozdobną Columną wspániáłym iest Colossem, gdyż nie co innego wystáwiony repræzentuie Coloss tylo serce przyiaćielskie, ktore ie ná swoy zászczyt fundowáć zwykło. Swiádkiem tego y sam Rzym, ktory to ták wiele Column ná znák życzliwego ku sobie pokazánego áffektu, ták wielu zácnym wystáwił Bohátyrom. Tu tedy sobie W. M. Pan wieczne záłosz *non plus ultra &c. &c.*

W teyże Máteryey.

NIe sám tylo szczęśliwy Policrátes, iák wiele przyiaćioł ták wiele liczyć się może Policrátesow. Dość fortunny, ktokolwiek pozyskał przyiaćielá. Nie w sámym tylo Juliuszá Okręćie rádá żegluie fortuná, ále y w przyiaćielskich sercách, te oná sobie zá nawę obráłá, w tych wszytkie swoie osádźiłá szczęśliwośći. Prze-

chodźiſz W. M. P. wſzytkich Policrátęſow kiedy *aureum* przećiwko ſobie znáyduieſz *affectum* w-ſercu Iey Mośći. Nic więkſzego ſzczęśćie, nic zacnieyſzego niebo W. M. Pánu ofiárowáć nie mogło, iáko gdy dáło przyiaćielá. Nád ſámą ten władnie fortuną, ktokolwiek nád przyiaćielſkim ſercem, w ktorym wſzytkie złożone ſą ſzczęśliwośći, ſą tu Krolewſkie purpury, iáko krwáwy ſercá ſzárlat, ſą Korony, bo ſerce zá Koronę ſtánie, ſą *aurea Regni poma*, ktore tu iuż dawno złożył Páris, ſłowem wſzytkie ſą w iednym ſercu fortuny. Słuſznie tedy W. M. P. *inaugurari* mogę, że nigdyć ná ſzczęśliwych nie będźie ſchodźiło látách; záwſze Sáturnowych z Przyiaćielem twoim będźieſz záżywał wiekow, &c. &c.

W teyże Máteryey.

ZYczliwy áffekt życzliwym powinien ſię wypłacáć áffektem. Nie rzecz by to byłá, w upominku ſerce od przyiaćielá wźiąwzſy żadną nic oddawáć *beneficium gratitudine*. A z właſzczá te ſzczegulnie powinny być przyiemne *munera*, dla ktorych że wſzytkiey ſię wyzuł przyiaćiel ſubſtáncyey: *acceptiſſima munera ſemper ſunt Auctor quæ pretioſa facit*. Y ztadći nie ták tego iáko świádczy Xenophon u ſiebie miał

Ageſi-

Agesilaus wnienawiśći, ktory *læsus se ulciscebatur*, iáko tego ktory życzliwego przyiáćielá *affectus beneficiis*, bydź się *ingratum* pokázował, boć niemász nic ćięższego sercu iáko życzliwość wypłácáć niewdźięcznośćią. Przyiaźń zá przyiáźń, áffekt zá affekt, ma bydź oddány. Y tymći torem Ich Mść M. Mćiwe Páństwo iáko widźę idą kiedy wyświádcona od W. M. Páná przećiw Domowi swemu przyiaźń wypłacáią przyiaćielem. Nie czym innym oddáne Iey Mośći w upominkų od Iego Mći serce contentuią, iedno sámym tákże przyiaćielskim sercem, chcąc áby W. M. P. nigdy ná sercu nie schodźiło. Iusz nie *aurum auro* iáko tám ktoś, ale *affectum affectui*, *cor cordi* Ich Mość M. M. Páństwo *adÿciunt*.

W teyże Máteryey.

PEwna viktorya, pewne tryumfy kędy się z sobą ná nieprzyiaćielá łączą przyiaćielskie sercá. Zla *armorum* coniunctia iusz tám pewna nieprzyiaćielowi ruiná. By się wszytkie ná W. M. Páństwo nieprzyiaźne z confœderowáły sercá, by się ze wszytką złych áffektow potęgą wywárły, wszytkim tym tá dźiśieysza *armorum* bo *animorum* coniunctia śmiele w oczy záyrzy, mężnie stánie między sobą poprzyśiężona przy-

 iaźń.

iaźń. Nie trzebá śię tu obawiáć przyiaćielſkim ſercom áby pod ſromotne *jugum* nieprzyiazniey poyść kiedykolwiek miáły, ktorym ná ták wielu pośiłkách nie ſchodźi. Ná ktorych uſługę y ſupplementa wiecżnym śię obowiązáły związkiem, &c. &c.

Oddawánie Wieńcá.

NIkt ieſzcze tákick nie záłożył páktow áby w nich wieczny pokoy y wieczną wymowieł woynę. Sámá tylo przyiaźń przydźiśieyſzych ślubách, międźy W. M. Páńſtwem tákie záłożyłá. Y toć *paradoxum*, być w pokoiu á woiować: álеć widźę nic nowiná to życzliwośći, y owſzem wrodzona iey to międźy przyiaćiołmi tákie zákłádác páktá. Z tą oná kondycyą wieczny wymawia pokoy, áby wiecznie woiowáć mogłá, u przyiaźni pokoy bez woyny ſtać niemoże; naywiękſze w ten czás wypowiáda *prælia* gdy naywięcey *altæ pacis* zákłáda *ſilentia*. Są mi tego pewnym documentem dźiśieyſze międźy W. M. Páńſtwem uczynione á oraz wiecznie poprzyśiężone páktá. Przyśięgliśćie wieczną między ſobą przyiaźń, á oto záraz nieſkończoną wypowiedźieliśćie woyne, w ten czáſześćie naybárdźiey ná śię pobudźieli ſercá, kiedyśćie *animorum* uczynili conjunctią, woiowáć ſobą wiecnie chcą, widząc zobuſtron po-

tencyą, gdyſz im ná życzliwych przećiw ſobie nie ſchodźi ſupplementách. Ták wiele niezwyćiężonego woyſká między niemi liczyć ſię może, iák wiele życzliwych áffektow ktore to iedne nád drugiemi goręby rády otrzymáły, pierwſze odnioyſły tryumfy. Niechce prawdźiwa przyiaćielſka życzliwość nikomu uſtępowáć kroku niechce ſię dáć źwyćiężáć. Y chwalebneć tákie *prælia*, ſławna táka utarczká gdzie życzliwe ſerce, ſobie ſię w życzliwośćiách ſprzeiáćieſkie áffekty, pokonáć uśiłuie; przyiáźni tacy nieprzyiáćielſką groźi nie wolą: w złote życzliwośći záymuie pętá, ktory życzliwemi krępuie áffektámi. Złoty pokoy W. M. Pánu przyiaćielſkie przynośi ſerce, gdy táką woynę, ktorą to nie inni wypowiádáią *Faciales* tylo Ich M. M. Páńſtwo, z ktorych ręku ſwego odbieraſz przyiaćielá, iuż nie *haſtam*, iáko tám owi Rzymſcy, ná znák tey woyny *proijciunt* ále ſerce, to dźiś Wm. M. P. wieczne wypowiáda *prælia &c.*

W teyże Mâteryey.

DObre frymárki gdźie ſię przyiaźń ná ſercá frymárczy: nic nie ſtráćił bto ſercá zá ſerce doſtał, y owſzem taka ſtrátá záwſze zyſkuie. Nie ſtráćiłeś W.M. Pan ſercá ſwego, gdy go oddał przyiaćielowi twemu, nie ſtráćiłáś

W. M. Pánná gdyś ferce zá ferce Iego Mći præzentowáłá. Dobre tákie zámiány, ktore to we dwoynaſob zyſk przynoſzą, ten y ia tu upátruię, gdy gdźie iedno przedtym było ferce, tám dźiś dwoie znáyduię, gdy dwuch w iednym ćiele przyiaćioł. Jáko widzę dobrze ná zámian z przyiaźnią chodźić &c. &c.

Dźiękowánie zá Iey Mść Pánnę Młodą.

Wielkiey dźiś wagi upominek z rąk W. M. Páńſtwá Iego Mość odebrał, kiedy przyiaćielá, nic niemáſz nád przyiaźń droższego, nic nád życzliwy áffekt zácnieyſzego. Coby tedy wet zá wet Iego Mość *in reciprocum* oddáć miał, poniewaſz mu nie táyno, że *id beneficij genus eſt maximum tantum largiri velle, quantum poſtliminio ad te venire nequeat*, o táki ſię upominek ſtára: Naprzod tedy zá oddány ſobie pokornie dźiękuie, miły mu ten præzent ieſt bo miły przyiaćiel. Widźieć tu káżdy ná oko może, że myliłá ſię *antiquitas* ktora tylo *tres* świátu opowiadáłá *Gratias*, gdyż w zacnym domu Ich Mośćiow M. PP. czwartą dźiś *gratiam* wſzyſcy z Iego Mćią upátruiemy. Więc nie ták ten wdźięczny kwiát *a gratia* ſobie dány Iego Mść przyimuie,

muie, iáko owi ktorzy to *beneficijs utuntur tanquam floribus, tam diu gratis quàm diu recentibus*, by też były wedle Poety *inscripti nomina Regum*, nie ták mowię ten ozdobny zaszczyt Iego Mość przyimuie, áby to zrázu tylo w wielkiey go powadze, w wielkim poszánowániu mieć miał, ále ná cáłą wieczność, w ktorym y W.MM. PP. pámiątká wiecznie trwáć będźie; boć *immortales gratiarum hortos* nie dla czego innego przyznawa Arystoteles, tylo áby náuczył, że *beneficij* ábo *gratiæ memoria* nigdy nie ma *emori post munera tu gratia non consenescit*. Nie táyno Iego Mśći, że *beneficij accepti meminisse oportet*, aleć y *dandi non oblivisci*, á poniewasz ia præzent zá præzent ad Iego Mśći w upominku oddáć przyobiecał, y mnie o tym pámiętáć potrzebá; więc powinną zá odebrány zaszczyt od Iego Mśći Wm. MM. Páństwu oddáwszy *gratitudinem, moram beneficijs non objicio*, ále przyiaćielá za przyiaćielá præzentuię; życzliwość przećiw sobie wyświádczoną, wieczną Iego Mość Domowi W. M. Páństwá będźie wypłacał życzliwośćią, serce swoie zá wieczne *mancipium* W. M. Páństwu dáie, ktorego do iákichkolwiek usług Oycowska W. MM. Páństwá będźie tylo záżyć chćiáłá wola, *ad nutum* iest gotowe.

W teyże Máteryey.

ARchitekt życzliwy áffekt dla dánego Iego Mośći przyiáćielá wſpániáły iáki pałac *extruere* umyślił. Niechce Neroná złotych pokoiow, niechce y owey *ſolis Regiam* o ktorey Poetá:

Regia ſolis erat ſublimibus alta Columnis,
Clara micante auro flammasq́; imiante Pyropis,
Cuius ebur nitidum faſtigia ſumma tegebat
Argenti bifors radiabant lumine valuæ
Materiam ſuperabat opus.

Niechce Dedálá miſternie zrobionych Lábiryntow. By y ſáme *Thebæ Ægyptiæ centum* mu do oglądánia bogáto wyrobionych pokoiow otworzył *portas*, y tám żaden do ſercá nieprzypadł. Sámá náwet Troiá y ſam Rzym nic tu nie popłáca, z ſamego ſercá wyborny Architekt (życzliwy mowię affekt) dla Przyiąćielá ozdobne wyſtáwuie pomieſzkánie. Tám powinną iemu obſerwáncyą oddawáć, áby káżdemu ná oko pokazał że go ſobie wielce poważa. Będzie to ſzczegulny W. M. M. P. zaſzczyt, że nie tylo wſpániáłe budynki, lecz ſáme náwet ſercá prześwietna W. M. P. fámilia zá poie mieć będźie, po czym prawdźiwego Domowi ſwemu w Iego Mośći poznaćie przyiáćielá u ktorego nie tylo do domu wrotá, lecz do ſercá záwſze będą otwárte.

VV tey-

W teyże Máteryey.

NIe záwiodł się ktokolwiek wymowionym życzliwy áffekt názwał oratorem, boć to záwsze *disertum amoris ingenium.* Nie potrzebá szuká *Divinos in dicendo Theophrastos*, nietrzebá miodoplynnych Isocrátow, Tulliuszow kędy ten wymowny perorowáć poczyná mowcá. Y temu nie nowiná, tu z Demosthenem *more fluminis devolui*, tu z Periclesem *more fulminis* wszytkie *obvia celerrime afflare findere, extirpare.* Y dźiś dosyć się wymownym nie tylo *verbis* ále y *rebus* pokazał. Więc y ia Hápocrátem muszę *ob ore proscribere* gdy mię ták zacny Orator dor mowięnia stimuluie *dissimulare gaudia* zwłaszczá przy pozyskániu przyiaćielá niepodobná. Gdybym dźiś *in elingvem* się przemienił *Statuam*, to *saxum subito lingva foret*, muśiałby ten *Memnon iterum sonare*, gdy iusz nie słońca, ále życzliwego áffektu *ardores lene admovet tormentum.* Nie sám tylo ieden Alexander *Orphei simulacro* ále y dźiś zyczliwosc *amoris ingenio sudorem elicuit* gdy miłego przyiáćielá Iego Mśći przezemnie ofiáruie, ktorego wymowny Orator gdy oddáie áffekt. Chce tedy y Mśći ták zacnemu *respondere* mowcy, á poniewasz mniey teraz iest *in verbis* przezemnie *disertus, rebus & affectu* chce bydź *facundior.* Więc teraz miłego

prze-

przezemnie przyiąwszy gośćiá, sam ostátek W. M. M. Páństwu winień iest *respondere*.

W tcyże Máteryey.

IUsz nie Rzymski ále nowy iákiś woyny dźiś Iego Mśći wypowiáda *Fecialis*. Iusz nie *hastam Laty* ále *amoris* rzuca *tela*, z ktorych to ognie iákieś iák kiedyś z Rzymskich (*imminente Civili bello*) wynikáią, iedno ze te tám ácż nierychło iednák przećię ugáśić się dáły, te nigdy *extingui* niemogą. Iáko widzę wieczny to tu *Vesuvius* y owszem coś nád niego, gdyż ten *vitales etiam cum bella parat, parit ignes*. Więc y tu *Civile bellum* te *flamme tela* (iáko támte niegdy Rzymowi) Iego Moćći ominuią; *civile* mowię *bellum* bo życzliwych między przyiaćiołmi áffektow utárczkę. Y nie innyć te wypowiáda *Fecialis prælia* tylo Iey Mść M. Pánná, ktorą nie dla czego innego zacny Dom W. M. Páństwá. Iego Mći præzentuie, tylo ná znák tego, áby *certare gratitudine & affectu* z zacnym W. M. Páństwá Domem był gotowy. Więc z tym się dźiś Iego Mość protestuie że záwsze gotow życzliwych áffektow -- -- -- *signis Signa, pares aquilas & pila minantia pilis opponere*, gotow záwsze *animo & certare & respondere*. *Tela* mu przećiw W. M. Páństwu, *dedit be-*

nevo-

nevolentia gdy *infelix*, ktore to *quot in corde vulnera tot vias* nie tylo *ad certandum* lecz też y *ad vincendum aperiunt*. Jednák z tym śię áſſekuruie, że lubo w życzliwośći będźie *par*, w uſługách iednák *minimus* chce zoſtawáć.

W teyże Máteryey.

JEżeli zá pomnieyſze wyświádczone *beneficia* powinná w trybut wchodźić *gratitudo*, dopieroſz zá więkſze; zwłaſzczá gdy w upominku przyiaćielá dáią, boć to *majores virtutes majoribus præmijs coronantur*, ták więkſza życzliwość więkſzey potrzebuie *recompenſam*. Poczuwał śię y ſam Rzym w tey powinnośći, kiedy ná wyświádczenie *gratitudinis*, *fontes* z ktorych nie tylko zdroie lecz y zdrowie czerpáli *anniverſariè* zwykli byli koronowáć, do czego y ſám ánimuie Varro: *qui aquam hauris puteum corona*. Y słuſznieć u Perſow *ingrati ad jus vocabantur*. Więc y Iego Mść w tey śię poczuwa powinnośći, kiedy zá wyświádczony ſobie áffekt ktory mu ofiárowány ſymbolizuie przyiaćiel, W. M. Páńſtwu pokornie dźiękuie. Więkſzą on W. M. Páńſtwu *quoad præſtanda beneficia*, ániżeli ktoś Tytuſowi przyznawa *munificentiam*, kiedy mu nie złoto lecz nád złoto drożſzy áffekt w miłym przyiaćielu ofiáruiećie; wieczneʃ

to

to wászey *munificentiæ*, wászey *generositatis* zászczyt będźie. Niech się iuż sam nie szczyći Alexánder że nie inny skárbieć dostátkom swoim zákłada tylo *amicos*, y tu w przyiaćielskim sercu bogátemu skárbowi Ich Mść skład złożyli. Dźiękuie tedy zá ten sobie wyświádczony áffekt, dźiękuie zá tę *munificentiam* ktorą wieczną do usług obligácyą *rependere* będźie się stárał.

WYMOWNEGO POLITYKA

Mowy Pogrzebowe.

Ná Pogrzeb Naiáśnieyszego Páná Nászego świętey pamięći MICHAŁA I. Krola Polskiego.

IUsz teraz dość iásny dowod mámy że ieszcze táka ná świećie nie záiáśniáłá *Serenitas* ktoreyby *sua nox* nie miáłá *imminere*; gdy nie pomnieyszey *Sidus magnitudinis*, Naiáśnieyszy Xiężyc zá ćiemne *fatorum* záchodźi *umbry*, ktoremu

remu ná ták wielu dość iáſnych pomięni nie ſchodźiło ſupplementách. Było tu ták wiele złożonych *ſerenitates*: były *nativæ Dutum Tyaræ*, byly *Regum Coronæ* były y *auguſta Imperatorum Diademata*, á przećię to wſzytko *fatali tumulantur cinere*. Y táſz to Náiáſznieyſzych *Syderum* fortuná, *oriri ut occidant*? Y tákże to mizerna świátowa kondycya *o fallax bonum*, & *fortuna Regum cinis eſt*! kiedy nam to Naiáśnieyſze *ſummæ magnitudinis Sydus* w ſzczęśliwych progreſſách ſwoich nieodmiennych obiecowáło *plenilunium*, kiedy *ſupra Othomanicum Lunum* po częło *crèſcere* w ten czás nam z oczu zniknęło. Ale co mowię; nieznał nigdy y nie zna ten Naiáśnieyſzy Xiężyc żadnego *occaſum*. Zyieſz Náiáśnieſzy Pánie á Pánie Miłośćiwy y po śmierći, żyieſz w ſercu náſzym zyieſz y w pámięći. Niepowinien *omni ex parte credi ſepultus*, ktory *in gratâ poſterorum memoriâ vivit ſuperſtes*. Nie mogłá tá *lux extingui*, ktora to *nuvo cælum lumine cumulavit*. Ieżeli ná Niebieſkim hozyzonćie Xiężyć *ecclypſim patitur* náſz Náiáśnieyſyy *citra defectionis periculum* świeći *perenniter*: ktory to záſwze w prześwietney familiey *Serenisſimus*. Y owſzem ten Naiáśnieyſzy Xieżyc *prodigioſa metamorphoſi* w słońce ſię práwie, iuſz dawno przemienił, co mu y ſam przynawa Poetá:

Exuit

Exuit ingenium Lunæ, Tua Luna vicesq́;
Nam præter nomen, cætera ſolis habet.

Więc nie ináczey w tym tu śmiertelnym prochu Naiáśnieyſzy Pánie náſz *latere contingit* iedno *ut ſoli,*

-- -- -- -- qui totus potuit latere
Major habetur.

Y w ćiemney trunnie zátáić ſię nie może *Sereniſsimus*, á z włáſzczá ten od ktorego *Patria* nie mniey *derivat luminis*, iedno iáko *à Sole minora ſydera ſerenantur*, w ten czás náwet kiedyś ſię *ad occaſum* brał, kiedyś iuż żáłobną ná ſię przyobłoczył bárwę, tákeś Naiáśnieyſzy Xiężycu, wſzytkę oświećił Polſkę, że cáłego świátá ná śiebie obroćiłá oczy, dokazałeś że tylo ty przy zachodźie Twoim mogłeś co słońce przy wſchodźie. Więc y teraz żáden ćię *obſcurior* w śmiertelnych umbrách *non infamat occaſus*, ktorego y *poſt fata* imię cáłemu świeći świátu. Maſz ieſzcze y teraz *amicum* Tobie *Sydus* w Przyiaćielu twoim, maſz y w Naiáśnieyſzym w Iáśnie oświeconey Bámiliey luminarze *Sydera*, u ktorey to lepiey ániżeli kiedyś u Henryká Krolá, *plenior* w zasługi *Luna* słuſznie *fit æmula ſolis*; ktorey sámo náwet *novilunium*, (ieżeli *vetuſtas gloriæ* żnáłá *eovitatem*) záwſze ieſt *intra luminis plenitudinem*. Więc iuſz ták zacne świátło w tych tu grobowych umbrách zatáione

táione *adoramus*, toć oraz przyznáiąc, że y w-tych ćieniách iezdeś *Serenißimus* Naiáśnieyszy Pánie nász, ktorego nie tylo w Herbie Iáśnie-iący Xiężyć, ále też prześwietne oświecáią cnoty. Ale coż? lub teraz cnoty Twoie iáśnie-ią kiedyś nas ty oświecáć przestał præzencyą Twoią, kiedy się tu w tym ćiemnym grobowcu táisz, y sercá násze smutną ná się záłobę biorą; boć to iáko *maxima umbra ab occasu solis*, ták też *maximus* iest *dolor ab obitu eorum*, ktorych *terrarum Lumina* náżywámy &c. &c.

Ná tenże Pogrzeb.

NIe ták słowámi, iáko obfitymi po Tobie Naiáśnieyszy Krolu Pánie á Pánie nász miłośćiwy cáłey Polski łzámi przychodźi mi mowić, boć tám *perorandum lacrymis* kędy iáko serce y ták język *occupat orator dolor*; ktory to gdyby więcey niżeli kiedyś *Nilus ostiis exundare* miał *ad magnitudinem damni* nie przyszedłby. Nigdy tám do kámierzonych Herculesá Column doyiść niepodobna, gdźie záwsze *Plus ultra dolendi suppetit argumentum*. Y tákći ma bydź, bo iáko *magna moles parem ruinam*, ták y *magna anima*, *non imparem luctum* záwsze zá sobą ćiągną. Słuszna bysmy dáli *mortuo lacrymas*, ktoremu *vivo* záwsze powinnismy byli *solatia*. A

iákoſz tu krwáwymi práwie nie zápłakáć łzámi, kiedy Páná tego ktorego ſámo záKrolá nam obráło niebo, ſtráćiliſmy, iáko nie żałowáć kiedy nam *Patrem Patriæ* zazdrożne wydárły *fata*, ktorego to wyſokie dźiełá nie tylo w ſzczegulnych cnotách, nie tylo *in Regiis moribus*, lecz też w dobrze záſłużonych przećiwko Oyczyźnie *Majoribus*, wſzytkiemu nie táyne świátu. Záprawdę żadna *perennes lacrymas exhaurire* nie będźie mogłá *vis doloris*. Alexándrá niegdy przyśćie *Orphei ſimulacro* obfity pot, nám odeśćie Twoie buyne łzy z oczu dźiśia wyćiſnęło. Nie ták ćię iednák żáłuiemy żebyſmy ćię Miłośćiwy Pánie náſz, kiedyſzkolwiek odżáłowáć mieli, nie ták ćię opłákiwámy, áby nam kiedy ná buynych łzách ſchodźić miáło, gdyż ten *lacrymarum oceanus non exhauritur*, ále codźienne żalu odnowienie, większą á większą boleiącemu ſercu zádáie ránę. Nie ták ſię żegnamy z tobą ábyſmy ćię nie tylo *affectibus noſtris*, ále codźiennymi náwet *lacrymis* do grobu nie mieli *proſequi*, y owſzem chętnie z tobą y do podźiemnych idźiemy lochow, chętnie ſercá náſze, przy Tobie *ſepelimus*.

Ná tenże Pogrzeb.

Y Smierć ná Kroleſtwá podáie Cándydátow: w ten czáś oná Krolewſkie Koronuie głowy,

wy, kiedy im Korony ztrąca, w ten czás prawdźiwie *Regalia ſceptra* podáie w ręce gdy ich wydźieráiąc łąmię. Y toć dźiś Naiáśnieyſzy Krolu Pánie náſz Miłośćiwy śmierć z Tobą uczyniłá; w ten czás ćię nie ográniczonym udárowáłá Krolestwem, gdyć ſię go wydrzeć zdáłá. Teraz dopiero prawdźiwie Krolem nie tylo świát; lecz y ſámo bydź ćię przyznaie niebo, gdyś przez śmierć Krolestwu ábdykowáł. Teraz Krolewſką obłoczyſz purpurę, do ktorey przed wieki byłeś *deſtinatus*, purpurę, mowię ktorá to *Regnorum* ieſt *auroræ*, gdyſzći *nova ortum gloriæ inducit*: Iuſzći teraz nie potrzebá nieprzyiaćielſkim obozom nowego z Iuliuſzem *iefundere Rubiconem*, ktoryby to z tyráńſká nieprzyiáćielá pomieſzány krwią *hoſtili murice* miałći Krolewſki z fárbowáć páludáment, obłoczyſz y w tey żołobie purpurę ktora to *adſcititios* nie potrzebuie *colores*, bo ią Krolewſka krew *in Maioribus* dobrze ráz zfárbowáłá, ktorey y prześwietne niebo gláncu teraz dodáło. Lecz y ná Koronách, ná tymći tám nie ſchodźi Máieſtaćie, ktorego ieſzcze ná tym świećie *ſua coronarunt merita.* Wątpić nie potrzebá żeć zaſług Twoich Korony nie denewało niebo, ktoremu to nic nie ieſt *in votis potius* iáko *tantum verticem Coronare*, áby *Baſilicæ virtutes*, ieſzcze tu ná świećie dárowáne Koroną, bez o-

neyże w niebo nie wchodźiły. Szczęśliwyś zá prawdę Niebieſki Koronaćie nigdy w tey Koronie, chwały twoiey nie będźie *coronis*. Zyć wiecznie ná tym Páńſtwie będźieſz, boć to ſámá *æternitatis beatæ* obiecuie *Corona*. Dáłoć y do tey Korony Sceptrá Niebo (ktore mi to lepiey niżeli Herculeſá Columnámi świát wſpieraſz) kiedyć nieśmiertelne wſercach náſzych wyſtáwiło Coloſſy, ábyś nigdy w ſławie nie umierał. Wſpieraſz mowię tymi Kolumnámi świát, bo przez cnoty Twoie bárdźiey ſię w długowiecznośći funduie. Y iuſzći *adulta manus* do tákowych ſceptrá Niebu ſię zdáłá, gdy ćię dla noſzenia ich z tego świáta zábráło, ábyś tym prędzey *ad immortalitatem* przyſzedł. Ktorą káżdy, dobrze záſłużony áſz *poſt fata* zwykł odnośić. Tu iuż nowy od śmierći Koronaćie gdy ná Niebieſkim záśiadaſz Thronie, ſłuſznie o ſobie mowić możeſz *ad majora natus ſum quàm ut terræ imperem*. Boć znáć zeć ćię źiemiá niegodna byłá, gdy ćię ſámo Niebo z oneyże Thronu przez gwałt, (bo przez śmierć) do ſwoiego gornego przenioſło Máieſtatu. Y godźieneśći w niebie krolowáć, ktoryś był *Deus terreſtris* ná źiemi, bo co *Deus cœlo, idem Reges terris ſunt*, zkąd dobrze powiedźiał ieden *Principes inſtar Deorum eſſe ſciamus*. Więc iuż Naiáśnieyſzy Koronaćie Tobie powinną przy grobowym

bowym Kátáfálku oddáiemy reverencyą, zá nieszczęście sobie przypisuiąc, że nam dłużey nie pánuiesz, zá szczęście ześ ná niebieskim Thronie záśiadł. Dźiękuiemyć oraz zá wszytkie Oycowskie przećiw Oyczyźnie Twoiey wyświádczone łáski, dźiękuiemy zá szczęśliwe rządzenie Krolestwá Polskiego, ná znák czego lubo iuż kroluiesz w Niebie zá wiecznych poddánych zá wieczne *mancipia*, w życzliwych áffektách nas Tobie dźiś oddáiemy.

Mowá ná Pogrzeb znácznego Senatorá.

NIewiemći czy tu sobie kto nie pomyśli, że náchyláć się iuż podobno Rzeczpospolita poczęłá kiedy filar Oyczyźnie upada. Iuż tám *ad ruinam* mieć się poczyna, gdźie się fundámentá kruszą. Y toć dawno uważył Sállustius kiedy powiedźiał: że *Regna & Provinciæ* do tąd tylo *prosperum* otrzymywáią *cursum*; do tąd stoią; poki ich mocne Senátorow iáko filary iákie wspieráią głowy; boć záwsze nie tylo *consilii*, lecz też y consiliarzow *sanitate*, *salus Reipublicæ continetur*. Zásmućiłeś wielce, Iáśnie Wielmożny Mći Pánie Oyczyznę nászę: kiedy ćię iuż *in palæstra consiliorum* nie widźi, strwo-

żyłeś ią, kiedy widźi że ten filar, tá wſpániáłá Columná, ná ktorey ſię oná beſpiecznie wſpieráłá w Tobie upada. Wiele Oyczyzná ſtráćiłá, gdy iey záwiſne, tego wydárły *fata*, od ktorego to tákie w zdrowych rádách reſponſá odbieráłá, ktorych *Delphicus Apollo* áni ſam *conſiliorum Deus* porádny mowię Conſus, nie megłby *depromere*, ták dálece że ſłuſznieć teraz ſłużyć może *elogium*, ktore niegdy wielkiemu Alexándrowi, nie mnieyſzy Demoſthenes nápiſał: *Nihil in fortuna ſua majus habuit quàm ut poſſet, nihil melius quàm ut vellet Patriæ benefacere*, przydam ia *in conſilijs*. Ale coż, iużeś nam przeſtał *benefacere*, kiedyś przeſtał wielki Atlaśie Oyczyżny Twoiey wſpieráć. Lecz tákći to ná świećie: *brevibus momentis ſumma verti poſſunt*, y toć ſię teraz z tobą ſtáło kiedyś ná tę oſtátnią ruinę przyſzedł. Aleć ieſzcze nie ták *exitium* nie ták *ruinam* nieſzczęśnec przynioſły *fata*, ábyś przeznie, nie miał *celſius aſſurgere*; boć to *plerumq; in adverſis latent ſolatia*, zkąd y te żałobne śmierći *nubes ſolem tegunt*. Przez tę ruinę do tákiś ſtáłośći y trwáłośći przyſzedł że iuż wiecznie żyć będźieſz, terażeś dopiero powſtał gdyś ták upádł. Szczęśliwy *caſus* ktory ćię *melius* bo *in æternum ſtare* náuczył. Nieśmiertelnym byś bydź niemogł, gdybyś ſię był w ten śmiertelny nie obroćił popioł. Zá ſzczegulno

tedy

tedy szczęśćie ten sobie nieszczęsny *casus* przypiłáć mász, w ktorym to doświádczyłeś że *felicitatis omen est quandoq; esse infelicem.* Doszedłeś że *acerbis suavia permiscentur*, kiedyć *amara mors*, w słodycz się iednę, bow roskosz wieczną obroćiłá. Lecz tym wszytkrm twoim *cœli gaudijs* powinna tobie Oyczyzny miłość wyćiąga, *ut lacrymas opponamus*, więc łzy násze w-comput zebráwszy, tobie ich przytym tu grobowym Cátáfálku zá szczegulny zaszczyt præzentuięmy.

Mowá ná Pogrzeb Naywyższego Woyskowego Wodzá.

ZAdźiwić się tu ktokolwiek może, że niezwyćiężony Polskiego Rycerstwá Wodz, od ważny y mężny Bohátyr; ktoremu to nie nowiná byłá nieprzyiaćielskim trupem *ad immortalitatem* uśćieláć sobie drogę, ná śmiertelnym poległ plácu; ták dálece, że słusznie z Poetą mowić mogę:

Jam cinis est, & de tam magno restat Achille
Nescio quid, parvam quod non benè compleat urnam.

Ale dźiwowáć się nie potrzebá: y niezwyćiężeni Tryumphátorowie lub *post acta immortalia*

przećię iednák umieráć muſzą; nie tylo *mors è Palatijs*, ále też *Mars ex acie optimum quemq; rapit*, y owſzem ieżeli z kim tedy z odważnym Rycerzem śmierć rádá w poiedynki chodźi. Nie ták iednák ná tym śmiertelnym poległeś plácu Iáśnie Wielm. Mośći Pánie, ábyś cále umrzeć miał, ieżelić śił okruſna śmierć uięłá, ieżliś w nich obumarł: *At vivit totum quæ gloria compleat orbem.* Nie podobna áby cále umrzeć miał, ktory w ſławie nieśmiertelnym ieſt, nie umie *marceſcere* ktoremu *tot Laureæ tot Palmæ pullularunt*; Niemogłeś y niemożeſz podlegáć śmierći ktoryś záwſze oną władnął: ktora że záwſze w ręku twoich, świádkiem tego ták wiele *hoſtium capita* ktore *virtutem tuam toties venerata cadendo.* Samći to przyznał nieprzyiaćiel z ktorego rąn ták wiele rázy niemniey krwi iáko tobie chwały wyczerpnąłeś; iuż *toties deleturus* nieprzyiaćielſkie obozy *diluvio ſanguinis*, tylo żeś ieſzcze chćiał niektorych mieć *ſuperſtites cladi ſuæ*, áby tym więcey świádczyli że u ćiebie śmierć záwſze w ręku byłá. Co gdyż ták ieſt, nie mogłeś y nie możeſz cále umrzeć. Więc nie iák od śmierći zwyćiężony, ále iáko zwyćiężcá po ták wielu odnieśionych tryumfow, *poſt tot Lauros*, *&* *aleas*, ábyś tym chwalebniey tryumfował, do Niebieſkiego wchodźiſz *Capitolium.* Y záſłużyłyć ten tryumf

wyso-

wysokie cnoty twoie, godna ieſt ábyć *inde triumphalis conſurgat in aſtra Coloſſus.* Záſłużyłeś na to ábyś nie tylo na źiemi ále y w niebie tryumfy odpráwował. Gdźie ponieważ iuż ieżdeś, *trophæum altius* niechćiey *requirere* bo dokądby *emerita* twoiá *virtus* nád niebo miáłá, *altius pergere*, nie má. Tu iuż *ad coronatum buſtum lacrymis* ſobie *parentari* mężny tryumfator *vetat*, gdyż *nihil unquam egit in vita dolendum.* Y owſzem ćieſzyć ſię wſzytkim z tego káże że w niebie náwet tryumfuie.

Mowá ná Pogrzeb Iego Mśći ktory miał zá Herb NAVE.

IUſz do ſzczęśliwego dopędźił portu Herbowny Iego Mśći okręt w ktorym to nie Iuliuſzá ále Polſki fortuna żeglowáłá, okręt ten, ktory gdźie ſię tylo obrocił záwſze *inſulas* álbo *invenit*, álbo *effecit fortunatas.* Ták ſzczęśliwſza tá Nawá byłá niżeli kiedyś *Argo* Iázoná u ktorey to *Argonautæ* iuſz nie ieden Caſtor nie ieden Hercules, ále ták wiele było y ieſt bohátyrow. Nigdy tá *ſine Lauro* bo nigdy bez zwyćięſtwá nie byłá, ktorą iáko drugi Łucullus dobrze Woyſku zaſłużony Swiętey pámięći Iego Mśći nie raz ſzczęśliwie nieprzyiaznego Oyczyźnie pogromiwſzy Mithrydátá, zwyćięſkim ozdobioną,

laurem Polſzcze præzentował. Zkąd iáko niegdy od Sáłáminenſow ták teſz od Polakow *magnos non niſi ſervabatur in uſus.* Ták tedy dobrze Oyczyźnie náſzey záſłużony Okręt, do zámierzonego ſobie dopędźił terminu, zkąd iuſz o nim może ſię mowić, co o Rzymſkich powiedźiał Poetá: *Ecce coronatæ portum tetigere Carinæ.* Lubo *toties ad victrices metas conſtitit,* nieuznawał iednák tám ſobie własnego portu, teraz dopiero gdy *ad fortunatas* niebá ſtánął, *inſulas,* prawdźiwie biegu ſwoiemu od Bogá náznáczony cel przyznawa do ktorego záwſze weſoło by teſz przez niewiem iákie *tempeſtates* poſpieſzał; nigdy temu Iázonowi *non obſtitit mare inſenſum,* ktorego *vellus aureum* do śiebie ćiągnęło. Nic nie ważyły zazdrosnych Aquilonow furie, nic nieprzyiazne wichry, nic po wſtáiące fále, bo im bárźiey tłumić te Nawę chćiáły tym ią bárźiey promowowáły w gorę, zkąd ſię oniey mowić mogło: *ſurgit ſurgentibus undis.* Więc gdyś iuſz ták ſzczęśliwie do pożądánego przypłynał portu w Herbowney Nawie twoiey świętey pámięći Mśći Pánie weſołe *celeuſma* záczny á my co prędzey ábyś ſię czym przed niebem miał zásźcyćić, ſercá náſze w nawy życzliwy áffekt po grobowych łzách do ćiebie żegluiący poſyłamy.

Mowá ná Pogrzeb Iego Mośći ktory miał zá Herb Lwa.

Y Mocneg LWA nie nowiná śmierći o żięmię uderzyć ; pewnymeś tego documentem w Herbownym zaſzczyćie twoim Swiętcy pámięći Mśći Pánie. Poległ mężny Lew ktory to zawſze *pro Patria excubuit.* Zádrzał nie raz nieprzyiaćieł y owſzem upadł ile rázy ná tego odważnego Lwá nápadł, á oto teraz, iuſz nie *avium* wedle Curtiuſzá, ále *minimorum vermium Leo ſit pabulum.* Ták y *infractas vires* nie nowiná śmierći rwáć, nie nowiná mężnych ná plácu pokłádáć Káwálerow, mocnych Lwow ruinowáć. Godna zápráwdę táka ruiná opłákánia, godźień ten męznym od śmierci porážony Lew nád ſobą požáłowánia, godźień ábyſmy go łzámi náſzymi z tego śmiertelnego omyli prochu. Gdźieſz teraz oná twoiá mágniwſpaniáły Lwie? gdźie *robur animi & virium?* wſzytko w proch ſię tobą obroćiło. Ták śmierć zwyłá ruinowáć, ták niſzczyć, lecz *nec leonis oſſa* w tym śmiertelnym prochu, *ſine terrore*, y te *conlliſa iguem emittunt*, dáiąc znáć że y w grobowym popiele znaydźie ſię iſkrá *ardentis* niegdy *ad bella animi.* Więc lub w tym prochu zoſtáieſz maſz ieſzcze *robur animi*, maſz *terro*- y po śmierći *apud hoſtes &c.*

Mowá

Mowá ná Pogrzeb Iego Mśći ktory miał żá Herb STRZAŁĘ.

KIedy ſię ia ná Herbowną Strzáłę Twoię zápátruię Swiętey pámięći Mśći Pánie, widzę rożne w ſobie wyrażáiąca hyeroglifiki, ſymbolizuie woienną y uczoną fámilią, zkąd Apolliná nie ináczey tylo *pharetratum* zwykli málowáć, wyraża nie tylo ku Oyczyznie źiemſkiey, lecz y niebieſkiey miłość; zkąd *amorem* ſtrzáłámi zdobią, znáczy *non degenerem* od przodkow *virtutem* co przyznáia y ſáme *Philocleti Sagittæ*, Herculeſowi w teſtámenćie legowáne, lecz ieſzcze Strzáłá twoiá, prędkiego życia ludzkiego, biegu hyeroglifik konterfektuie. Co gdy ia widzę mogł bym rzec że nie dla czego innego tenći Herb dáło niebo, tylo ábyć było o prędkim życia twoiego biegu oznáymiło. Y dla tegoć z tą prętkolotną ſtrzáłą iáko drugi Abárys, *pari pernicitate* w celu życiu twoiemu zámierzonym dniá dźiśieyſzego ſtawaſz. Lecz nie ták tá Strzáłá do tego Kátáfálku przyſzłá terminu áby wprzod nie miáłá *metam gloriæ attingere*; ktorey to, ieżeli *in meta* nieprzyiaćiel ſtánął, nie był nigdy *extra ictum*, ſłuſznie tey Strzále owo przypiſáć ſię mogło *conſequitur quodcunq; petit*, zkąd poznáć że pierwey ſię o nieśmiertelność

otárłá,

otárłá, niżeli do śmiertelnego dopędźiłá grobowcu. Więc y tu:

Dant tibi victrices decus immortale Sagittæ.

Nieśmiertelnym ćię zwyćięſka Strzáłá Twoiá y przy śmierći czyni, &c. &c.

Mowá ná Pogrzeblego Mśći ktory miał zá Herb JASTRZĘBCA.

NA wyſoką to ktokolwiek wagę y uwagę weźmie; czemuby ſię ták ſpieſzno Herbowny Ich MM. PP. Ptak od źiemſkiego pádołu áż pod wyſokie gornego horyzontu wzbił obłoki, czemuby ták prędko do niebá poſpieſzył, áleć to iuż uważył y ſolwował Vates:

Scilicet Ales humi ſerpere tanta nequit.

Y dla tegoć ieſzcze tu ną źiemi zoſtáiąc, záwſze *in ſublime volabat*, co mu ſam przyznał być Poetá:

Hic tibi ſublimes etiam deſpondet honores.

Aleć y wyſokie honorow *colles* nie bez niżiny źiemſkiey, *ad alta natus Ales* upátrzył; y tám mu ſię nie podobáło, więc *in Publicum & Solem evolare* chcąc do niebá tráfił. Y iemuć nálezáło do słońcá ſię wzbiiáć, bo mu żadna nie ieſt *major* iáko *cum ſole cognatio*. Zkąd Jáſtrzębcá obraz słońce Ægypcyánom ſymbolizował; kto-

ktory słońcá hyeroglifik y sam mu przyznawa Pierius; to świádczy y Neoteryk kiedy mowi: *tot penè Soles gerit Patria, quot Accipitrinos numerat.* Iednák niechćiał bydź świętey pámięći Iego-Mość w Herbownym zaszczyćie swoim *sol terrestris*, boć to ná ziemskim horyzonćie czácká tylo, nie prawdźiwe są świátłá, w niebieskim tylo luminarze prawdźiwe *lumina* (w ktorychto żadna *Mathesis* nie upátrzyłá y nie upátrzy *maculas*) więc y ten *sol* do tych tám pospieszył *sydera.* Tu iuż káżdy *celsam Accipitrinorum indolem* poznáć może, gdy się ten Herbowny Iego Mśći Pták áż nád sáme wzbiia obłoki: Prawdźiwie mu teraz owo dawno przypisáne służy lemma: - - *reliquis supereminet unus*, gdy wzgorę się wzbiwszy ledwo się o ostátnie niebá opárł granice. Ták wrodzona *stimulos ad altius evolandum*, (gdyby nád niebo wyższe *centrum* było) dodawáłá mu cnotá: zá szczęśćie to tedy sobie máśz Przezacna Iástrzębcow Fámilio przypisáć że Heraowny Pták Twoy, nie tylo honorow, lecz y sámego Niebá *in alto constitit.*

Mowá Ná Pogrzeb Iego Mośći ktory miał zá Herb TOPOR.

OMylił się ktokolwiek bydź umárłym rozumie Iego Mośći; żyie. Nigdy umrzeć nie

umiaś

umiał y umieć niebędźie, czego pewnym Herbowny iego Topor documentem, ktory to *memoriam* y owszem *vitam perennem* y na samych grobowcach Symbolizował *Antiquitati*: Zyiesz *perenniter* święty pámići Mośći Pánie w nieśmiertelnych dźiełach, zyiesz *in Regia virtute*. Zkąd nie innym Potentáći y Krolowie Rzymśćy tylo Twoim zasczycali się Toporem: ktory iest *Regiam* Symbolizowáł *potestatem* ták dalece że *securis pro sceptro* Liwiuszom byłá. Alec nietylo tu Twoy Herbownym Topor wpowadźe, są tu nawet naywyższy Jowisz onym się zasczycał, y orszem nietylo za *sceptrum* lecz za włáza własny Herb, sobie go przywłaszczył. Zkąd Z toporem Jowisza *antiqvitas* malowała, ták *veterana* Twoia *virtus* ieszcze u starożytnośći w Herbie Twoim umrzec niemoże. Zyie y Candor twoy *erga Patriam* ktory kiedys w złotym w rozył *mercurius*, toporze. Zyie y constans *ad bella animus*, ktorzyć y sąm przypisuie symbolista. Nieraz Topor ten twarde nieprzyiaćioł karki *exscindere* usiłował, y dokazał: nieraz ale to tiesp racy swoiey nieżałował do ktorey go wrodźona stimulavit constancya, oraz y nad nim przypisane *Lemma*: *non uno sternitur ictu*. Więc *iteratis vicibus*, kiedyby kolwiek potrzebowała Oyczyzna na oney że usługi zawsze był gotow: Słowem zyiesz święty pamięci mośći

Pánie:

Pánie: Nie tylo Rzymowi, lecz y Tobie, ná tym nawet grobowcu Topor ten *perennem* symbolizuie *memoriam, perennem vitam. &c. &c.*

Mowá ná Pogrzeb Iego Mośći ktory miał za Herb TRZY WIEZE.

IAko widzę y wspaniałe Columny, y tryumfalne *Apollina Colossy, ad perpetuam rei* wystawione *memoriam*, Kiedyszkolwiek swoiey podpadac y upadać muszą ruinie. Gdy y Iego Mośći N. N. *Columnij*, na ktorych to sama się była ufundowała *Immortalitas*, niespodźiewaną ruiną w śmierći Iego Mośći *corruerunt*. Upałd Oyczyzny filar iak niegdy namalowane Carola *Columnij plus ultra extra Herculis Gades* Oyczyznę wspierac obiecuiące w ruinę poszły. Więc iusz godney pamięci Mośći Pánie z Herculesem noćic Możesz przy twoich Columnach, *non plus ultra*: Tu utey trumny termintu cel biegu Twoiemu. W tey trunnie te trzy wieze zamknione twoie &c.

Mowá służaca ná kazdy Pogrzeb.

SMiele iá dnia dźisieyszego, Imperatora *elogium* na Grobowcu Twoim rysowac mogę: godney

godney pamięci Mośći Pánie *utinam aut nunquam natus, aut nunquam mortuus fuisses:* Wybacznąm że nieszczęśćiu to náſzemu przypisuiemy, żeſmy ćię kiedyżkolwiek záználi: bo wolelibyſmy byli *non noſſe*, aniżeli *benè notum amiſiſſe*; gdyż niemáſz większego żalu, niemáſz większego nieſczęśćia, iáko tego ſtracić, ktorego rádźi byſmy mieli záwſze nąm przytomnego: Ale wydziwić ſię nie mogę iáko ćiebie śmiertelna kośá iąś ſię mogłá, ktorego nieśmiertelne dobrze uzbroiły dźiełá. Lecz dźiwowáć ſię niepotrzebá; *Mors ex acie optimum quemq; rapit*, niemáſz ieſzcze, y nie będźie ná świećie, áby lub ieſt *factorum gloria* nieśmiertelny, niemiał być śmiertelnym. Nienowina *fatis* y wieczność ſymbolizuiące Laury rozrywáć: nienowina długowiecznie Columny wproch obracáć: *Summisq; negatum: ſtare diu.* Zwyczayna to *fatis*, y trwałe *mania* ruinowáć, *ubi ſtetère pergama, nunc fluctuant ariſtæ.* Więc y Tobie godney pamięći Mośći Pánie náto przyſzło: okrutna tyranká śmierć, y Tobie nieprzepuśćiłá. Pogrzeb ći tedy iáko nąm zaſłużonemu ſpráwić trzebá. Więc nie gdźie indźiey, tylo w żałoſnych po tobie ſercách náſzych miey grobowiec, tám wiecznie ſpoczywáy.

Mowá Drugá każdemu Pogrzebowi służaca.

JEden śmiertelny grobowieć, wszytkim cel ludźiom zámierzył: wszyscy *metam properamus ad unam.* Lub prędkim, lub leniwym krokiem, wszyscy iednák do iednego zmyrzamy terminu, *cui nasci contigit, mori restat.* Do tego celu *aurea Regni poma*, Tu złote kołem się toczą korony, tu złożone wszytkich honorow *insignia:* ná Krolewskich *Sceptra* ná Hetmańskich Buławách, ná łáskách Marszałkowskich, grob się wspiera: Nieućiecze przed śmierćią lub ná rączym koniu *Cataphractus*, nie upłynie bystro płynąca rzeka, y prędkiego Jelenia śmierć, iednym krokiem dogonić może: Nie zlęknie się y ostrego tapora nie zlęknie woiennych strzał. Słowem nikt ieszcze nieoparł się śmierći. *Nemo unquam mortalium erravit ad sepulchrum:* Pewnym tego documentem ten żałobny Kátáfalk śmierć ogłaszáiący &c.&c.

Mowá Trzećiá każdemu Pogrzebowi służaca.

CO nąm bárdźiey we łzách ániżeli w słowách obfituiący inspiruie *dolor*, to dźiś *inter*

ter lugubris pompæ cæremonias mowić przyzwoitá: Nie ták wymowy, iáko żalu powodem, *plorationi*, á nie *orationi* podobnieysza cáłá práwie mowá *in luctum desinit*, *cadit in lacrymas*. Boć tám niepodobna doyść *ad lympidos* Orátorow *fontes*, ktorego raz *inter lacrymas fluctuare* poczęła eloquencya: Y tákimći przy grobowym Kátáfalku bydź Orátorem przyzwoita, *lacrymis perorare*: Więc *ite publicæ lacrymæ*, áby znáć *non emarcescat dolor*, sercá nász e *fæcundis imbribus irrigate*; Ale niebespieczna podobno powinnego po Jego Mośći żalu, sercom powierzáć: niebespieczna ná płaczu wodźie się fundowáć; nie iednego Achillesá *in campo partam gloriam* obszernie *exuberantes undæ*, máło nie załáły. Y gęste *lacrymas*, y sáma życzliwość *delere* może *ob nimiam violentiam cordis*: A do tego, *lacrymâ nihil citiùs arescit*. Jednak obáwiáć nąm się o to nie potrzebá *hauriat* iák chce *dolor lacrymas non exhauriet*. *Lacrymæ cordis* nie umieią *arescere*, záwsze *fœcundum exhibent Nilum*. Więc ponieważ łzy nász e iuż perorowáć przy grobowym Kátáfalku twoim poczynáią: ia iuż zamilczeć muszę: niech słowá ustąpią żalowi.

Mowá Czwártá
káżdemu Pogrzebowi służaca.

KTokolwiek lámentuie zmarłego Przyiaćie-

lá, uſkarza ſię ná to że człowiek był ná świećie: Wſzyſcy tey Condycyi podlegámy, áby komu ſię narodzić tráfiło, terminu śmierći oczekiwał. Czás miedzy námi dźiał czyni y differencyą, ále porownánie y coeqwacyą, slepy grob rozdáie bez reſpektu: Pewnizmy tego, co nąm zgubę y koniec życia ogłaſza, lecz terminu niewiemy. Więc *fatis, reddenda fata*, przy ktorych *vitam & vota tumulamus &c. &c.*

Mowá Piatá kazdemu Pogrzebowi ſłuzaca.

DArmo tam mnogie lata liczemy darmo ſię zdługośćią żyćia popiſuięmi: ieżeli cnoty ſame, lat y wieku niedodaią: poniewaſz *non vivimus ſed perdimus annos qvos virtuti non junximus* I trwałe przes długie cżaſy zdrowie, ćiężarem ſtarośći, á nie ozdobą bywá. Tu ſęk, trudność, látá długie, zdrowie krotkie. I toć widźiemy woczach na tę parrzaiąc trunnę nad ktorą śmiele piſac mogę *Ars longa, vita brevis &c &c.*

Mowa Szoſta káždemu Pogrzebowi ſłužaca.

W Codźiennych od śmierći ſtrachác, ktore *mortalitatis lex* ná świat przynośi gdy nąm

y krwie

y krwie *rumpit vincula*, nadźiei obala fulcra, y miłe *reſcindit* coniunkcye, że ſię *humanæ vires* na żadną niemogą zdobyć windyktę, żalem tylo naſze *ulciſcemur clades*, á przećię *ad luctus noſtros*, niewzruſzone *ſiſtunt ſata*, iż áni nám *ereptos reſtituunt*, áni od nas ſámych nieodwracaią terminu, każdy w chodzący na świát, nieuchybnego kreſu dopędźić muśi *Conſtitit ad hanc metam*, nie bez náſzego żalu N. N. ktoremu czyli *parere affectu* czy *parentari lacrymis*, nie więm: Pátrząc ná zmarłego, obumiera affekt, kiedy ſerce: płákáć *intenſus dolor* niedopuśći więc w tę trumnę wſzytkie ſercá dobrych Przyiaćioł iego zkłádąm y w nieśmiertelney śmiertelnośći chowąm grobowcu.

Mowa Pogrzebowa na woynie zginionemu Rycerzowi Polſkiemu.

I Tákże zawzięta ku Marſowi życzliwość, że nie tylo krwawe zdroie dla niego toczy, lecz y zdrowie łoży; czego pewnym documentem ná Marſowym poległy polu Iego Mść N. N. ten raz dawſzy Marſowi parol, *usq; ad vitæ tempora* iegoſz do trzymał y owſzem tego ſobie życzył aby *non inter plumas* z Sardanapolem w domu ále ná plácu Bellony wiek ſwoy zkończył:

czył: y ták ſię ſtało ſłuſzna tedy za tę mu podźiękowac odwagę, ſłuſzná ták godnemu *parentari* Kawalerowi. Więc wſzytkie iego w comput zebráwſzy odwagi, przy hucznych Marſa kułách, przy rozwitych Bellony Proporcach, przy obrotnych Marſa chorągwiach przy lotnych ſtrzałách, przy zwyćięſkich kopiiách, przy odważnych dźidách, przy ſtalowych z Broiách y Pancerzách &c. &c. tryumfalny Coloſſ iáko záſłużonemu *Patriæ* Rycerzowi *ad perpetuam rei memoriam* wyſtawuie: y ſłuſznáć *virtutem præmiari*, ktora záwſze iezd *ipſa corona ſibi*. W tym kończę, lubo go grzebiemy wźiemi, lecz go oddawámy *immortalitati*.

Mowá ná Pogrzeb Medicyny Doktorá.

Rzekł by kto że to iákieś *paradoxum*, że ten co ożywiał, umarł boć ieżeli drugim uzyczał zdrowia, czemu też y ſobie niemogł, ieśli mogł innych *ſanare* dáleko bárdźiey śiebie, gdźie to *ordinata charitas incipit ab ego*: niepodobna być komu innemu życzliwſzym iáko ſąm ſobie: Dármo: Doctor umárł. Ten ktory *vitam ſuam* dla zdrowia ludzkiego ważył uſtawicznie około pacyentow prácuiąc y domowych

nie

nie upátruiąc w czásow y wygod *diu noctuqve* chorym *invigilando*, ták bogátym, iák ubogim, zkąd *suis meritis promeruit favorem Principum & Magnatum, amorem populi*, á teraz *fatali tumulatur cinere?* iáko widzę y sámá sobie nie poradźi *scientia*, nieuleczy się *medicina*, y Doctor Doctorowi niepomoże *mors ex acie quemq; rapit.* Więc ponieważ

Non potuit medicus medico præstare salutem,
Ergo Tu medico sis medicina Deus.

Mowá ná Pogrzeb Praktiká znácznego.

A Czego się tu po ták rozumnych spodźiewáć głowách, po ták biegłych dowćipách gdy *tantæ prudentiæ, tantæ experientiæ, tantæ facundiæ, tanti genii & ingenii* człowiek *inter causarum Procuratores Primus* przegrał spráwę: Umarł! czyli to pono chćiał tego dokazáć że lubo Tribunału *non datur appellatio*, on apellował *à terrestri ad cœleste Tribunal*: czyli też sprawa ná inkwizycią poszła, gdźie tu prawdźiwych niemogąc dostáć świádkow w niebie ich szuka, czyli *Humanum Jus* iuż dobrze zrozumiawszy *Humanum*, ieszcze *Jus Divinum* chce się nauczyć, *ab ipsa scientia scientiarum Deo*: czyli też tu w-

áiemſkich Aktách niemogąc znaleść pewnego dekretu, w Niebieſkiey go ſzuka Cancellary, gdyż tám ieſt ferowány *á ſummo Judice Dei: Statutum eſt hominibus ſemel mori.* Y iuż Iego Mość N. N. znalaſł ten decret: ktory w tey tu trunnie iáko wſkrzyni iákiey niedoby tey zamyka, *in archivum* ſámey go podáiąc śmierći. Toć ieſzcze tey zaczę tey nieſkończył ſpráwy, bo ieſzcze nie wſzyſcy pomarli ludźie, á tu koniecznie *omnibus moriendum eſt.* Więc ſpráwa ná dilacyą, á w tym *deliberat Judex.* Teraz Iego Mość Principalom ſwoim dźiękuie, á ponieważ *fatorum* podiął ſię ſpráwy, tych tu konczyć niemoże iednák y tám ad *Summum Tribunal* będźie *memor* W.MM.Pánow, ktorych teraz żegna.

Mowá ná Pogrzeb Kupcá znácznego.

PRzy ták wielu ſławnych Handlách Iego Mość N. N. Oſtátni ſklep, co znaylepſzym y znieoſzacowanym otwiera gatunkiem: Ah ſklep śmiertelny, bo grobowiec, znieoſzacowánym towárem, bo z żyćiem ludzkim zamkniony: *Vita auro pretioſior eſt.* Tu iuż po wſzytkich Handlách, naylepiey zyſkowáć będźie: tá naylepſza y oſtátnia fortuna iego, w tey zawarta

trun-

trunnie *vita & mors*, á potym *mors & vita*. Pierwey się narodźił, potym umarł: teraz umarł, żyć wieczności poczyna. Y tu ſtrata zyſkuie: pozbył zdrowia, życia nabył, á wiecznego. Dźiękuie więc wſzytkim correſpondentom ſwoim. iuż im *ultimum* w Kupieckim hándlu opowiada *vale*: w tym się grobowym ſklepie ná wieczność zamykáiąc.

Mowá ná Pogrzeb Bibliopoli znácznego.

BY też kędy iáko wporzanney Bibliothece, rożnym Authorom, wrożnych się przypatrzyć materyách, y tám *mentem & animum delectare*: Znayduię tám *Imperiorum*, *Regnorum*, *Ducatuum*, *Principatuum*, *&c.* rożne *Annales* y *perpetuæ rei Historias*, znayduię *Imperatorum*, *Regum*, *Principum vitas*, *& merita*, *& demerita*, znayduię *Heroum facinora*, czytąm *ſapientum ſcientias*: słowem *omnium Scriptorum Iliadem* Bibliotheká zamyka w ſobie, y ztąd:

Doctior eſt Domino, Bibliotheca ſuo.

Y tu ná Bibliothekę przy grobowym napadłem Kátáfalku, w ktorey Bibliothece *liber vitæ* zamkniony, czego pewnym documentem zmarły Iego Mość N. N. Bibliopolá N. Ieſzcze też tey

Xięgi ná przeday nie miał á śmierć ią u niego bez pieniędzy ztargowáwszy wźięłá: to iest Xięgę życia ludzkiego. Jednák y w tey śmiertelney Xiędze, druk nieśmiertelnośći wyrażony: *etiam post fata vivit* IegoMość wpámięći nászey, żyie w sercách nászych, ktoremu wzaſczyt *Librum Humanitatis* w wezgłowek zkłádámy, *Libro æternæ vitæ* iegosz zápisuiąc.

Tu iusz w Xięgách zápisawszy *Immortalitatem*, concluduię Mowy Pogrzebowe kilká iescze zasłużonym piszac Nagrobkow.

Nágrobek Rycerzowi ná placu Marsowym poległemu.

ZEm zginął nie żáłuię, iákbym się urodźił
Gdym upał mey Oyczyzny krwią własną ochłodźił.
Nabyłem tam gdźiem stracił życiá śmiertelnośći,
Sczegulne tylo zprochem me oddaią kośći
Sławę zás oraz zduszą niebu ofiaruię
Zyćie zás meyOyczyznie w præsenćie daruię.

Nágro-

Nágrobek po Chrźćie zmarłemu Synowi.

CZym był Anioł, czy człowiek słusznie wątpić może,
Kto się dowie żem w grobie miáł dźiecinne łoże,
Niepytay się czemubym tak prędko z szedł z świátá,
I Kwiát piękny nie czeká doyrzałego látá.
Dość żem kresu dobiezał pierwey nizlim chodźił,
Dość mi ná tym izem się człowiekiem urodźił.
Płacz ná stronę, płákáć mię naymniey niepotrzeba,
Chyba temu ktoby mi chćiał zazdráśćić nieba.

Nágrobek od Małzonka Małzonce napisany.

OStátniąci waletę daię, bądź łaskawa
O iáko y śliczny kwiát uschła śmierći trawa,
Zyliśmy kiedyś z sobą, iusz życ przestaiemy,
Niech wie każdy ze umrzec wszyscy się rodźiemy.

Więc

Więc y ſerce me oraz iuſz z Tobą umierą,
Po przyśiężoną miłość, w trumnie twey zawiera.

Nágrobek od Brátá Brátu.

OCiec y Mátka w ſzak nas wychowali
Ah wychowawſzy, Ziemi ćię oddali.
Więc iák od Brátá maſz oſtátnie vále,
To ná twym grobie piſzę poufale.

Nágrobek Sioſtrze kochaney od Brátá.

SErcas tyrąnką dźiś mego zoſtała,
Ah gdyś śię śmierći w niewolą poddáła
Więc niech dźis z Tobą w tę idę niewolą
Niech faſa biorą mnie niech cię wyzwolą,
A coſz iuſz pomnie beż śioſtry ná świećie
Liſt wdźięcny odpadł, y coſz iuſz po kwiećie,
Iednák nadźieię tę mąm w Bogu moim
Y tu, y w Niebie, będę Brátem twoim.

Reſpons

Respons od Siostry Bratu z Podźiemnych Grobowych Lochow.

NIedźiwuy śmierci iże mię zabrała
Gdysz wola Boska takiey rozkázáłá,
Ty mnie záłuiesz, iá tez oraz ćiebie,
Ze niespoczywasz w zaiem zemną w niebie.
Y ćiebie czeka to co mnie się stało
Więc płakáć przestáń: Niebo zakażáło.

Nágrobek cáłemu świátu y ludźiom ná nim żyiacym.

SWiátu nágrobek, orazy Zyiącym,
Ludźiom, ták piszę iák umieraiącym.
Y Swiát niewieczny: Z niego ludźie schodźą,
Lub umieraią, lubo się też rodźą.
Tak ći, iák y ći do grobu pospieszą,
Zyćiem się swoim długo nieućieszą:
Y świátu iusz kres dawno opisany,
Y ten w ruinie Zginie, z tretowany
Od Boskiey Nogi, lubo go piástuie,
Ręká łaskáwá, lecz mu niezfolguie.
Kiedy czás przydźie, y ten marnie zginie,
Niech się nie ćieszy kto nogę wywinie,
Y sąm ią złamie, kalecką ná wieki,
Będźie, stráćiwszy swych swiátel powiekł,

O sle-

O slepnieć muśi: gdźie coś przedtym było,
Názad śię w wieczną ćiemność obrociło.
Tu iusz z konczyłem,
Swiátu piszę, żyłem.

Ultimum Vale do ZOILA.

*U*Ltimum Vale *Zoilec oddaię,*
Zes ieſt zadrośny, dawno ćię u-
znáię.
Cnoćie záżdrośćić nigdy niepotrzebá,
Ieśliś z Dyabłá, pewnie chybiſz Nie-
ba.

Rożne Tytuly rożnym Monarchom y Potentatom Ich Mośćiom y Damom, po Francusku ná supplement tey Xiąszki dodane.

Do Náiáśnieyszego Krolá Iego Mośći Polskiego.

A tres haut, & tres puissant Prince JEAN IIIme, Roy de Pologne.

Do Iáśnie Oswieconych Kurfirstów y Xiąząt.

A Son Altesse Serenissime Monseigneur le Duc N. N. Electeur de Saxen, Brandenbourg, &c.

álbo:

A Son Altesse Electorale Monseigneur le Duc (le Marquis) de N.

Do Xiażęćiá y Xięzney Iey Mośći.

A Son Altesse Serenissime Monseigneur

ſeigneur le Prince N. Duc de N.

A Son Alteſſe Sereniſſime Madame N. Ducheſſe de N.

Do Gráffa Iego Mośći
y Sámey Iey Mośći.

A Son Excellence Monſeigneur N. le Comte de N.

A Son Excellence Madame la Comteſſe (álbo *Conteſſe*) *de N.*

Do Baronow Ich Mośćiow,
y z Ich Mośćiámi.

A tres Illuſtre (álbo *tres noble*) *Signeur, Monſeigneur N. le Baron de N.*

A tres l'illuſtre (álbo *tres noble*) *Dame, Madame N. la Baronne de N. né de N.*

Do LegátoW Ich Mośćiow w Poſelſtwie.

A Son Excellence Monſ. N. Ambaſſadeur

bassadeur de Son Altesse Seren. Duc de N.

Do Ich Mośćiow Generáłow Woyskowych Naywyższych.

A Son Altesse Serenissime le Duc (Excellence Monseigneur le Comte) de N. Mareschal de Camp General des Armees de Sa Majeste Imperiale à Quartier.

Do Ich Mośćiow Generáłow Leitnantow.

A Son Altesse Serenissime Prince de N. Duc (Excellence le Comte de N. Comte) de N. Lieutenant General de Sa Mte. Imperiale. (de Son Altesse Serenissime Elect. de Brandenbourg.)

Do Ich Mośćiow Panow Sędźiow Woyskowych y Consiliárzow.

A Son Excellence Monseigneur N.

Colonel, Conseiller de Guerre, & Commendant dons la Forteresse de N. pourte Service de Sa Majest. Imper.

A Son Excellence Monsieur N. de N. Conseiller prive de Son Altesse Serenissime Duc de N.

Do Iego Mośći Páná Rectorá Akádemyi.

A Mons. Mons. N. N. Docteur en Theologie, (Droit, Medicine,) & Recteur Magnifique à N.

Do Iego Mośći Slachćica, Koronnego, y Iey Mośći Małżonce iego.

A Mons. Monsieur N. de N. Signeur à N.

A Madame, Madame N. de N. né de N.

Do

Do Ich Mośćiow Doctorow roznych.

A Monſ. Monſieur N. Docteur & Profeſſeur en Theologie, (en Droit, en Medicine,) mon tres honore Amy.

Do Damy.

A Madam. Madame N.

Do Panny.

A Madamoiſelle, Madamoiſelle N.

Do Procuratora.

A Monſieur, Monſieur N. l' Advocat renomme.

Do Poſtmagiſtra.

A Monſieur, Monſieur N. Maitre des Poſtes le Duc de N.

Do Kupca.

A Monſieur, Monſieur N. Marchand. (Banqvier.)

Do Bibliopole.

A Monsieur, Monsieur N. Marchand Libraire.

Do Drukarzá,

A Monsieur, Monsieur N. N. Imprimeur, mon tres cher Amy.

Imioná Rożne ná Francuski ięzyk przetłumaczone.

Lat.	*Gall.*
Albertus,	Albert.
Ambrosius,	Ambroise.
Andreas,	André.
Anna,	Anne.
Antonius,	Antoine.
Augustus,	Auguste.
Balthasarus,	Baltasar.
Barbara,	Barbe.
Bartholomæus,	Bartelemy.
Basilius,	Basile.
Benedictus,	Benedict, Benoit.
Bernhardus,	Bernard.
Blasius,	Blaise.
Brigitta,	Brigitte.
Carolus,	Charle.

Lat.	*Gall.*
Carolina,	Charlotte.
Caſparus,	Gaſpar.
Catharina,	Caterine.
Chriſtianus,	Chreſtien.
Chriſtina,	Chreſtienne.
Chriſtophorus,	Chriſtoffle.
Clara,	Claire.
Cunradus,	Conrad.
Dietericus,	Theodore.
Elias,	Elie.
Eliſabetha,	Eliſabet.
Erneſtus,	Ernſt.
Franciſcus,	Francois.
Fridericus,	Frideric, Ferry.
Georgius,	George.
Gothofredus,	Godefroy, Goffroy.
Gregorius,	Gregoire.
Heinricus,	Henry.
Hieronymus,	Jerome.
Jacobus,	Jacob, Jacqves.
Joachimus,	Jacmin, Joachim.
Johannes,	Jean.
Johanna,	Jeanne.
Juſtus,	Joſſe, Juſte.
Laurentius,	Laurent.
Ludovicus,	Louys.
Ludovica,	Louyſe.
Leonhardus,	Lienard.
Leopoldus,	Leopold, Lieband.
Lucas,	Luc.

Lat.	*Gall.*
Magdalena,	Madelaine.
Marcus,	Marc.
Margaretha,	Margarithe, Marguerite.
Maria,	Marie.
Martinus,	Martin.
Matthias,	Mathias.
Matthæus,	Mathieu.
Mauritius,	Maurice.
Maximilianus,	Maximilian.
Michael,	Michel.
Nicolaus,	Nicolas.
Paulus,	Paul.
Petrus,	Pierre.
Reinhardus,	Renard.
Richardus,	Richard.
Rupertus,	Robert.
Sebaſtianus,	Sebaſtien.
Severinus,	Severin.
Stephanus,	Eſtienne, Etienne,
Suſanna,	Suſanne.
Theobaldus,	Tebaud, Thiebaud.
Theodorus,	Theodore.
Timotheus,	Timothée.
Valentinus,	Valentin.
Valerius,	Valere.
Veronica,	Veroniqve.
Vicentius,	Vincent.
Urbanus,	Urbain.
Wilhelmus,	Guillaume.
Zacharias,	Zacharie.